

ROK

wydanie 2021

Relacji

Artykuły

**Scenariusze
lekcji**

Emocje, empatia, uważność



PODCASTY

posłuchaj
o relacjach

SPIS TREŚCI

WITAM *my*

03 SZKOŁA RELACJI

Marta Rosińska

ARTYKUŁY

04 WZOROWE Z OCENIANIA – DLACZEGO ZMIENIAMY SPOSÓB OCENIANIA ZACHOWANIA UCZNIÓW W NASZEJ SZKOLE?

Aleksandra Dopierała, Prof. Sylwia Jaskulska, Renata Racinowska, Alicja Staszczuk

07 REFLEKSJA NAD REFLEKSJĄ W PRACY NAUCZYCIELA

Prof. Agnieszka Szplit

12 KULTURA SZKOŁY W OPTYCE RYTUAŁÓW REPRODUKCYJNYCH I TRANSFORMACYJNYCH

Prof. Anna Babicka-Wirkus

15 DOBRE RELACJE INTERPERSONALNE JAKO WARUNEK CZY EFEKT SKUTECZNEGO OCENIANIA?

Dr Bożena Kubiczek

19 URODZENI DO ŻYCIA SPOŁECZNEGO CZYLI O BUDOWANIU RELACJI W OPARCIU O ŚWIADOMĄ KOMUNIKACJĘ

Dr Adriana Kloskowska

22 MUSZKIETEROWIE SŁOWA

Monika Izbaner

26 RODZIC W SZKOLE

Anna Szulc

30 POWRÓT Z EMOCJONALNEJ ANTARKTYDY, CZYLI RELACYJNA KOMUNIKACJA W KLASIE

Natalia Boszczyk

33 PRZYPADKOWA (R)EWOLUCJA

Agnieszka Handzel

36 PROJEKT "PASJE DZIECIĘCE"

mgr Aleksandra Bakiera

39 ZAGRAJ IM INACZEJ

Jolanta Lesiak, Paulina Dalka, Material Girls by Dalka&Lesiak

42 SZKOŁA - MIEJSCE BUDOWANIA RELACJI

Joanna Juszczyk

45 CHWALIĆ – NIE, LAJKOWAĆ – TAK?

Monika Krukowska

48 CZUŁY WYCHOWAWCA...

Anna Konarzewska

52 ABY BYĆ NAUCZYCIEM, TRZEBA NAJPIERW BYĆ CZŁOWIEKIEM – MIEJSCE RELACJI W DZISIEJSZEJ SZKOLE

Anna Przybyło

55 ŻYCIEM DZIECI RZĄDZI SZKOŁA I ZADANIA DOMOWE

Elżbieta Manthey

57 RAZEM PRZEZ GÓRY, ŁĄKI I POLA, CZYLI JAK BUDOWAĆ RELACJE PODCZAS WYCIECZEK SZKOLNYCH

Joanna Gadomska

60 KOREPETYCJE Z RELACJI

Joanna Zajac

SCENARIUSZE

62 SZTUKA ASERTYWNEJ KOMUNIKACJI, CZYLI MÓW CO CZUJESZ!

dr Violetta E. Borecka

66 EMPATIA, CZYLI JAK ZROZUMIEĆ DRUGIEGO CZŁOWIEKA?

dr Lucyna Mysza-Stychalska

68 SMS, CZYLI STRÓŻ MARZEŃ SENNYCH

Katarzyna Góralczyk

73 BYĆ JAK HULK, CZYLI JAK RADZIĆ SOBIE Z GNIEWEM...

Anna Konarzewska

77 JESTEM KROPKĄ...

Ewa Chłód

80 KOLOROWE EMOCJE BUDUJĄ RELACJE

Ewa Chłód

85 MOJA DŁOŃ MATRYCĄ DO BUDOWANIA RELACJI

Ewa Chłód

87 SQUIRRELS GO NUTS, CZYLI CO WSPÓLNEGO MA FRUSTRACJA Z ORZECHAMI?

Paulina Rozmus

90 RÓŻNI, NIE ZNACZY GORSI

Izabella Bartol

DLA OKA I UCHA

93 PODCAST

Agata Karolczyk-Kozyra

94 PODCAST

Katarzyna Gala

95 BAZGRONOTKI

Joanna Konieczna

Niniejsza publikacja powstała dzięki ogromnemu zaangażowaniu wielu nauczycielek, które mimo 'pandemicznego zmęczenia' znalazły czas, aby podzielić się swoim doświadczeniem i wiedzą na temat budowania relacji w edukacji.

Takie właśnie pojęcia jak zaangażowanie, refleksja, dzielenie się wiedzą oraz stawianie na budowanie pozytywnych relacji są według mnie najważniejsze w szeroko pojętej edukacji. Doświadczenia ostatnich kilkunastu miesięcy wyraźnie i chyba już ostatecznie pokazały, że w szkole nie chodzi o mechaniczne, pamięciowe uczenie się, niekończące się testowanie i kartkówkowanie, ocenianie i poprawianie ocen oraz konkurowanie o wyniki w nauce. Zdalne nauczanie dobitnie uświadomiło wszystkim uczącym, że wyrozumiałość, szacunek, empatia z jednej strony, a z drugiej wiedza i refleksja nad procesami uczenia się, regulacją emocji i potrzebami społecznymi uczniów - to sedno edukacji. Te bowiem czynniki stanowią o poczuciu sensowności edukacji, bycia w klasie z innymi, uczenia się od nich i dzięki nim, o poznawczym zaangażowaniu się w naukę i budowanie społeczności szkolnej. Dzięki takiej właśnie refleksji narodziło się nowe myślenie o edukacji i nowe nadzieje na przyszłość. Wśród wielu edukatorów widać potrzebę przededefiniowania roli edukacji. Równie wyczuwalna jest chęć do autentycznych zmian jeżeli chodzi o metodologię nauczania, jak i wszelkiego rodzaju działania pedagogiczne, mające na celu rozwój kompetencji psychospołecznych uczniów. Rośnie też samoświadomość nauczycieli, którzy dostrzegli, że aby zmienić rzeczywistość szkolną muszą działać oddolnie, współdziałać z innymi w szkole, szukać sprzymierzeńców zmiany, stać się liderami małych, ale dużych kroków. Współtworzenie i współdziałanie powinny być podstawą tego, co robimy w naszym zawodzie. W końcu świat jest zbyt złożony, aby działać w pojedynkę.

Współdziałanie było od początku głównym celem akcji Rok Relacji w Edukacji. Pandemia pokrzyżowała wiele z naszych planów, ale współtworzenie i współinspirowanie zostało, czego dowodem jest nasza, trzecia już publikacja. Korzystając z okazji chciałabym podziękować wszystkim, którzy nadesłali swoje artykuły, scenariusze lekcji oraz podcasty. Ogromne podziękowania ślę także osobom zaangażowanym w prace wydawnicze nad tą publikacją. To nasz WSPÓLNY wysiłek. Mam nadzieję, że znajdą tu Państwo inspirację i ciekawe pomysły na lekcje oraz szkolne działania.

Marta Rosińska

Inicjatorka akcji Rok Relacji w Edukacji

Wzorowe z oceniania – dlaczego zmieniamy sposób oceniania zachowania uczniów w naszej szkole?

Projekt „Wzorowe z oceniania” zaczęliśmy z bardzo praktycznego powodu. Chcieliśmy krytycznie przyrzeć się sposobowi oceniania zachowania w szkole, z którą trzy czwarte z nas jest związane zawodowo. Udało nam się. W tym roku zupełnie zmieniliśmy proces oceniania zachowania w klasach I-III. W szkole pracujemy też nad zmianami w starszych klasach szkoły podstawowej.

Dlaczego to zrobiliśmy?

Ocenianie zachowania to bardzo specyficzny „kawałek” pracy szkoły. Ocena zachowania jest podobna do ocen przedmiotowych, ale też bardzo się od nich różni. Podobieństwa dotyczą formy (opisowa, stopnie), a różnice głównie materii oceny. Wszystkie szkolne oceny mają – zgodnie z treścią Ustawy o systemie oświaty (z dnia 7 września 1991 r.), rozdział 3a. Ocenianie, klasyfikowanie i promowanie uczniów w szkołach publicznych te same cele:

- 1) informowanie ucznia o poziomie jego osiągnięć edukacyjnych i jego zachowaniu oraz o postępach w tym zakresie;
- 2) udzielanie uczniowi pomocy w nauce poprzez przekazanie uczniowi informacji o tym, co zrobił dobrze i jak powinien się dalej uczyć;
- 3) udzielanie wskazówek do samodzielnego planowania własnego rozwoju;
- 4) motywowanie ucznia do dalszych postępów w nauce i zachowaniu;
- 5) dostarczanie rodzicom i nauczycielom informacji o postępach i trudnościach w nauce i zachowaniu ucznia oraz o szczególnych uzdolnieniach ucznia;
- 6) umożliwienie nauczycielom doskonalenia organizacji i metod pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Odpowiedź na pytanie, w jakim zakresie cele te są spełniane w przypadku ocen przedmiotowych, to temat na osobny tekst. Z perspektywy naszego projektu najważniejsze jest to, że o ile w przypadku oceny z języka polskiego, matematyki czy chemii ocena informuje o postępach, trudnościach w obszarze wiedzy i umiejętności przedmiotowych, ocena zachowania „mierzy ucznia” w zakresach:

- 1) wywiązywanie się z obowiązków;
- 2) postępowanie zgodne z dobrem społeczności szkolnej;
- 3) dbałość o honor i tradycje szkoły;
- 4) dbałość o piękno mowy ojczystej;
- 5) dbałość o bezpieczeństwo i zdrowie własne oraz innych osób;
- 6) godne, kulturalne zachowanie się w szkole i poza nią;
- 7) okazywanie szacunku innym osobom (Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych).

Ocenianie zachowania nie jest o tym, co uczeń umie, ale o tym, jaki jest.

To bardzo niebezpieczne. Jeśli bowiem ocenianie przebiega w sposób, który nie służy rozwojowi ucznia, a jednocześnie dotyka jakiejś głębokiej prawdy o nim, może zaburzyć jego samoocenę nie tylko jako ucznia, ale też jako człowieka.

Jeśli założymy, że ocenianie w ogóle może służyć rozwojowi, a jest to dla nas kwestia dyskusyjna, jakie warunki musiałyby być spełnione, żeby tak się działo?

Na pewno proces oceniania powinien być dostosowany do wieku uczniów i uczennic. Regulaminy oce-

niania zachowania, które obowiązują w szkołach, nie zawsze opowiadają językiem dostosowanym do zróżnicowanej pod względem wieku społeczności danego etapu edukacyjnego, czego się od ucznia i uczennicy wymaga. Budowane bardzo często poprzez uszczegółowienie wymienionych w rozporządzeniu obszarów nie korespondują też z zadaniami właściwymi dla różnych etapów rozwoju.

Dlatego na przykład w regulaminach właściwych szkole średniej mogłyby się pojawić hasła takie, jak: „myślę o przyszłości i moje działania związane są z celami, które sobie stawiam” czy „pogłębiam moją wiedzę o człowieku i relacjach międzyludzkich”.

Jednak jedyną właściwą drogą oceny tych faktów jest refleksja ucznia. Nie zaś zewnętrznie przydzielane mu punkty.

W klasach I-III szkoły podstawowej z kolei świetnie działają wszelkie zadania projekcyjne i praca na konkretnym materiale. Można na przykład napisać historyjki o grupce dzieci – Marysi, Zosi, Jasiu i Stasiu. Żadne z nich nie zachowuje się jednoznacznie źle czy dobrze, są to po prostu „jakieś” dzieci. Zosia może na przykład być bardzo dobrą przyjaciółką, chętną do pomocy nauczycielom, ale gdy coś jej się nie udaje, złości się i potrafi zepsuć innym zabawę. I tak dalej. Zadaniem ucznia jest przeczytanie wspólne z wychowawcą tych historyjek i powiedzenie, w czym jest podobny do Marysi, Zosi, Jasia i Stasia.

Młodszy uczeń może wykonać rysunek – autoportret zainspirowany historyjkami. To świetny punkt wyjścia rozmowy o sukcesach, trudnościach i umiejętnościach znajdowania rozwiązań w różnych sytuacjach. Tego typu zadania uczą samooceny, a dzięki temu, że są zrozumiałe i są naprawdę przez ucznia przeżywane, wnioski mają szansę być wewnętrznie zinterioryzowane.

Efektom jest opis stworzony przez wychowawcę na podstawie całego procesu. Jednak nie ten opis jest najważniejszy. Liczy się proces.

Wracając do rozporządzenia - jego punkty są rozpisywane na różne zachowania w szkolnych regulaminach oceniania zachowania. Przypomina to trochę rachunek sumienia, który dotyczy każdej sfery bycia uczniem. Jednocześnie jest oceną człowieka bardziej jako przedmiotu, niż żyjącego podmiotu, z własnymi emocjami i potrzebami.

Praca we wszystkich tych sferach jednocześnie nie jest możliwa. Jeśli ma ona rzeczywiście następować, konkretne zadania powinny być zróżnicowane dla każdego ucznia. Na przykład na początku roku każdy mógłby wybierać obszary do pracy i w tych obszarach mógłby sprawdzać sam siebie, ale też otrzymywałby szczególne wsparcie.

Przecież ocena zachowania ma wtedy sens, gdy szkoła dba o możliwość doświadczania, próbowania i uczenia się umiejętności i postaw, których wymaga od uczniów. Warto je wybrać, określając priorytety pracy szkoły a najlepiej – jeśli tylko jest to możliwe – priorytety dla danego ucznia czy uczennicy.

Powie ktoś – no ale przecież trzeba pilnować porządku. Uczeń nie może wybrać sobie do pracy punktualności, a na przerwach na przykład bezkarnie gnębić kolegów. Uczenie ważnych wartości i umiejętności w naszych szkolnych społecznościach oraz stawianie granic w obronie bezpieczeństwa innych osób jest szkolną powinnością. Nie musi jednak służyć temu ocenienie zachowania rozumiane jako behawioralne narzędzie.

W propozycji, którą przedstawiamy, już od najmłodszych lat uczniowie są zachęceni do samooceny i pracy nad sobą.

Samoocena jest najlepszym sposobem „dobrego” wykorzystania faktu, że w szkołach oceniane jest zachowanie. Badania wykazują, że w szkołach, w których dokonywana jest rzetelna samoocena zmienia się klimat[1]. A ten z kolei wpływa na rozwój uczniów w wielu aspektach – poczucie bezpieczeństwa, chęć angażowania się, a nawet zapobieganie bycia ofiarą lub sprawcą przemocy w szkole i poza szkołą i przyszłe losy edukacyjne i zawodowe uczniów [2].

Uczeń pracujący nad wybranymi elementami swoich szkolnych postaw, ale świadomie, nabywa zasoby, które przydadzą się bardziej w budowaniu dobrego klimatu szkoły niż ten, który kombinuje, jak zebrać wystarczającą liczbę punktów w każdym z punktów szkolnego regulaminu. Zatem lepsza jest rzetelna praca w wybranych obszarach, niż powierzchowna praca we wszystkich.



Ważna jest w tym procesie także ocena koleżeńska. Tyle, że w układzie, w którym ocena zachowania jest straszakiem i przepustką do dobrej szkoły średniej fakt, że mają oceniać nas koledzy może budzić strach związany na przykład z tym, że ktoś nas złośliwie źle oceni, żebyśmy nie mieli szansy na czerwony pasek.

W naszym modelu uczniowie losują jednego kolegę/koleżankę do informacji koleżeńskiej. Udzielanie takiej informacji dzieje się w bezpiecznej atmosferze, a jego wynik nie jest wliczany do średniej oceny zachowania. Spełnienie tych warunków tworzy szansę na spotkania, z których uczeń może skorzystać z obserwacji i doświadczeń koleżanek i kolegów.

Podsumowując, bliska jest nam wizja szkoły bez ocen. Jeśli jednak oceny, także zachowania, są elementem szkolnej rzeczywistości, szukamy sposobów na to, jak zrealizować cele oceniania z Us-tawy (przypomnijmy je raz jeszcze): 1) informowanie ucznia o poziomie jego osiągnięć edukacyjnych i jego zachowaniu oraz o postępach w tym zakresie; 2) udzielanie uczniowi pomocy w nauce poprzez przekazanie uczniowi informacji o tym, co zrobił dobrze i jak powinien się dalej uczyć; 3) udzielanie wskazówek do samodzielnego planowania własnego rozwoju; 4) motywowanie ucznia do dalszych postępów w nauce i zachowaniu; 5) dostarczanie rodzicom i nauczycielom informacji o postępach i trudnościach w nauce i zachowaniu ucznia oraz o szczególnych uzdolnieniach ucznia; 6) umożliwienie nauczycielom doskonalenia organizacji i metod pracy dydaktyczno-wychowawczej. Można to zrobić postrzegając ucznia jako podmiot, który dokonuje refleksji nad sobą i korzysta świadomie z perspektywy innych osób.

Są to cele bardzo bliskie realnemu wpływaniu na rozwój uczniów i uczennic. Potrzebna jest zmiana kultury oceniania zachowania tak, by się ono w te cele wpisywało. Zapraszamy do zapoznania się z naszym projektem „Wzorowe z oceniania” i do dyskusji.

Dowiedz się więcej o projekcie:

<https://sites.google.com/view/wzorowe-z-oceniania>
<https://www.facebook.com/wzorowezoceniania>

Polecamy:

Jaskulska S., Ocena zachowania w doświadczeniach gimnazjalistów, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2009.

Jaskulska S., Ocenianie uczniowskiego zachowania na stopień jako wskaźnik kultury szkoły, w: Kultura organizacyjna szkoły rozwijającej się, red. E. Augustyniak, Kraków 2011.

Jaskulska S., Ocenianie zachowania uczniów na stopień. Szkolna obsesja porządku w świetle matematycznej teorii chaosu, „Podstawy Edukacji”, 2015 tom 8.

Jaskulska S., Do tablicy! Ocenianie szkolne jako komunikacja nauczyciela z uczniem, w: Uczłowieżyć komunikację. Nauczyciel wobec ucznia w przestrzeni szkolnej, red. H. Kwiatkowska, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2015.

Jaskulska S., Ocenianie zachowania uczniów na stopień jako manewry wojskowe, w: Twierdza. Szkoła w metaforze militarnej. Co w zamian?, red. M. Dudzikowa, S. Jaskulska, Warszawa 2016.

Jaskulska S., Dobry z zachowania, „Przegląd Pedagogiczny” 2020 nr 2.

Kubiczek B., Sztuka oceniania. Motywowanie uczniów do rozwoju, Opole 2018.

MacBeath J., Schratz M., Meuret D., Jakobsen L., Czy nasza szkoła jest dobra?, Warszawa 2003.

Ripp P., Uczyc (się) z pasją. Jak sprawić, by uczenie (się) było fascynującą podróżą, 2017.

A. Szulc, Nowa szkoła, Szczecin 2019.

Bibliografia:

[1] J. MacBeath, M. Schratz, D. Meuret, L. Jakobsen, Czy nasza szkoła jest dobra?, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2003.

[2] R. Berkowitz, H. Moore, R. Astor, R. Benbenishty, Research Synthesis of the Associations Between Socioeconomic Background, Inequality, School Climate, and Academic Achievement. Review of Educational Research. 2016, 87(2): 425-469.

S. Jain, A.K. Cohen, T. Paglisotti, M. A. Subramanyam, A. Chopel, E. Miller, School climate and physical adolescent relationship abuse: Differences by sex, socioeconomic status, and bullying. Journal of Adolescence, 2018, 66: 71-82.

M. Eliot, D. Cornell, A. Gregory, X. Fan, Supportive school climate and student willingness to seek help for bullying and threats of violence. Journal of School Psychology, 2010, 48: 533-553.

AUTORKI

Aleksandra Dopierała, doktor psychologii, wykładowczyni i psychoterapeutka systemowa, nauczycielka mianowana. Pracuje w szkole i na Wydziale Psychologii i Prawa Uniwersytetu SWPS w Poznaniu. Członkini European Forum for Restorative Justice. Na co dzień koordynuje program rozwoju społeczno-emocjonalnego i tworzy w jednej z poznańskich szkół, aby środowisko uczenia się było budowane na zdrowych i bezpiecznych relacjach oraz wzajemnym uczeniu się i podmiotowości uczniów, nauczycieli i rodziców. Tworzy szkolny system sprawiedliwości oparty o sprawiedliwość naprawczą, skoncentrowany na wzajemnym zrozumieniu i wspólnym wypracowywaniu rozwiązań.

Sylwia Jaskulska, prof. UAM dr hab., pedagożka, pracuje w Laboratorium Pedagogiki Szkolnej na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka, współautorka i współredaktorka kilku książek o szkole (np. S. Jaskulska, Ocena zachowania w doświadczeniach gimnazjalistów, S. Jaskulska, Rytułał przejścia. Młodzież szkolna na progu edukacyjnym, M. Dudzikowa, S. Jaskulska (red.), Twierdza. Szkoła w metaforze militarnej. Co w zamian?) i kilkudziesięciu innych tekstów. Członkini Uniwersyteckiego Ośrodka Koordynacyjno-Programowego Kształcenia Nauczycieli. Honorowa Ambasadorka oddolnej ogólnopolskiej inicjatywy edukacyjnej Rok Relacji w Edukacji. Redaktorka naukowa serwisu oświatowego Ja, Nauczyciel'ka. Pasjonatka dramy edukacyjnej. Prowadzi stronę na FB i kanał na YT: Sylwia Jaskulska-Spotkania Edukacyjne.

<https://www.facebook.com/sylwia.jaskulska.spotkania.edukacyjne/>
<https://www.youtube.com/channel/UC8JWxoTeuPLIYLfeeSjwJWQ>

Renata Racinowska, nauczyciel mianowany. Z wykształcenia nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej, z pasji i na co dzień wychowawczyni grupy mieszanej wiekowo uczniów klas 1-3 w poznańskiej szkole. Od czterech lat, jako autorka tekstów dotyczących edukacji wczesnoszkolnej, dzieli się swoim wieloletnim doświadczeniem i spojrzeniem na podmiotowość ucznia. Współtworzy bloga szkolnego. W szkole propagatorka i inicjatorka działań i metod odpowiadających potrzebom uczniów, niekiedy wymaganiom systemu. Mistrzyni słowa. Tworzy opowieści, inspiruje nimi dzieci i dorosłych.

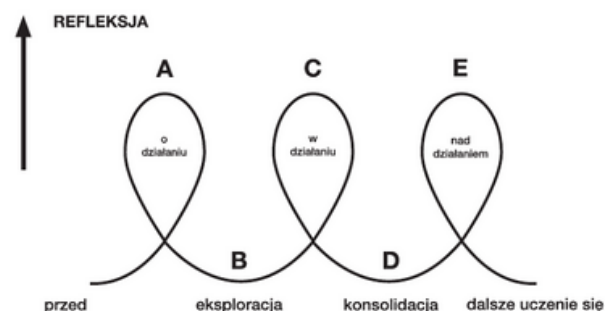
Alicja Staszczuk, nauczycielka, trenerka komunikacji i wykładowca. Na co dzień pracuje jako nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej oraz wicedyrektorka tego etapu edukacyjnego. W weekendy przekazuje swoją praktykę studentkom i studentom Pedagogiki. W międzyczasie prowadzi warsztaty dla nauczycieli i rodziców z modelu towarzyszenia w rozwiązywaniu konfliktów Minimediacji SNO. Jako edukatorka Pozytywnej Dyscypliny i miłośniczka Porozumienia bez Przemocy z zaangażowaniem towarzyszy dzieciom i dorosłym na drodze poznawania wiedzy i odkrywania własnych zasobów.

Refleksja nad refleksją w pracy nauczyciela

Jednym z wymogów stawianych współczesnemu nauczycielowi jest „zdolność do refleksji” (Illeris, 2006) i analizowania swoich zachowań z perspektywy skuteczności własnego działania. Od nauczycieli oczekujemy bycia „refleksyjnymi praktykami” i wykazywaniem się refleksyjnością, którą rozumiemy jako specyficzny typ kompetencji do podejmowania „świadomej i krytycznej autokorekty swych (...) intencji oraz motywacji działań, jak też podejmowanych decyzji” (Dróżka, 2017), które dotyczą zarówno sytuacji osobistych jak i zawodowych lub społecznych. Refleksja jest ustawicznym namysłem, rozważaniem czegoś, ważeniem problemu (Kwiatkowska, 2012), racjonalnym, krytycznym osądem poszczególnych elementów i zdarzeń składających się na sytuację edukacyjną oraz ich konsekwencji dla rozwoju osób i zmian społecznych (Czerepaniak-Walczak 1997). Jest więc konfrontacją z otaczającą rzeczywistością lub też objawem krytycyzmu wobec własnego zachowania i stanów emocjonalnych, jak i zachowań i przeżyć innych osób (Mikut, 2001), w tym naszych uczniów czy innych nauczycieli. Od nauczyciela wymaga się namysłu nad sensem własnych działań, odniesienia się do wydarzeń uprzednich i przykładów dobrej praktyki. W przeciwnym razie, zostaje on „więźniem programu” (Day, 1993) lub jedynie „wypełnia zadania zlecone” (Czerepaniak-Walczak, 2007).

Refleksja jest więc uznana za pomost pomiędzy teorią i praktyką, strategię uczenia się z praktyki w celu rozwiązywania codziennych problemów dydaktycznych. Znaczenie refleksji w pracy nauczyciela zostało zaakcentowane przez Schöna (1983) w jego koncepcji „refleksyjnej praktyki”. Jako pierwszy zauważył on, że o sukcesie działania profesjonalnego jednostki

decyduje samoświadomość działania, a ściślej – podtrzymanie umysłowego osądu nad nim i „konwersacji z bieżącą sytuacją” pracy” (Kwiatkowska, 2012, s. 64). Autor przedstawił dwa typy refleksji: w działaniu i nad działaniem. Refleksja w działaniu (reflection-in-action) to proces dynamiczny, działanie z równoczesnym namysłem i jego natychmiastowymi modyfikacjami w razie potrzeby (Schön, 1983), to postępowanie w określonej sytuacji zawodowej (Czerepaniak-Walczak, 1997). Refleksja nad działaniem (reflection-on-action) natomiast stanowi namysł dokonywany z dystansu czasowego, w dwóch postaciach: planowania i oceny - a więc po wystąpieniu określonej sytuacji (Czerepaniak-Walczak, 1997). Analiza przed wykonywaniem zadania to tzw. refleksja o działaniu (Cowan, 2006) lub „wyprzedzająca” (anticipatory; Van Manen, 1991). Poniższy rysunek przedstawia model ilustrujący przebieg refleksji zwany diagramem Cowana, który składa się z trzech pętli ilustrujących zmieniające się typy refleksji. Uprzednie doświadczenia ukierunkowują obecne postępowanie nauczycieli i przygotowują ich do pracy, czyli wykonywania określonych zadań (etap refleksji



Rysunek 1. Diagram Cowana (Cowan, 2006, s. 53)



o działaniu – pętla A). Pętla B odzwierciedla wykonywane zadania, powiązanie nowych informacji z wcześniej posiadanymi i ich analizowanie. To wywołuje refleksję w działaniu (pętla C), o charakterze analitycznym, wymagającą klasyfikowania i generalizowania. Ostatni etap (pętla D) natomiast to konsolidacja pomysłów, czyli planowanie i ich wykorzystanie w praktyce. Zastosowanie nowej wiedzy we własnych działaniach pociąga za sobą refleksję nad podjętym działaniem (pętla E), o charakterze ewaluacyjnym. Oczywiście wiedza nabyta podczas refleksji stosowana jest do uczenia się w przyszłości. Refleksja stanowi bowiem konieczny warunek rozwoju zawodowego nauczyciela (Leitch, Day, 2000).

W prowadzonych przeze mnie wywiadach (Szplit, 2019) odnaleźć można wiele przykładów zachowań nauczycieli, którzy dokonują refleksji dotyczących własnych zachowań dydaktycznych i udoskonalenia procesu nauczania oraz rozwoju osobistego. Nauczyciele dokonują namysłu nad własnym zachowaniem, aby je zrozumieć i zinterpretować; poszukują odpowiedzi na pytania nasuwające się im podczas pracy zawodowej. W oparciu o te przemyślenia podejmują więc decyzje dotyczące sposobów udoskonalenia lub usprawnienia własnej praktyki dydaktycznej. Jaki charakter ma zatem nauczycielska refleksja?

Dyskusję rozpocznę od przykładu refleksji „wymuszonej” przez system nadzoru pedagogicznego. Pojawia się ona w trakcie przygotowania do hospitowanej lekcji lub podczas niej. W tym pierwszym przypadku refleksja ujawnia się jako wyraz starannego planowania lekcji i własnej strategii „przetrvania hospitacji”. Wymaga ona jak najbardziej racjonalnej oceny własnych umiejętności i zachowań, przeanalizowania doświadczeń w pracy z daną klasą szkolną czy grupą studentów i wybrania takich tematów lub sposobów zrealizowania ich, które pozwalają na jak najlepsze zaprezentowanie się w trakcie obserwowanej lekcji. Efektem tej refleksji jest zatem dobre „sprzedanie” swoich umiejętności. Nie traktujemy tej formy refleksji jednak negatywnie. Ma ona charakter „ratunkowy”, pozwala bowiem uniknąć niekorzystnej oceny własnej pracy. Ale fakt ten nie umniejsza jej wartości. W opisywanej sytuacji poszukujemy bowiem określonych rozwiązań, które są dydaktycznie efektywne i dobrze wyglądają (a więc i atrakcyjne). Silny bodziec, którym jest obecność nadzoru pedagogicznego na zajęciach i świadomość podlegania ocenie, zmusza nauczyciela do sięgania do pokładów wiedzy metodycznej (Muszę przecież zrobić tę lekcję dobrze!) i dokładnego i celowego przeszukiwania własnych doświadczeń w celu znalezienia najlepszego i najskuteczniejszego sposobu działania. Refleksja jest zatem bardzo głęboka, wartościowa i co więcej, przynosi bardzo konkretne rozwiązania. Jest wyzwolona swoistym „wstrząsem” (Gołębniak, 1998), czyli koniecznością prowadzenia lekcji w obecności dyrektora czy kolegów z pracy, który zmusza nauczyciela do aktywnego procesu prowadzenia refleksji. „Wymuszona” refleksja trwa również i podczas obserwowanych zajęć.

W trakcie prowadzenia lekcji jest ona niezmiernie dynamiczna, bo ciągłe poczucie podlegania ocenie wzmacnia zarówno lęk przed tą sytuacją, jak i motywację nauczyciela do szybkiego reagowania na pojawiające się sytuacje w klasie szkolnej. Kończąc lekcję hospitowaną nauczyciel znów jest zmuszony do refleksji nad nią podczas rozmowy pohospitacyjnej, jeśli taka jest prowadzona. Tu pojawiają się zachowania „obronne” i interpretacja własnych działań dokonana w taki sposób, aby nie przyznać się do ewentualnych błędów i wykazać się wiedzą i dużą samoświadomością podejmowanych działań. Choć opis sytuacji sugeruje nieco negatywny charakter refleksji wokół-hospitacyjnej, którą nazywałam wymuszoną, ratunkową czy służącą przetrwaniu, to patrząc na nią z perspektywy refleksyjności nauczyciela, wydaje się on jednak wyraźnie wskazywać na duże znaczenie tego typu doświadczeń dla rozwoju profesjonalnego nauczyciela.

Przedstawiona sytuacja stanowi również źródło innego typu refleksji, którą nazwałabym „okolicznościową”. Jest to namysł wynikający z udziału w hospitacji lub obserwacji koleżeńskiej i obserwowania pracy innych osób. Przeniesienie doświadczenia osoby obserwowanej do własnej praktyki wymaga głębokiego namysłu, ale pozwala na efektywne uczenie się „na cudzych błędach”. Refleksja o podobnym charakterze pojawia się także podczas obserwowania zajęć studentów na praktykach. Jednak jest ona poddana dodatkowej pracy umysłowej, bowiem na bazie obserwacji opiekunów praktyk nie tylko sam ma możliwość namysłu nad swoimi działaniami i przyzwyczajeniami, ale musi poddać je również dodatkowej naukowej „obróbce”, aby stworzyć na ich podstawie swoistą „teorię” dydaktyczną przekazywaną praktykantom i innym studentom.

Wspomniany już uprzednio „wstrząs” (Gołębniak, 1998) jest wyzwalaczem refleksji. Może nim być jednak nie tylko zapowiedziana hospitacja, ale też pojawiający się na zajęciach problem. Wtedy pojawia się refleksja „naprawcza”, której celem jest usunięcie własnych „słabych stron” i zabezpieczenie się przed popełnieniem kolejnych błędów. Jest to refleksja nad działaniem podejmowana do chwili uzyskania oczekiwanej poprawy, choć nie zawsze krótkotrwała. Namysł nad własnym działaniem i popełnianymi błędami ma na celu zarówno zrozumienie sytuacji i przyczyn pojawienia się „porażek” dydaktycznych i zinterpretowanie ich, jak i określenie sposobów udoskonalenia własnej praktyki. Tak mówi o refleksji naprawczej jeden z nauczycieli akademickich, z którym prowadziłam wywiad „Jak coś nie wyjdzie na lekcji, to wtedy się zastanawiam jaką miałem lekcję. Teoretycznie wszystko miało pójść tak jak trzeba.” Samo już zrozumienie, że dana sytuacja wymaga zmian jest często też efektem własnej refleksji.

Zachowania uczniów/ studentów oceniane są bowiem przez nauczycieli jako oznaki ich własnego sukcesu dydaktycznego lub potwierdzenie popełnionych błędów. W narracjach nauczycieli odnalazłam liczne przykłady tego typu sygnałów świadczących o tym, że należy dokonać czynności naprawczych, np. mała aktywność osób uczących się podczas zajęć, utrata zainteresowania udziałem w nich oraz brak zrozumienia przekazywanych treści.

Oczywiście nauczyciel ma również bardziej rzetelne narzędzia do oceny niskiej skuteczności swojego działania, jak np. obniżenie wyników uzyskanych przez uczniów/ studentów (choć pamiętajmy, że błędy nauczyciela nie są jedynym powodem takiej sytuacji). Jednak jego osobisty namysł nad sytuacją dydaktyczną i poszukiwanie potwierdzenia czy jego praca przynosi oczekiwane rezultaty jest niezbędny. Tu można więc wspomnieć o dołączającej się refleksji „poszukującej”, której celem jest odnalezienie wskazówek o własnej skuteczności. Opisująca strategia „naprawcza” zwrócona jest ku analizie treści i sposobów nauczania (Zeichner, Liston, 1996) i skutkuje modyfikacjami programu nauczania, sposobów prezentowania treści, zmiany lub wprowadzenia technik nauczania (Szplit, 2019). Ciekawym zjawiskiem jest pojawiająca się w tej sytuacji „refleksja wtórna” (Cowan, Stroud, 2016), czyli „refleksja nad refleksją”. Każda bowiem zmiana w sposobie nauczania, która jest efektem refleksji nad własnym działaniem, podlega kolejnej analizie i ocenie. Jest ponownym obiektem refleksji nad uprzednim namysłem i wybranym sposobem rozwiązania pojawiającego się problemu.





Zdjęcie autorstwa Andrea Piacquadio z Pexels

Przykład takiej refleksji w formie własnych zapisków (czyli dziennika refleksji) odnalazłam podczas jednego z wywiadów. Pani Anna prowadzi swoje notatki bardzo starannie i systematycznie zapisuje na przygotowywanych przez siebie kartach pracy uwagi dotyczące ich wykorzystania i przydatności. Te materiały ponownie analizuje przed kolejnym użyciem i poddaje namysłowi własne komentarze. Kolejne wpisy oznacza nawet różnymi kolorami, aby wyróżnić ich termin powstawania. Tak więc powstaje refleksja „warstwowa”, usystematyzowana, o długoterminowych skutkach.

Refleksja jest też czasami i spontaniczna. Jest wtedy intuicją, połączeniem myślenia zdroworozsądkowego z instynktem lub „szóstym zmysłem”. Jest oparta na zdobytym doświadczeniu praktycznym, bowiem wtedy nauczyciel „nie musi myśleć bardzo długo”, nie musi poddawać sytuacji w klasie starannej logicznej analizie, lecz potrafi zadziałać niemal odruchowo, spontanicznie. Potwierdził to choć jeden z moich rozmówców tymi słowami: „To nie jest tak, że rozkminiam coś jak Sherlock Holmes”.

Opisywana refleksyjność nauczycieli, czyli zdolność do osobistego namysłu nad własną pracą zawodową rozwija się wraz z doświadczeniem. Jak wspominał jeden z nauczycieli proces ten można porównać z rozwijaniem kompetencji sportowych: „Jak ileś razy wykonuje się jakiś ruch i on działa, to później wykonuje się go automatycznie.”

Czyż to stwierdzenie nie sugeruje również, że refleksyjność jest wyuczalna? Może nie wyuczalna, ale powiedziałabym, że „praktykowna”, „rozwijalna”. Jak zatem rozwijać swoją własną umiejętność prowadzenia refleksji?

Jednym ze sposobów rozwijania refleksji jest stosowanie tzw. dziennika refleksji (Czachorowski, 2021), zarówno w formie notatek (wspominałam o nich już wcześniej), ale i jako nagrań, blogów czy rysunków. W ramach praktyk studenckich dziennik refleksji może być używany jako technika uczenia się nauczania (ciekawy przewodnik zastosowania dziennika proponują Allin i Turnock, 2007), ale jest też efektywnym pomysłem rozwijania własnej refleksyjności i przykładem uczenia się długofalowego (Moon, 2004). W obszarze nauczania pojawiają się również nieco bardziej „systemowe” sposoby kształcenia tej umiejętności.

Dostępne są więc przewodniki prowadzące nauczyciela przez zestaw różnorodnych zadań i pomysłów co i jak poddawać refleksji (np. handbook Stephane Fade, dostępny na stronie <https://electronicportfolios.org/reflection/RoyalBromptonV3.pdf>). Zachęcam osobiście do korzystania z rozmaitych portfolio, jak Europejskie portfolio dla studentów i nauczycieli wychowania przedszkolnego (Goullier, 2015) czy Europejskie Portfolio dla studentów - przyszłych nauczycieli języków (Newby, 2007), oba dostępne na stronie ORE.

Zawarte w nich dokładne opisy kompetencji zawodowych i istotnych dla efektywnego nauczania zachowań stanowią bogate źródło inspiracji i wyzwalają autorefleksję. Gotowa lista podaje praktyczne pomysły w jaki sposób można zastanowić się nad swoją pracą i sposobem działania, co warto jest w tych refleksjach uwzględnić. Może też zwrócić uwagę na takie elementy zachowania nauczyciela, które samoistnie nie pojawiają się w jego rozważaniach.

Ważne jednak, aby nie stosować tych dokumentów bezkrytycznie, instrumentalnie i nie traktować ich jako narzędzia do oceny własnych umiejętności. Ich celem jest tylko ukierunkowanie lub wzbudzenie auto-refleksji, która przynosi wiele korzyści zarówno z perspektywy uczniów jak i samego nauczyciela zorientowanego na udoskonalanie własnej pracy i rozwój osobisty.

Proces uczenia się – nauczania jest szalenie skomplikowany i różnorodny, zależnie od sytuacji i osób w nim uczestniczących. Nie można więc zdefiniować ani opisać jednego, skutecznego czy „idealnego” podejścia do nauczania. Istotna jest adaptacja do aktualnej sytuacji edukacyjnej i potrzeb osób uczących się. Dlatego ratunkiem dla nauczyciela jest uważny namysł nad tym, co się dzieje, z czego wynika obecna sytuacja i jakie przyniesie skutki jego specyficzne działanie. Refleksja, niezależnie od rodzaju i sposobu przeprowadzania jej, przynosi rzeczywiste rozwiązania, zapewnia długoterminowe efekty i zwiększa efektywność nauczania. Jest też warunkiem wychodzenia poza własne przyzwyczajenia działań twórczych, transgresyjnych i innowacyjnych. Stanowi niezaprzeczalną przyczynę rozwoju osobistego nauczyciela.

Bibliografia

Allin, L., Turnock, C. (2007). Reflection on and in the work place. Making Practice-Based Learning Work. Dostęp: www.practicebasedlearning.org.

Cowan J. (2006). On Becoming an Innovative University Teacher. Reflection in Action, Berkshire, Open University Press.

Cowan J., Stroud R. (2016). Composting reflection for development, Reflective practice, nr 17 (1), s. 27-33.

Czachorowski, S. (11-03-2021). Czy nauczyciel powinien przyznawać się do niewiedzy i do błędów? Edunews.pl, dostęp: <https://www.edunews.pl/badania-i-debaty/opinie/5366-czy-nauczyciel-powinien-przyznawac-sie-do-niewiedzy-i-do-bledow>.

Czerepaniak-Walczak, M. (1997). Aspekty i źródła profesjonalnej refleksji nauczyciela. Toruń, EDYTOR.

Czerepaniak-Walczak M. (2007). Emancypacja w tworzeniu indywidualności człowieka, w: Nauczyciel – tożsamość – rozwój, R. Kwiecińska, S. Kowal, M. Szymański (red.), Kraków, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.

Day C. (1993). Reflection. A necessary but not sufficient for teacher development, British Educational Research Journal, nr 19, s. 83-93.

Dróżka W. (2017). Refleksyjność jako postawa wobec zmiany – na kanwie autobiografii, pamiętników, wypowiedzi osobistych nauczycieli z ostatniego ćwierćwiecza, w: Codziennosc jako wyzwanie edukacyjne, tom II, Refleksyjność w codzienności edukacyjnej, I. Paszenda (red.), Wrocław, Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego.

Fade, S. (wersja online). Learning and Assessing Through Reflection: a practical guide, dostęp:

<https://electronicportfolios.org/reflection/RoyalBromptonV3.pdf>.

Goullier F., Carre-Karlinger C., Orlova N., Roussi M. (2015). Europejskie portfolio dla studentów i nauczycieli wychowania przedszkolnego, Wydawnictwo Rady Europy, Strasbourg Cedex., dostęp: <https://www.ore.edu.pl/2019/06/pepelino-europejskie-portfolio-dla-studentow-i-nauczycieli-wychowania-przedszkolnego/>

Gołębniak B. D. (1998). Zmiany edukacji nauczycieli. Wiedza – biegłość – refleksyjność, Toruń – Poznań, Wydawnictwo EDYTOR.

Illeris K. (2006). Trzy wymiary uczenia się, Wrocław, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.

Kwiatkowska H. (2012). Pedeutologia, Warszawa, Oficyna Wydawnicza Łośgraf.

Leitch R., Day C. (2000). Action research and reflective practice. Toward a holistic view, Educational Action Research, nr 8 (1), s. 179-193.

Moon J. A. (2004). A handbook of reflective and experiential learning, London, Routledge Falmer.

Newby D., Allan R., Fenner A-B., Jones B., Komorowska H., Soghikyan K. (2007). Europejskie Portfolio dla studentów - przyszłych nauczycieli języków. Warszawa, CODN.

Schön D. (1983). The reflective practitioner, New York, Basic Books.

Szplit, A. (2019). Od nowicjusza do eksperta. Rozwój ekspertyzności nauczycieli języków obcych. Kielce, Wydawnictwo UJK.

Van Manen M. (1991). The Tact of Teaching: The Meaning of Pedagogical Thoughtfulness, Albany, SUNY Press.

Zeichner K. M., Liston, D. P. (1996). Reflective Teaching. An Introduction, New Jersey, Laurence Associates.

AUTORKA

Agnieszka Szplit - doktor habilitowany pedagogiki (Uniwersytet Łódzki), profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz magister filologii angielskiej (UŚ w Katowicach), nauczyciel dyplomowany i egzaminator maturalny, doradca metodyczny w zakresie nauczania języka angielskiego, były inspektor europejskich szkół językowych Stowarzyszenia EAQUALS. Autorka innowacyjnych programów nauczania języka angielskiego oraz wielu publikacji z zakresu pedeutologii i glottodydaktyki, w tym monografii międzynarodowych. Nagrodzona Brązowym Krzyżem Zasługi za działalność na rzecz rozwoju nauki (2015), Medalem Komisji Edukacji Narodowej za zasługi dla oświaty (2015) oraz Certyfikatem Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli „Kreator Innowacji” (2017). Członek Zarządu Stowarzyszenia ATEE (The Association for Teacher Education in Europe), Polskiego Towarzystwa Andragogicznego oraz członek Prezydium Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

Kultura szkoły w optyce rytuałów reprodukcyjnych i transformacyjnych

Wprowadzenie

Problematyka kultury szkoły jest nośnym i bogatym eksploatacyjnie zjawiskiem, które wymaga holistycznego spojrzenia na szkołę. Ukazuje ona złożoność i dynamikę szkoły oraz zaświadcza o niejednorodności tej instytucji. Kultura szkoły jest odmienna w różnych placówkach. Jej kształt uzależniony jest od uczestników życia codziennego szkoły: uczniów, nauczycieli, personelu niepedagogicznego, rodziców oraz przekonań, poglądów, wartości i postaw jakie przejawiają. Pozostaje również w relacji z lokalnym i globalnym środowiskiem zewnętrznym, zarówno tym fizycznym (geograficznym, przestrzennym), jak i społecznym, kulturowym czy politycznym.

Maria Dudzikowa stwierdza, że kultura szkoły nie jest monolitem i nie powinna być tak postrzegana przez badaczy.(1) Jest ona zarówno procesem jak i produktem działania.(2) Trwa dzięki mechanizmom reprodukcji, ale też przekształca się w czasie, a zatem generuje zmiany. Posiada swoją gramatykę(3), która utrwała narzucone i przyjęte schematy. Jednocześnie kultura ta przekształca się za pośrednictwem narzędzi, generujących zmiany, do których zaliczyć można rytuały oporu.(4)

W artykule poruszam problematykę przenikania się w kulturze szkoły wymiarów: reprodukcyjnego i transformacyjnego, które stanowią o jej specyfice. Ze względu na niewielką objętość tekstu, szkicuję jedynie to zagadnienie, które wymaga szczegółowej analizy. Jest to jednak zadanie na większe objętościowe opracowanie.

Stagnacja i zmiana w szkole

Kultura szkoły jest definiowana w różny sposób. Jedna z definicji wskazuje, że kultura ta jest „wielowymiarową przestrzenią rozwoju osoby i kształtowa-

nia ładu zbiorowego”(5), a w szczególności ładu szkoły. Współtworzy ją zestaw przekonań, poglądów, postaw, relacji, a także pisanych i niepisanych zasad, mających znaczenie dla każdego aspektu funkcjonowania szkoły, zarówno jako instytucji, organizacji, jak i wspólnoty. (6) Kultura szkoły jest zatem swoistą siecią tworzoną przez normy, wartości, wierzenia, obyczaje, tradycje, rytuały, ceremonie, mity i symbole, które stanowią o jej wyjątkowości – tworzą jej serce (7), jej duszę.(8)

Kulturę szkoły tworzy kultura dominująca, której celem jest reprodukcja ustanowionego porządku, istniejącej struktury w szkole (ryc.1). Drugim elementem kultury szkoły jest kultura oporu. Stanowi ona przestrzeń generowania zmiany, transformacji a nawet transgresji.(9) Przykłady działań zmierzających do petryfikacji bądź transformacji kultury szkoły zostały zaprezentowane na rycinie nr 2.

Rytuały stanowią istotny składnik kultury szkoły, za pośrednictwem którego kultura ta może być odtwarzana lub zmieniana. Pierwszy wymiar – reprodukcyjny – tworzą rytuały rewitalizacji i intensyfikacji. Stanowią one narzędzia za pośrednictwem, których podtrzymywana i odtwarzana jest kultura dominująca szkoły.

1) M. Dudzikowa, Mit o szkole jako miejscu „wszechstronnego rozwoju” ucznia. Eseje etnopedagogiczne., Kraków 2004.

2) I. Nowosad, Kultura szkoły w rozwoju szkoły, Kraków, 2019.

3) M. Czerepaniak-Walczak, Kultura szkoły, jej trwanie i zmiana, O sile oddziaływania „gramatyki szkoły”, Czas Kultury 2020, nr 1, s.13-19.

4) A. Babicka-Wirkus, Kultury oporu w szkole. Działania – motywacje – przestrzeń. Warszawa 2019.

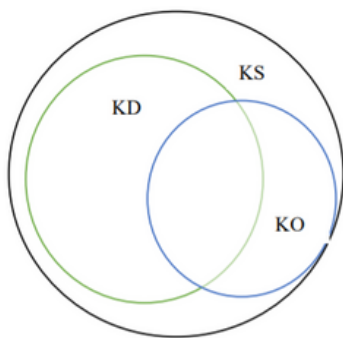
5) M. Czerepaniak-Walczak, Proces emancypacji kultury szkoły, Warszawa 2018, s.80.

6) Tamże

7) I. Nowosad, Kultura szkoły..., dz. cyt., s.15.

8) D. Touhy, Dusza szkoły. O tym, co sprzyja zmianie i rozwojowi, przekł. K. Kruszewski, Warszawa: 2002.

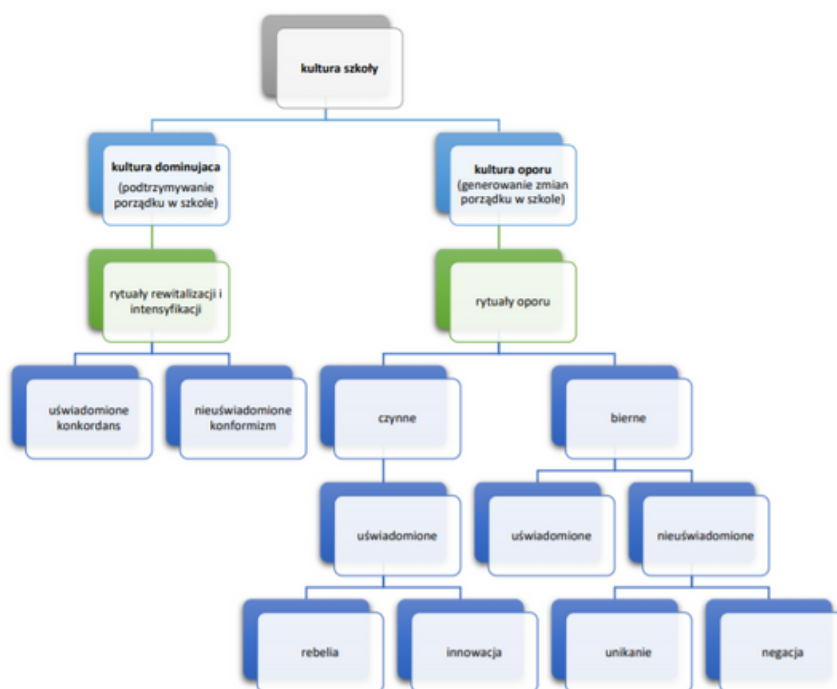
9) A. Babicka-Wirkus, Kultury oporu w szkole..., dz.cyt.



Ryc. 1. Kultura szkoły

KS – kultura szkoły, KD – kultura dominująca szkoły, KO – kultura oporu
 Źródło: A. Babicka-Wirkus, Kultura szkoły w optyce metafory, Pareja 2018, nr 2, s.62.

Pomocne w tym procesie są działania konkordansowe i konformistyczne. Konkordans polega na świadomym przyjęciu przez jednostkę dominującego porządku w szkole. Dobrowolne dostosowanie się może być wynikiem braku odczuwania danej sytuacji jako ograniczającej bądź też przejawem świadomego uczestnictwa w danej kulturze celem osiągnięcia uznawanych wartości. W tym drugim przypadku chodzi o poszerzanie zakresu oraz ilości swoich praw. (10) Konformizm natomiast jest formą nieświadomionego podporządkowania się narzuconej strukturze norm, reguł, wartości, ceremonii i rytuałów.



Ryc. 2. Kultura szkoły w optyce stałości i zmiany

Źródło: opracowanie własne na podstawie: P. McLaren, *Schooling as a Ritual Performance. Toward a Political Economy of Educational Symbols and Gestures*, wyd. 3, Lanham-Boulder-New York-Oxford 1999, M. Czerepaniak-Walczak, *Pedagogika emancypacyjna. Rozwój świadomości krytycznej człowieka*, Gdańsk 2006, A. Babicka-Wirkus, *Uczeń (nie) biega i (nie) krzyczy. Rytuały oporu jako przejaw autoekspresji młodzieży*, Kraków 2015.

Kultura oporu szkoły posiada potencjał generowania zmian w dominującym porządku szkoły. Dokonuje się to za pośrednictwem rytuałów oporu, które są działaniami kwestionującymi „świat konstruowany w toku innych działań rytualnych”. (11) Można w tej grupie wyróżnić rytuały czynne i bierne. Pierwsze „(...) w sposób celowy i świadomy zmierzają do sabotowania procesu nauczania oraz wymierzone są przeciwko zasadom i normom ustanowionym przez władze szkoły”. (12)

Rytuały bierne natomiast są działaniami nieświadomionymi bądź też uświadomionymi. Do pierwszej grupy zaliczyć można działania unikowe lub negacje. Stosując uniki jednostka wystrzega się sytuacji, w których musi dokonać wyboru, gdyż wiąże się on z odczuwaniem dyskomfortu. Negacja zaś polega na otwartej krytyce istniejącej sytuacji z jednoczesnym brakiem wskazania źródła opresji.

10) M. Czerepaniak-Walczak, *Pedagogika emancypacyjna...*, dz. cyt.s.140-141.

11) T. Szkuclarek, McLaren i Agata: o pewnej możliwości interpretacji rytualnego oporu przeciw szkole, [w:] Z. Kwieciński (red.) *Nieobecne dyskursy*, cz.2, Toruń 1992, s.46.

12) A. Babicka-Wirkus, *Uczeń (nie) biega...*, dz. cyt., s.111.

W tym przypadku brak jest także propozycji zmiany sytuacji definiowanej jako opresyjna. Rytuały czynne natomiast są działaniami uświadomionymi, które mogą wyrażać się poprzez rebelię lub innowację. Rebelia to aktywna kontestacja, polegająca na jawnym negowaniu warunków opresyjnych dla jednostki. Może ona przyjąć formę „buntu za” lub „buntu przeciw”. „Bunt za” to działania zmierzające do poszerzania pól wolności i uzyskiwania nowych praw, a zatem zmiany położenia jednostki a także zmiany obowiązującego w szkole ładu. „Bunt przeciw” z kolei skierowany jest na podtrzymywane przez kulturę dominującą nakazy i zakazy. Zmierza on do wyzwolenia jednostki spod jarzma narzuconych na nią ograniczeń. Specyfika działań innowacyjnych wyraża się w poszukiwaniu nowym rozwiązań, które umożliwią podmiotowi oswobodzenie się z narzuconych sposobów działania w szkole. Niosą one ze sobą duży potencjał emancypacyjny.

Zakończenie

Kultura szkoły jest z jednej strony integralną częścią kultury danego społeczeństwa,¹³⁾ ale też sama generuje kształt swojej struktury. W jej obrębie ściera się struktura dominująca z tym, co Victor Turner¹⁴⁾ określa mianem antystruktury. Antystruktura ukazuje wspólnotowość, równość podmiotów wchodzących ze sobą w interakcje w szkole. Jest bytem pośredniczącym w przechodzeniu między poprzednim a nowym ładem, co umożliwia zmianę. Dynamika zmian kultury szkoły uzależniona jest od możliwości działania kultury oporu, która wraz z kulturą dominującą współtworzy kulturę danej placówki.

Anna Babicka-Wirkus. prof. AP dr hab., pedagożka i socjolożka, Dyrektorka Instytutu Pedagogiki Akademii Pomorskiej w Słupsku. Zastępczyni redaktor naczelnej w międzynarodowym czasopiśmie *Social Studies: Theory and Practice*. Laureatka nagrody Rzecznika Praw Dziecka za najlepszą dysertację doktorską dotyczącą problematyki praw dziecka oraz Nagrody Ministra Edukacji i Nauki za znaczące osiągnięcia w zakresie działalności naukowej. Autorka i współautorka licznych publikacji z zakresu problematyki szkoły (np. A. Babicka-Wirkus, *Kultury oporu w szkole. Działania – motywacje – przestrzeń*, Warszawa 2019), oporu w edukacji (np. A. Babicka-Wirkus, *Uczeń (nie) biega i (nie) krzyczy. Rytuały oporu jako przejaw autoekspresji młodzieży*. Kraków 2015, A. Babicka-Wirkus, *A Three-Dimensional Model of Resistance in Education*, "The New Educational Review" 2018 (52)) oraz poszanowania praw dziecka i człowieka (np. A. Babicka-Wirkus, *Democracy and children's right to self-expression in lower secondary school*, "Voces de la Educación" 2018).

13) U. Dernowska, A. Tłuściak-Deliowska, *Kultura szkoły. Studium teoretyczno-empiryczne*, Kraków 2015.

14) V. Turner, *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, przekł. E. Dzurak, Warszawa 2010.

Zdjęcie autorstwa Alexa_Fotos z Pixabay



Dobre relacje interpersonalne jako warunek czy efekt skutecznego oceniania?

Celem tego krótkiego artykułu jest próba znalezienia odpowiedzi na dwa pytania: Jaką rolę w skutecznym ocenianiu pełnią relacje nauczyciela z uczniem i jego rodzicami? Czy ocenianie może być jednocześnie narzędziem rozwoju takiej kompetencji społecznej, jak umiejętność budowania dobrych relacji interpersonalnych?

Według Charlesa Galloway'a „Ocenianie to proces zbierania informacji, formułowania sądów o informacjach oraz podejmowania decyzji”. (1)

Tak sformułowana definicja nasuwa pytanie: Komu ma służyć ocenianie?

Ustawa o systemie oświaty definiuje ocenianie jako „rozpoznawanie przez nauczycieli poziomu i postępów w opanowaniu przez ucznia wiadomości i umiejętności w stosunku do wymagań określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego (...)” i określa jego cele następująco:

1. informowanie ucznia o poziomie jego osiągnięć edukacyjnych i jego zachowaniu oraz o postępach w tym zakresie;
2. udzielanie uczniowi pomocy w nauce poprzez przekazanie uczniowi informacji o tym, co zrobił dobrze i jak powinien się dalej uczyć;
3. udzielanie wskazówek do samodzielnego planowania własnego rozwoju;
4. motywowanie ucznia do dalszych postępów w nauce i zachowaniu;
5. dostarczanie rodzicom i nauczycielom informacji o postępach i trudnościach w nauce i zachowaniu ucznia oraz o szczególnych uzdolnieniach ucznia;
6. umożliwienie nauczycielom doskonalenia organizacji i metod pracy dydaktyczno-wychowawczej. (2)

Wynika stąd, że ocenianie służy pozyskaniu przez nauczycieli informacji o możliwościach uczniów i ich postępach oraz o jakości i efektywności prowadzonego przez siebie procesu kształcenia. Z założenia winno także informować rodziców o możliwościach i postępach ich dzieci.

Aż cztery spośród sześciu wymienionych wyżej celów oceniania dotyczą jednak ucznia. To on jako podmiot procesu kształcenia ma uzyskać informacje służące jego rozwojowi – informacje o tym: czego się od niego wymaga, na jakim poziomie spełnia stawiane mu wymagania, jakie postępy poczynił w zakresie uczenia się i zachowania, jak ma się uczyć dalej, by wykorzystać pełnię swoich możliwości psychofizycznych. Tak sformułowane cele oceniania wskazują, iż ocenianie nie ma wyłącznie spełniać funkcji informacyjnej czy klasyfikacyjnej za pomocą określonego stopnia wyrażonego cyfrą. Ma przede wszystkim spełniać funkcję zwaną diagnostyczną, polegającą na wspieraniu szkolnej kariery ucznia, rozwijaniu jego umiejętności samodzielnego planowania własnego rozwoju, czyniąc z niego osobę wewnątrzsterowną, uczącą się dla własnego rozwoju, czerpiącą z tego rozwoju satysfakcję, rozumiejącą zależność między własnym rozwojem a sukcesem osobistym i zawodowym, a nie uczącą się wyłącznie dla stopnia.

Zapis ten wzmacnia pierwsze z wymagań państwa wobec szkół „Procesy edukacyjne są zorganizowane w sposób sprzyjający uczeniu się”. Wśród determinantów procesu edukacyjnego warunkujących uczenie się ucznia wymieniono:

1. Uczniowie znają stawiane przed nimi cele i formułowane wobec nich oczekiwania.
2. Sposób informowania ucznia o jego postępach w nauce oraz ocenianie pomagają uczniom uczyć się i planować indywidualny rozwój.
3. Nauczyciele motywują uczniów do aktywnego uczenia się i wspierają ich w trudnych sytuacjach, tworząc atmosferę sprzyjającą uczeniu się. (3)

1) Galloway Ch., Psychologia uczenia się i nauczania. T.1 i 2. Warszawa 1988.

2) Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Rozdział 3a, art. 44 b (Dz. U. z 2020 r. poz. 1327, z 2021. poz. 4).

3) Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie wymagań wobec szkół i placówek (Dz.U. 2017 poz. 1611).

W wymaganiu tym uwypuklono cztery bardzo istotne elementy oceniania, a mianowicie:

- atmosferę sprzyjającą uczeniu się,
- znajomość celów uczenia się,
- znajomość oczekiwań w procesie uczenia się,
- informację zwrotną o efektach uczenia się.

Warunkiem sine qua non skutecznego oceniania, zgodnego z przedstawionymi wyżej założeniami, jest zmiana mentalności nauczyciela, myślenia o jego roli w ocenianiu, ocenie jako takiej i roli ucznia, jako ocenianego, wyrażająca się w podejściu: Ja jestem Uczniu Twoim przewodnikiem i bardzo mi zależy na Twoim sukcesie, ale to Ty odpowiadasz za efekty procesu uczenia się i swoją szkolną karierę. Spełnieniu wspomnianej funkcji diagnostycznej służy traktowanie oceniania (sumującego) wyrażonego stopniem, jako jednego ze źródeł informacji o poziomie kształcenia w odniesieniu do innych instytucji systemu oświaty. Istotą oceniania nie jest tu jednak ocenianie sumujące a ocenianie wspomagające, zwane w literaturze przedmiotu kształtującym (formative assessment). Już sam fakt stosowania w nim informacji zwrotnej oraz innych postulowanych elementów oceniania, takich jak samoocena czy ocena koleżeńska wymaga od nauczyciela zbudowania relacji z uczniem opartych na wzajemnym zaufaniu, uczciwości i umiejętności, a także poprawnego posługiwania się językiem komunikacji, jako narzędzia te relacje budującym.

W polskiej literaturze oświatowej pojawiło się w ostatnich latach wiele publikacji na temat oceniania kształtującego, które wskazują, iż uczenie się ucznia jest najważniejszym procesem w jego edukacji. Uczenie się w dużym stopniu zależy od organizacji procesu nauczania, która to winna być zgodna ze stanem dotychczasowej wiedzy na temat uczenia się. Służy jej niewątpliwie stosowanie takich strategii, które oparte są na nowoczesnych badaniach w tej dziedzinie np. Johna Hattiego, profesora Auckland University. Badając czynniki mające największy wpływ na polepszenie efektów nauczania, przyjął założenie, że najlepsze efekty w nauczaniu osiągniemy, gdy spojrzymy na uczenie się oczami uczniów. W okresie 15 lat dokonał 800 analiz na podstawie 52 tysięcy badań wykonanych na 200 mln uczniów. Opierały się one na tysiącach rozmów indywidualnych, trwających po 5 minut, czego efektem było wyłonienie czynników wpływających w największym stopniu na wyniki w nauce. J. Hattie określił barometr wpływu uzyskanych blisko 150 czynników. Analizując je warto pamiętać, że 0,0-0,15 to niski rozmiar efektu, 0,15-0,4 to średni rozmiar efektu, powyżej 1,0 - bardzo duży wzrost efektu. Rozmiar efektu większości podejmowanych w szkołach interwencji jest większy od 0, ale mniejszy od 0,4. (4) Co ciekawe, wśród czynników o dużym wzroście efektu znajdują się też „relacje nauczyciel – uczeń”.

Czynniki wpływające na wyniki w nauce o średnim lub dużym wzroście efektu

Czynniki wpływające na wyniki w nauce	Wyniki (barometr wpływu)	Źródło interwencji/wpływu
Samoocena	1,44	Uczeń
Ewaluacja ucznia (<i>providing formative evaluation</i>) – ewaluacja formatywna ucznia – (ocenianie kształtujące – przyp. autorki)	0,90	Nauczyciel
Informacja zwrotna (feedback)	0,73	Nauczyciel
Relacje nauczyciel–uczeń	0,72	Nauczyciel
Nauczanie oparte na rozwiązywaniu problemów	0,61	Nauczyciel
Cele będące wyzwaniem	0,56	Nauczyciel
Wpływ rówieśników (ocena koleżeńska – przyp. autorki)	0,53	Nauczyciel
Zaangażowanie rodziców	0,51	Nauczyciel
Uczenie się w małych grupach	0,49	Nauczyciel
Motywacja	0,48	Uczeń

Źródło: Wejner-Jaworska T.: Czynniki warunkujące lepsze wyniki w nauce w świetle badań prof. Johna Hattiego.

Jak wynika z tych meta badań ocenianie kształtujące znajduje się na czele najkorzystniejszych interwencji w nauczaniu. Ocenianie kształtujące, nazywane także "ocenianiem pomagającym się uczyć", jest w wielu krajach uważane za jeden z najbardziej obiecujących kierunków reformowania oświaty. Raport Organizacji Rozwoju Gospodarczego i Współpracy (OECD) z 2005 roku (5) dowodzi skuteczności tego sposobu oceniania w poprawie wyników nauczania, przygotowaniu do uczenia się przez całe życie i wyrównywaniu szans edukacyjnych. W raporcie tym ocenianie kształtujące zdefiniowano jako: częste, interaktywne ocenianie postępów ucznia i uzyskanego przez niego zrozumienia materiału, tak by móc określić, jak uczeń ma się dalej uczyć i jak najlepiej go nauczać. Ocenianie kształtujące to „dawanie informacji pomagającej w uczeniu się”, a jeszcze krócej „ocenianie, które pomaga się uczyć”. Ocenianie kształtujące polega na pozyskiwaniu przez nauczyciela i ucznia w trakcie nauczania informacji, które pozwolą rozpoznać, jak przebiega proces uczenia się, aby: nauczyciel modyfikował dalsze nauczanie, a uczeń otrzymywał informację zwrotną pomagającą mu się uczyć. Dobra informacja zwrotna jest sztuką komunikacji. Musi odnosić się do kryteriów oceniania określonych przed wykonaniem zadania i powinna zawierać cztery elementy:

- wyszczególnienie i docenienie dobrych elementów pracy ucznia,
- odnotowanie tego, co wymaga poprawienia lub dodatkowej pracy ze strony ucznia,
- wskazówki, w jaki sposób uczeń powinien poprawić tę konkretną pracę,
- wskazówki, w jakim kierunku uczeń powinien pracować dalej.

4) Wejner-Jaworska T.: Czynniki warunkujące lepsze wyniki w nauce w świetle badań prof. Johna Hattiego. Wyższa Szkoła Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych Polskie Towarzystwo Dysleksji. http://www.ptde.org/file.php/1/Archiwum/XX_KDE/pdf_2014/Wejner-Jaworska.pdf
5) OECD Annual Report 2005 45 th Anniversary (<https://www.oecd.org/about/34711139.pdf>)



Wskazówki te zostaną potraktowane przez ucznia jako przydatne i przyjęte jako „wytyczne” do zastosowania, jeśli między nim a nauczycielem zaistnieje sprzyjająca relacja oparta na wzajemnym zrozumieniu, otwartości, zaufaniu i uczciwości.

Początkowo, gdy idea oceniania kształtującego dotarła w 2002 roku do Polski, przedstawiano ją jako zbiór elementów pracy nauczyciela, które znacząco poprawiają zarówno nauczanie, jak i samo uczenie się uczniów. Od tego czasu zmienił się sposób podejścia. Wzorując się na programie „Keeping Learning on Track” (6) z 2015 roku, opracowanym przez zespół amerykańskiego Educational Testing Service, zaczęto mówić o pięciu strategiach dobrego nauczania i uczenia się. Strategie te określają cel stosowania oceniania kształtującego, czyli po co to robimy, natomiast elementy oceniania kształtującego stanowią część zbioru metod, w jaki sposób to robimy. Te pięć strategii to:

1. Określanie i wyjaśnianie uczniom celów uczenia się i kryteriów sukcesu.
2. Organizowanie w klasie dyskusji, zadawanie pytań i zadań dających informacje, czy i jak uczniowie się uczą.
3. Udzielanie uczniom takiej informacji zwrotnej, która przyczyni się do ich widocznych postępów.
4. Umożliwianie uczniom, by korzystali wzajemnie ze swojej wiedzy i umiejętności.
5. Wspomaganie uczniów, by stali się autorami procesu swojego uczenia się.

Tak pokrótce zarysowane ocenianie ma sens wyłącznie wtedy, gdy uczenia i jego nauczyciela łączą relacje dające uczniowi poczucie bezpieczeństwa, relacje nacechowane wzajemnym zaufaniem, życzliwością, prawdomównością i uczciwością. Relacje, w których uczeń dostaje prawo popełniania błędów i ustawicznego podejmowania prób, by je minimalizować i/lub usuwać. Zadaniem nauczyciela – bo to na nim spoczywa odpowiedzialność za zbudowanie takiej relacji – jest dbałość o to, by cechy te charakteryzowały nie tylko relacje z uczniem, ale także jego relacje z rodzicami ucznia oraz widoczne były w relacjach uczniów tworzących zespół klasowy. Bez tego nie ma szansy na wyrażanie na forum klasy samooceny lub konstruktywnej, opartej na życzliwości oceny koleżeńskiej. Bez tego nie ma współpracy z rodzicami jako naturalnymi partnerami i sojusznikami nauczyciela w procesie kształcenia.

Tworzenie „atmosfery sprzyjającej uczeniu się” to budowanie takich relacji, w których możliwa jest konstruktywna ocena koleżeńska a więc otwarte, szczere, a zarazem życzliwe wyrażanie i przyjmowanie sprzyjającej rozwojowi krytyki ze strony innych uczniów, dokonywanie samooceny polegającej na publicznym wskazywaniu przez ucznia swoich mocnych i słabych stron efektów swojej pracy. (7) Zbudowanie takich relacji jest możliwe, gdy nauczyciel:

- jest w pełni przekonany o konieczności zmiany w sposobie myślenia o swojej roli jako ocenianego, o roli oceny jako takiej i roli ucznia, jako ocenianego,
- wierzy, że zmiana jego sposobu prowadzenia procesu oceniania jest możliwa i ma sens,
- nie oczekuje natychmiastowych efektów, ale jest wytrwały i cierpliwy w dążeniu do celu,
- posiada kompetencje społeczne niezbędne do wywierania pozytywnego wpływu na innych,
- wykazuje się wysokim poziomem inteligencji emocjonalnej,
- posługuje się na co dzień poprawnym językiem komunikacji interpersonalnej opartym na języku pozytywów, komunikacie asertywnym i wspierającym,
- odchodzi od roli wszytkowiedzącego, ocenianego krytycznie mistrza na rzecz roli tutora – nauczyciela udzielającego wsparcia,
- odchodzi od kierowniczego stylu nauczania na rzecz stylu terapeutycznego,
- w czytelny sposób podaje wymagania edukacyjne,
- określa cele każdej jednostki tematycznej i stawiane w związku z nimi oczekiwania,
- udziela uczniowi pełnej informacji zwrotnej.

Uwzględnienie w procesie kształcenia powyższych czynników zwiększy poczucie bezpieczeństwa ucznia, wynikające z siedmiu „wiem”:

- wiem, czego nauczyciel oczekuje ode mnie,
- wiem, że nauczyciel nauczy mnie tego,
- wiem, że nauczyciel będzie sprawdzał to, czego mnie nauczył,
- wiem, że pytania, polecenia i zadania, nauczyciel będzie formułował tak, by sprawdzić znane mi oczekiwania,

6) Thum Y.M., Tarasawa B., Hegedus A., Yun B. Bowe X., Keeping Learning on Track A Case-study of Formative Assessment Practice and its Impact on Learning in Meridian School District March 1, 2015 Y. (<https://files.eric.ed.gov/fulltext/ED567844.pdf>)

7) Wzór takich relacji ukazuje film: Krytyka i informacja zwrotna - historia „Motyl Austina” - Ron Berger (<https://amara.org/pl/videos/DVBfewZWnpug/pl/1267236/>)



- wiem, że dzięki temu dowiem się od nauczyciela co umiem oraz czego jeszcze nie umiem, co wiem, a czego jeszcze muszę się dowiedzieć, by spełnić te oczekiwania,
- wiem, że dowiem się od nauczyciela, jak uzupełnić brakującą wiedzę i umiejętności,
- wiem, że dowiem się od nauczyciela, jak odnieść sukces na miarę moich możliwości. (8)

Reasumując, ocenianie stanie się narzędziem służącym pełnemu wykorzystaniu możliwości rozwojowych ucznia, a w dalszej perspektywie - narzędziem czyniącym z niego samodzielnego, wewnątrzsterowanego, odpowiedzialnego człowieka umięjącego dokonać adekwatnej samooceny swoich możliwości, decydującego o własnym losie tylko w sprzyjającej – omówionej powyżej – atmosferze opartej na pozytywnych relacjach między wszystkimi członkami społeczności klasowej, tworzonej przez nauczyciela wytrwale i z rozmysłem. Z pewnością nie może być mowy o spełnianiu w ocenianiu funkcji diagnostycznej bez poprawnych relacji, ale też warto zaznaczyć, że poprawne ocenianie oparte na powyższych zasadach przyczyni się z jednej strony do rozwoju kompetencji osobistych – umiejętności dokonywania adekwatnej samooceny, z drugiej natomiast, do rozwoju kompetencji społecznych, w tym umiejętności komunikowania, przyjmowania i wyrażania konstruktywnej krytyki, budowania relacji społecznych opartych na otwartości i uczciwości. Warto pamiętać o zjawisku zwanym w literaturze „ukrytym programem” (9) definiowanym jako pozadydaktyczne, wychowawcze skutki uczęszczania do szkoły, które pojawiają się stopniowo, acz systematycznie, nie są zawarte w żadnym programie szkoły a przyczyniają się do kształtowania postaw uwidaczniających się w dorosłym życiu człowieka.

Bibliografia

1. Galloway Ch, Psychologia uczenia się i nauczania. T.1 i 2. Warszawa 1988.
2. Kubiczek B., Autonomia szkoły. Jak ją tworzyć? Jak z niej korzystać? NOWIK, Opole 2002.
3. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie wymagań wobec szkół i placówek.
4. Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty.
5. Zemło M., Ukryty program szkoły. „Studia Socjologiczne” 1996 r., nr 1.
6. Żłobicki W., Ukryty program w edukacji. Między niewiedzą a manipulacją. Impuls, Kraków 2002, s. 21.

Netografia

1. Film :Krytyka i informacja zwrotna - historyjka „Motyl Austina” - Ron Berger (<https://amara.org/pl/videos/DVBfewZWnpug/pl/1267236/>).
1. OECD Annual Report 2005 45 th Anniversary (<https://www.oecd.org/about/34711139.pdf>).
2. Thum Y.M., Tarasawa B., Hegedus A., Yun B. Bowe X., Keeping Learning on Track A Case-study of Formative Assessment Practice and its Impact on Learning in Meridian School District March 1, 2015 Y. (<https://files.eric.ed.gov/fulltext/ED567844.pdf>).
3. Wejner-Jaworska T.: Czynniki warunkujące lepsze wyniki w nauce w świetle badań prof. Johna Hattiego. Wyższa Szkoła Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych Polskie Towarzystwo Dysleksji.
4. (http://www.ptde.org/file.php/1/Archiwum/XX_KDE/pdf_2014/Wejner-Jaworska.pdf).

AUTORKA

dr n. hum. Bożena Kubiczek - edukator Ministerstwa Edukacji Narodowej, specjalista ds. procesowego wspomaganie rozwoju placówki oświatowej, Szkolny Organizator Rozwoju Edukacji, nauczyciel, trener, edukator, konsultant, nauczyciel akademicki, dyrektor szkoły, dziekan, dyrektor ośrodka doskonalenia nauczycieli. Autorka wielu programów szkoleniowych, które otrzymały granty MEN, kuratorów w Lublinie, Katowicach i Łodzi, publikacji.

8) Kubiczek B., Autonomia szkoły. Jak ją tworzyć? Jak z niej korzystać? NOWIK, Opole 2002 r.

Pojęcie „ukrytego programu” sformułował w latach sześćdziesiątych Philip Jackson w swojej pracy „Life in the Classrooms”.

9) Zemło M.: Ukryty program szkoły. „Studia Socjologiczne” 1996, nr 1.

Żłobicki W.: Ukryty program w edukacji. Między niewiedzą a manipulacją. Impuls, Kraków 2002, s. 21.

Urodzeni do życia społecznego czyli o budowaniu relacji w oparciu o świadomą komunikację

*Człowiek jest istotą, której atrybutami są przynależność i więź, bycie w łączności.
Francois J. Paul-Cavallier*

Mózgi społeczne

Człowiek jest istotą społeczną. Już jako niemowlęta wchodzimy w interakcje, naśladując zachowania innych ludzi. Według neurobiologów przychodzimy na świat z dwoma obwodami neuronalnymi służącymi do interakcji społecznych – istnieją specjalne obwody odpowiedzialne za wykrywanie ruchu biologicznego i ruchu obiektów nieożywionych, a także obwody służące do rozpoznawania twarzy i ruchów twarzy. J. Kiley Hamlin, Karen Wynn i Paul Bloom wykazali, że już niemowlęta w wieku od sześciu do dziesięciu miesięcy oceniają innych na podstawie zachowań społecznych, a zdaniem Felixa Warnekena i Michaela Tomasella już czternastomiesięczne dzieci altruistycznie pomagają innym, czego przykładem jest przerwanie przyjemnej dla dziecka aktywności i podniesienie przedmiotu, który upadł. Badania mózgu potwierdzają, że rodzimy się do życia społecznego, jednak część naturalnych zachowań, które przejawiamy jako niemowlęta, zostaje wyhamowanych. Proces ten, na który wpływ mają doświadczenia społeczne oraz transmisja kulturowa, zaczyna być widoczny już u trzylatków. Wiąże się to z koncepcją znaną jako hipoteza mózgu społecznego, zakładającą, że naczelne odznaczają się bardziej złożonymi umiejętnościami społecznymi niż pozostałe zwierzęta, a skomplikowana sieć powiązań wynikająca z życia wśród innych osobników, stanowi większe wyzwanie niż radzenie sobie ze zjawiskami materialnymi. Pozwala to zrozumieć wiele sytuacji znanych z codziennego życia: na przykład łatwiej jest

napisać komuś wiadomość niż porozmawiać z nim, zwłaszcza jeśli sprawa ma charakter konfliktu, a pisanie projektu jest mniej wyczerpującym zajęciem niż prezentowanie go i wchodzenie w dyskusję na jego temat (Gazzaniga, 2020).

Stworzeni do komunikowania się

Jeśli mózg jest organem społecznym, a dla człowieka naturalnym środowiskiem funkcjonowania jest przestrzeń, w której wchodzi w interakcje z innymi ludźmi, warto uświadomić sobie, co zakłóca komunikowanie się. Brene Brown wymieniając zachowania i problemy kulturowe, które utrudniają sprawne porozumiewanie się, pisze:

Unikamy trudnych rozmów, w tym szczerego i uczciwego przekazywania informacji zwrotnych. Niektórzy liderzy twierdzą, że to ma związek z brakiem odwagi, inni wskazują raczej na brak pewnych konkretnych kompetencji, co jednak zdumiewające, ponad połowa wspomina o obowiązującej normie kulturowej, na mocy której rezygnuje się z trudnych tematów w imię „grzeczności i uprzejmości”. Niezależnie jednak od wyjaśnienia, z danych wynikało, że unikanie trudnych rozmów skutkuje utratą jasności sytuacji, obniża poziom zaufania i zaangażowania, a także zwiększa częstotliwość występowania zachowań problematycznych, w tym w szczególności nasila postawy bierno-agresywne oraz skłonność do obmawiania ludzi za ich plecami i plotkowania, wzmacnia zakulisowe kanały komunikacyjne (lub powoduje organizację „spotkań po spotkaniach”)



i nieszczerość (teoretycznie deklarowanie zgody z pełną świadomością przywiązania do odmiennej opinii). Następuje spadek zaufania w wyniku braku komunikacji i empatii (Brown, 2019).

Celem komunikacji jest połączenie dwóch światów: świata nadawcy i świata odbiorcy po to, by znaleźć ich część wspólną, a tym samym zapewnić porozumienie. Kluczem do wzajemnego rozumienia się jest słowo, mające ogromną moc sprawczą: słowo może wspierać, dodawać skrzydeł, jak i ranić, a nawet zabić. Niezwykle ważne jest więc, by refleksyjnie podchodzić do wypowiedzianych przez siebie słów, pytając siebie samych: dlaczego to mówię i dlaczego w taki sposób? Simon Sinek w książce *Zaczynaj od dlaczego*, wyjaśnia, jak ważne jest to, byśmy uświadamiali sobie, co pobudza nas do działania. Identyfikacja prawdziwych powodów, dla których wchodzimy w interakcje, pozwala na prowadzenie efektywnej komunikacji czyli takiej, która minimalizuje możliwość niewłaściwej interpretacji czy zranienia czyichś uczuć, a nastawiona jest na wypowiedź możliwie najbardziej adekwatną w stosunku do tego, co chcemy przekazać. Skuteczność podejmowanych przez nas działań zależy od tego, jakie budujemy relacje, a te oparte są na komunikacji, która jeśli ma być efektywna, musi prowadzić do osiągnięcia zamierzonego celu, ale w sposób, który optymalizuje wszelkie koszty, również emocjonalne (Majewska-Opiełka, 2016).

Efektywna komunikacja

Umiejętność porozumienia się dotyczy różnych sytuacji, a zatem istotne jest, by wciąż podnosić świadomość komunikacyjną. John C. Maxwell wskazuje, co możemy zrobić.

By zwiększyć możliwość wywierania wpływu w sytuacji jeden na jednego:

Mów więcej o twoim rozmówcy, a nie o sobie; przed spotkaniem przygotuj sobie dwa lub trzy pytania, które będziesz mógł zadać.

Miej przy sobie coś wartościowego: cytat, historię, książkę, które będziesz mógł ofiarować.

Pod koniec rozmowy zapytaj, czy w jakiś sposób mógłbyś pomóc. Gotowość do niesienia pomocy wywiera wrażenie trwające dłużej niż słowa.

By porozumiewać się z grupą, musisz przejąć inicjatywę. W tym celu:

Poszukaj sposobów chwalenia ludzi za ich pomysły i działania.

Poszukaj sposobów wspomagania ludzi w rozwoju.

Nie przypisuj sobie zasługi, gdy grupa odniesie sukces, i nie poszukuj winnych, gdy zdarzy się porażka.

Zastanów się, w jaki sposób wszyscy członkowie grupy mogą wspólnie świętować sukces.

By skutecznie porozumiewać się z publicznością:

Daj słuchaczom do zrozumienia, że przebywanie z nimi sprawia ci przyjemność.

Powiedz im, że chcesz, by się rozwijali.

Powiedz im, jak się rozwijasz dzięki nim.

Powiedz im, że czas, który tego dnia z nimi spędzasz, jest dla ciebie najważniejszy.

Porozumiewanie się zawsze dotyczy dwóch stron: nadawcy oraz tych, z którymi wchodzi on w relacje, a zatem kluczowe jest wsłuchiwanie się w potrzeby innych ludzi. Skoro potrzeby innych są najważniejsze, daj swoim partnerom komunikacji odczuć, że są dla ciebie ważni poprzez:

- uważne słuchanie;
- odnajdywanie wspólnych wartości;
- identyfikowanie mocnych stron rozmówcy;
- docenianie ich zaangażowania, otwartości, szczerości;
- dawanie możliwości realizacji siebie i swoich pomysłów;
- podkreślanie, jak ważne jest dla ciebie przebywanie z nimi (Maxwell, 2017).

Mówi nasze całe ciało

Komunikowanie się to nie tylko wypowiedzianie słów, ale to sztuka wymagająca umiejętności łączenia słów z tonacją głosu, mimiką twarzy i językiem ciała, ponieważ relacje zachodzą zawsze na kilku poziomach: werbalnym, emocjonalnym, sensorycznym – wrażenia wzrokowe, dotykowe, słuchowe, węchowe, ruchowe. Niezwykle ważne jest zatem, by wciąż doskonalić komunikację nie tylko w obszarze słów, ale również na płaszczyźnie pozawerbalnej, w czym może pomóc:

Nawiązywanie kontaktu wzrokowego.

Oczy są oknami duszy, dostrzegaj serce drugiej osoby i pokazuj własne. Uśmiechaj się, dając sygnał, że cieszysz się z bycia razem.

Nawiązywanie kontaktu intelektualnego.

Zadawaj pytania, słuchaj z uwagą, przywiązuj wagę do tego, co słyszysz. Rób pauzy w ważnych momentach, zapraszając do refleksji. Wychwytyj to, na czym inni mogą budować i co może stać się punktem wyjścia do ich rozwoju.

Nawiązywanie kontaktu emocjonalnego.

Nie naruszając granic osobistych i przestrzegając zasad przyjętych w kontaktach z osobami płci przeciwnej, używaj sygnałów dotykowych. Używaj świadomie mimiki twarzy. Dostrzegaj emocje innych i reaguj na nie.

John C. Maxwell podkreśla, że wchodzenie w kontakty z innymi ludźmi wymaga zaangażowania i przedstawia pięć spostrzeżeń dotyczących wykorzystania i ukierunkowania energii do porozumiewania się z ludźmi oraz związanych z tym działań.

Porozumiewanie się wymaga inicjatywy...bądź pierwszy:

- nie czekaj aż druga strona wykona pierwszy krok;
- nie czekaj na idealny moment, by wykazać się inicjatywą wobec innych osób;
- naucz się pokonywania uczucia zakłopotania;
- idź do przodu, przełamując własne obawy i lęki.

Porozumiewanie się wymaga jasności...przygotuj się:

- miej jasny umysł, by w odpowiednim momencie móc zadziałać;
- przygotuj się w trzech obszarach:
- przygotowanie osobiste – znajomość samego siebie i rozwój osobisty pozwalają ci świadomie planować i podejmować działania;
- znajomość rozmówców – im lepiej znasz ludzi, tym łatwiej ci z nimi współpracować, a więc daj sobie czas i nie żałuj energii na to, by zdobyć informacje o innych: kim są, o co im chodzi, skąd się wzięli, dlaczego są na spotkaniu, czego oczekują, co możesz im dać;
- przygotowanie profesjonalne – znajomość zagadnień merytorycznych pozwala ci przykuć uwagę innych poprzez to, że postrzegają cię jako eksperta, a zatem warto być wiedzią, o czym mówisz.

Porozumiewanie się wymaga cierpliwości...zwolnij:

- pośpiech przeszkadza efektywnie się komunikować, a szybki styl komunikacji powoduje, że pozostajemy sami, dlatego mimo iż zwolnienie wymaga energii, warto ją zainwestować i poczekać aż inne osoby będą gotowe pójść z nami.

Porozumiewanie się wymaga bezinteresowności...dawaj coś od siebie:

- bycie kimś, kto daje, wymaga dużej ilości energii, ale jednocześnie tworzy relację: wygrany-wygrany, a zatem energia osoby dającej również rośnie;
- koncentrowanie się na dawaniu ułatwia porozumiewanie się, ponieważ inni to odczuwają, że to, co robisz jest bezinteresowne;
- wkładanie w to, co się robi całego siebie powoduje, że ludzie chcą pozostać w relacji.

Porozumiewanie się wymaga wytrwałości...regeneruj siły:

- porozumiewanie się wymaga dużego wysiłku intelektualnego, emocjonalnego i fizycznego, dlatego wymaga nauczenia się, jak utrzymywać baterie w stanie naładowania, a to wiąże się
- z uszczelnianiem „wycieków” energii dzięki ich wcześniejszej identyfikacji (wyciekami energii może być na przykład praca nad drobnymi szczegółami projektu) oraz z dowiedzeniem się, co „ładuje akumulatory” czyli z identyfikacją tego, co dodaje energii, np. spacer, drzemka, partyjka golfa (Maxwell, 2017).

Jak wynika z powyższych rozważań, niezwykle ważne jest, byśmy potrafili świadomie zarządzać aktem komunikacyjnym zarówno na poziomie werbalnym, jak i niewerbalnym, co pozwala na modelowanie pożądaných zachowań komunikacyjnych osób, z którymi wchodzimy w interakcje. Zdaniem Ralpha Waldo Emersona Prostota kryje w sobie wielkość, a zatem nie trzeba nadzwyczajnych umiejętności, by skutecznie się porozumiewać, trzeba natomiast ich konsekwentnie przestrzegać. Co więc zrobić, by przekaz był prosty i skuteczny?

Mów do ludzi, nie ponad nimi – dostosuj styl komunikacji do odbiorcy.

Mów na temat – trzymaj się sedna sprawy; stawiaj na konkrety.

Powtarzaj to, co mówisz – podkreślaj kilkakrotnie to, co ważne; wracaj do istotnych spraw w różnych kontekstach.

Jasno wyrażaj swoje intencje – znajdź wspólną płaszczyznę porozumienia; twórz wizualizacje; sprawdzaj, czy ludzie rozumieją, co do nich mówisz.

Mów mniej – nie przytłaczaj ludzi nadmiarem informacji; stosuj znane im pojęcia; rozpoczynaj swoje wystąpienie punktualnie, najlepiej jeśli zakończysz je chwilę przed planowanym czasem (Maxwell, 2017).

Bibliografia

Brown Brene, Odwaga w przywództwie, MT Biznes Sp.z.o.o., Warszawa 2019.

Gazzaniga Michael S., Kto tu rządzi – ja czy mój mózg? Neuronauka a istnienie wolnej woli, Smak Słowa, Sopot 2020.

Majewska-Opiełka Iwona, Powiedz to dobrym słowem, Sopot 2016.

Maxwell John C., Wszyscy się komunikują, niewielu potrafi się porozumieć, MT Biznes Sp.z.o.o., Warszawa 2017.

RoAne Susan, Rozmowa jako droga do sukcesu zawodowego i towarzyskiego, Sensus, Gliwice 2007.

Sinek Simon, Zaczynaj od dlaczego: jak wielcy liderzy inspirują innych do działania, Wydawnictwo Helion, 2013.

AUTORKA

dr Adriana Kloskowska

nauczyciel dyplomowany, polonista, pedagog specjalny, specjalista wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka, terapeuta integracji sensorycznej, wykładowca akademicki, doradca zawodowy i coach kariery, właściciel i szkoleniowiec w Impuls do Rozwoju, mówca motywacyjny, autorka materiałów i programów szkoleniowych dla dyrektorów, nauczycieli, wychowawców i doradców zawodowych, projektów rozwojowych i licznych artykułów, redaktor naczelna Kwartalnika Integracja Sensoryczna, pasjonatka ludzkiego mózgu, propaguje edukację opartą na wiedzy nt. naturalnych dźwigni umysłu, prowadzi na FB stronę Impuls do rozwoju edukacji oraz grupę Impuls dla nauczycieli, autorka bloga na stronie www.adrianakloskowska.pl, mama nastolatki.

Muskieterowie słowa

jeden za wszystkich, wszyscy za jednego – czyli dlaczego warto debatować?

Winston Churchill niegdyś powiedział, że “dobre przemówienie powinno być jak damska spódnica: wystarczająco długie aby pokryć temat i na tyle krótkie aby wzbudzić zainteresowanie.” I tak dokładnie wyglądają mowy w debatach w stylu oksfordzkim. Trwają między 3-6 minut są rzeczowe, bogate w treść i prowokują do krytycznego myślenia. Margaret Thatcher z kolei marwiła „...uwielbia debatę. Nie oczekuję od nikogo aby usiadł i się ze mną zgadzał ...”

Zanim jednak przejdę do meritum czyli dlaczego warto debatować i co debata ma wspólnego z relacją w kontekście #ROKU RELACJI w EDUKACJI, pokrótce wyjaśnię czym jest Debata w Stylu Oksfordzkim.

Na początek, kto bierze udział w debacie i jakie są ich role?

1. **Marszałek/Marszałkini** – nadzoruje przebieg debaty;
2. **Sekretarz** – kontroluje czas mów;
3. **Jury** – ocenia debatę, decyduje o zwycięstwie, podsumowuje debatę i udziela informacji zwrotnej drużynom i poszczególnym mówcom w debacie.
4. **Mówcy/Mówczynie** – 4 po stronie propozycji i 4 po stronie opozycji.

pierwszy mówca/mówczynie (lider drużyny) nazywany strategiem

- definiuje tezę debaty oraz nakreśla linię argumentacyjną swojej drużyny;
- przedstawia definicje kluczowych pojęć oraz wyjaśnia rozumienie tych pojęcia;
- może rozpocząć przedstawianie argumentów.

drugi mówca/mówczynie – pomocnik lidera

- ich główną rolą jest uzasadnienie linii argumentacyjnej drużyny;

- przedstawia argumenty;
- może przedstawiać dane statystyczne, oraz odnosić się do mowy wstępnej oponentów;

trzeci mówca/mówczynie (polemiczny) zwany politykiem

- jego/jej zadaniem jest podważenie argumentów strony przeciwnej,
- wskazanie błędów logicznych i merytorycznych w wypowiedziach oponentów;
- nie powinien/powinna wprowadzać nowych argumentów;

czwarty mówca/mówczynie (podsumowujący) - zwany dyplomata

- podsumowuje argumentację swojej drużyny;
- podsumowuje debatę;
- nie wprowadza nowych argumentów.

Ogólne zasady i przebieg debaty oksfordzkiej

1. Debatę rozpoczyna Marszałek udzielając głosu pierwszemu mówcy. Mówcy Propozycji i Opozycji mówią naprzemiennie. Debatę rozpoczyna pierwszy mówca propozycji a kończy czwarty mówca Opozycji.
2. Mówcy rozpoczynający swoje wystąpienie (nie dotyczy pytań i informacji) muszą przywitać Marszałka/Marszałkinię, stronę przeciwną oraz publiczność (może zwrócić się również do innych osób).
3. Każdy z mówców musi dopuścić przynajmniej dwa pytania lub informacje od drużyny przeciwnej. W czasie chronionym (30s od rozpoczęcia i 30s przed końcem wyznaczonego czasu wypowiedzi) nie można zgłaszać nowych pytań lub informacji.

4. Przez przyjęcie pytania lub informacji rozumie się dopuszczenie do głosu mówcy, który zgłosił chęć jego zadania przez wyraźne podniesienie ręki (ręka uniesiona ponad głowę i upewnienie się, że drużyna przeciwna zauważyła zgłoszenie).

5. Każda informacja lub pytanie musi być bardzo zwięzła (jedno lub dwa zdania). Nie może trwać dłużej niż 10s.

6. Każda osoba dopuszczona do głosu przez aktualnego mówcę informuje Marszałka czy zgłasza pytanie, czy informację.

7. Mówca pierwszy może poinformować, że odpowiedź na zadane pytanie lub informację znajduje się w mowie drugiego mówcy danej drużyny. Uznaje się to za przyjęcie pytania o ile drugi mówca faktycznie zawrze odpowiedź w swojej mowie.

8. Mówcy nie mogą korzystać z urządzeń elektronicznych podczas debaty.

9. Mówcy nie mogą zabierać głosu bez zgody Marszałka. Przede wszystkim nie wolno rozmawiać podczas wystąpienia innego mówcy.

10. Mówcy muszą pamiętać, że mogą atakować argumenty ale nigdy nie wolno im przypuszczać ataków personalnych.

11. Niestosowne zachowanie członków drużyny w czasie debaty traktowane są jako atak ad personam.

12. Wszelkie złamanie regulaminu przez mówców będzie karane punktami ujemnymi.

13. Po zakończeniu mowy czwartego mówcy Opozycji Marszałek zarządza przerwę na obrady jury.

14. Po wytypowaniu zwycięzcy przez jury Marszałek ogłasza wynik debaty i oddaje głos Sędziom, którzy podsumowują debatę i udzielają informacji zwrotnej drużynom.

15. Marszałek kończy debatę.

Zdaję sobie sprawę, iż na pierwszy rzut oka to wszystko może się wydawać skomplikowane i przytłaczające ale nie taki diabeł straszny jak go malują! Opowiem Wam swoją historię z debatami, która sprawiła, że ja jako anglistka uważam, że każdy nauczyciel języka ale nie tylko! powinien spróbować pracy metodą debaty zarówno dla własnej korzyści jak i z myślą o wyposażeniu swoich uczniów w kompetencje kluczowe. .

Poprzez wprowadzenie Debat w Stylu Oksfordzkim do swojego planu nauczania szybko nauczysz jak

opanowanie techniki debatowania zwiększy pewność siebie w mówieniu i zwiększy szanse na sukces zarówno edukacyjny jak i w późniejszym czasie zawodowy. Dlaczego? Ponieważ debata to coś więcej niż tylko narzędzie do nauki języka jest to zdaniem wielu ekspertów oraz uczestników turniejów klucz do rozwoju osobistego.

Po raz pierwszy zetknęłam się z ideą debat na międzynarodowej konferencji dla nauczycieli IATEFL w Krakowie. Prezenterką i orędownikiem francuskiego stylu debat była Bethany Cagnol z Paris TelcomTech. Byłam zachwycona wszystkim co mówiła Bethany ale szczerze nie wyobrażałam sobie siebie ani moich uczniów poświęcających długie godziny na analizę tez, research naukowy i pisanie mów. Mając tylko trzy godziny z daną grupą tygodniowo trzeba być bardzo świadomym organizacji czasu. Krótco po tym moja uczennica wygrała konkurs krasomówczy Public Speaking Competition organizowany przez English Speaking Union i reprezentowała Polskę w finale międzynarodowym w Londynie. Rozmowy z organizatorami konkursu oraz trenerami/nauczycielami z całego świata były dla mnie istnym objawieniem. Dowiedziałam się między innymi, że wielu finalistów miało jakąś przeszłość debatancką oraz że w wielu miejscach na świecie jest osobny przedmiot taki jak debata społeczna oraz erystyka. Każdy z moich rozmówców wskazywał na ogromne korzyści płynące z uczenia się sztuki debatowania nie tylko w kontekście szlifowania języka obcego ale również w kontekście tak bardzo pożądanym na dzisiejszym rynku pracy kompetencji miękkich.

Zachęcanie uczniów do debatowania i udziału w turniejach ma też swoich przeciwników wskazujących na wysoki czynnik stresu oraz niezdrowej rywalizacji. Nie da się zaprzeczyć, iż udział w turniejach jest stresujący, tylko że to nie chodzi o debatę sensu stricto tylko o występy publiczne na co wskazuje wiele naukowych opracowań. Co do idei rywalizacji i popychania młodzieży w tym kierunku to nie wchodząc w głęboką polemikę należy wskazać zaletę stylu oksfordzkiego nad innymi stylami debatanckimi takimi jak World Schools Debates czy Parliamentary Debates z uwagi na jego nacisk na kulturę wypowiedzi i szacunek dla adwersarza, zgodnie z maksymą Desmonda Tutu: "Nie podnoś głosu tylko wzmocnij swój argument."





Po powrocie z Londynu dowiedziałam się, że Polska ma dobrze zakorzenioną tradycję debatowania. Przeprowadzanych jest wiele projektów edukacyjnych, których narzędziem przekazu informacji i pogłębiania wiedzy w danej dziedzinie jest właśnie debata. Godnym wymienienia przykładem jest Fundacja "Projekty Edukacyjne", której prezesem jest Pan Jan Piosik, ekspert w zakresie pracy metodą debaty oksfordzkiej. Jego zespół jest między innymi autorem programu rozwijania kompetencji komunikacyjnych dziewcząt w klasach V-VI szkół podstawowych oraz pomysłodawcą wielu renomowanych turniejów w tym Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich prowadzonych obecnie przez Fundację Edukacyjną G5 oraz koordynatorem Poznańskiej Ligi Debat. Nie było jednak niczego na taką skalę w języku angielskim i tak powstał pomysł stworzenia projektu Muszkieterowie Słowa – cykl szkoleń i turniej debat oksfordzkich w języku angielskim. Już po dwóch latach, dzięki wsparciu takich osób jak Bethany Cagnol, która była naszym pierwszym trenerem, Mihi Andriča światowej sławy trenera, który szkolił nas w ramach WSDA w Słowenii, Centrum Szkoleniowemu Lang LTC Warszawa, które od samego początku było naszym patronem i sponsorem tak samo jak Oxford University Press czy Uniwersytet Kazimierza Wielkiego z Bydgoszczy oraz obecnie Fundacji "Projekty Edukacyjne" i Kujawsko-Pomorskie Stowarzyszenie Edukacji Prawno-Obywatelskiej Publicorum i Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy, które wspierają nas merytorycznie i organizacyjnie, Muszkieterowie Słowa urósł do rangi Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich w Języku Angielskim. Co roku przybywa chętnych również spoza Polski do debatowania z nami oraz osób i instytucji widzących edukacyjną wartość w naszym projekcie.

Dlaczego warto debatować i co debatowanie ma wspólnego z relacją?

Są trzy główne obszary korzyści: językowy, kulturowo-społeczny i naukowy.

KORZYŚCI JĘZYKOWE

- przełamywanie barier do mówienia w obcym języku;
- ćwiczenie płynności w mówieniu w języku angielskim;

- ćwiczenie pisania w języku angielskim;
- wzbogacanie słownictwa z różnych dziedzin życia i nauki;
- ćwiczenie umiejętności słuchania;
- ćwiczenie umiejętności robienia spójnych notatek;
- ćwiczenie umiejętności tłumaczenia;

KORZYŚCI KULTUROWO-SPOŁECZNE

- zwiększanie pewności siebie;
- przełamywanie barier do występów publicznych;
- radzenie sobie ze stresem;
- kształcenie umiejętności prezentowania swojego stanowiska;
- budowanie umiejętności pracy w zespole, dobra drużyna to NIE 4 indywidualistów/ indywidualistek tylko ściśle współpracujących ze sobą ludzi, budowanie świadomości odpowiedzialności za zespół i utożsamianie się z zespołem;
- ćwiczenie umiejętności zarządzania czasem;
- budzenie ciekawości kulturowej;
- uczenie się kultury wypowiedzi i szacunku dla adwersarzy, rozróżnianie czym jest atak na osobę a zbijanie argumentu;

KORZYŚCI NAUKOWE

- ćwiczenie umiejętności szukania informacji;
- zachęcenie do krytycznego odbioru różnych zjawisk kulturowych oraz informacji podawanych w telewizji, prasie i internecie.
- poznanie tekstów kultury, będących dziedzictwem kulturowym Polski, Europy i świata;
- wzbogacanie wiedzy z różnych dziedzin życia i nauki;
- zapoznanie i wprowadzenie ucznia w podstawowe metodologie badań humanistycznych, przygotowujące go do lepszego i dojrzałego uczestnictwa w naukowym życiu akademickim, a następnie do podejmowania procesu ciągłego uczenia się;
- zapoznanie się z podstawowymi treściami z retoryki: styl retoryczny, rodzaje argumentacji, gatunki retoryczne, autoprezentacja, wygłaszanie przemówień,
- zwiększenie motywacji do samorozwoju w czasach, w których często bardzo ciężko jest zmotywować młodzież do wykonywania podstawowych zadań związanych ze szkołą.

Co mówią uczniowie?

Debatowanie pozwala rozszerzać swoją wiedzę nawet w tematach, które na co dzień mogą się wydawać odległe czy nieciekawe - w ten sposób można nauczyć się wychodzenia z własnej strefy komfortu i poszerzania umiejętności krytycznego myślenia. Ponadto, debatowanie uczy selekcji informacji i obierania różnych perspektyw. Jest to również świetna okazja do poznawania nowych ludzi i zawiązywania kontaktów.

Zuzanna Zaręba, uczennica 2 klasy VILO w Bydgoszczy o profilu debatanckim.

Dwukrotnie miałem przyjemność wziąć udział w konkursie „Muszkietierowie Słowa” i za każdym razem było to niesamowite doświadczenia. Dowiedziałem się wielu niesamowitych rzeczy na temat sztuki przemawiania i aktualnie jest to moje hobby. Debatowanie nie uczy nas tylko przemawiania, ale również słuchania drugiej osoby, co jest również cenną umiejętnością. Debaty oksfordzkie nauczyły mnie również patrzenia na świat z różnych perspektyw, co sprawiło, że stałem się świadomym otaczającego nas świata

Konrad Kozłowski, absolwent VILO Bydgoszcz

Jeśli nadal się wahasz skontaktuj się z nami. Podzielimy się naszym doświadczeniem, scenariuszami zajęć, wiedzą jak prowadzić szkolny klub debatancki i przeprowadzimy szkolenie. Zarejestruj drużynę i poczuj pozytywną energię tego turnieju.

<https://www.facebook.com/muszkietierowie.slowa>
<http://musketeersofwords.eu/>



AUTORKA

Monika Izbaner obroniła pracę doktorską w 2014. Jej naukowe zainteresowania obejmują kreatywność i innowacje technologiczne w nauczaniu, publiczne występy i kreaowanie wizerunku, debata jako forma uczenia mówienia i krytycznego myślenia jak również literaturę brytyjską, kulturę i politykę oraz sztuki wizualne. Tworzenie własnych materiałów do nauczania języka angielskiego jest jej wielką pasją. Opublikowała artykuły poświęcone kreatywności w nauczaniu języka angielskiego, kulturze szkockiej i bieżącym trendom w kulturze powszechnej. Monika Izbaner od 15 lat prowadzi własną szkołę językową oraz uczy w VI Liceum Ogólnokształcącym w Bydgoszczy. Prowadziła warsztaty i szkolenia dla IATEFL Polska, Language Training Centre Lang Ltc w Warszawie, TESOL Macedonia-Thrace Północna Grecja oraz International Study Programmes w Cheltenham, Wielka Brytania. Była również jedną z głównych trenerów we współtworzonym projekcie Erasmus + "Speak up, even if your voice shakes", w którym brała udział młodzież z Niemiec, Włoch, Słowenii i Polski. Ponadto w 2016 zainicjowała projekt "Muszkietierowie Słowa" - warsztaty i ogólnopolski turniej debat oksfordzkich dla uczniów szkół średnich, który jest innowacją na polskim rynku edukacyjnym. Najbardziej ceni w byciu nauczycielem to, że może zaskakiwać, prowokować, rozśmieszać, angażować i przekonywać, że rozwijanie siebie może być przyjemną życiową pasją.

Zmiana w polskiej szkole jest w moim przekonaniu tylko kwestią czasu. Można zastanowić się, dlaczego szczególnie w dobie pandemii, kiedy chyba już wszyscy są świadomymi konieczności dostosowania warunków uczenia się do potrzeb XXI wieku, jest to takie trudne.

Z jednej strony trudno jest dokonywać zmian tego, co przez ponad dwieście lat było powielane, wręcz ulepszone nierzadko do absurdu. Dodatkowo, to my, dorośli jesteśmy reżyserami rzeczywistości szkolnej dla naszych dzieci i uczniów, to my wiemy lepiej, co dla nich dobre. To my, dorośli bardzo często myśląc o szkole i o jej roli, podpieramy się własnymi doświadczeniami, chociaż w rzeczywistości, której te doświadczenia dotyczą, już dawno nie ma.

Z drugiej strony, powodem braku konstruktywnych modyfikacji, jest według mnie brak jedności nauczycieli i rodziców i ich różne opinie w tej kwestii. Nie bez znaczenia jest też fakt, że zawód nauczyciela przez ostatnie lata znacząco stracił na społecznym prestiżu. Fakt ten bardzo wpłynął na to, że mimo niełatwej pracy, nauczyciel i jego praca w oczach społeczeństwa nie jest doceniana, często krytykowana, bywa podważana. Powodem tego jest brak wspólnej drogi, bo nie ma innowacyjnych rozmów, nie ma nawet potrzeby, by one miały miejsce. Natomiast jest hejt, wzajemnie obwinianie, oczekiwanie jednych od drugich działań, które w efekcie i tak często są nieakceptowane i krytykowane.

Ale jest też trzecia strona, mianowicie efekt szkoły, która nazbyt często sama będąc generatorem problemów, nie ma kompetencji radzenia sobie z nimi. W pracy naukowo-badawczej (2016 r.) mojej uczennicy, Kingi Woskowskiej – Język porozumienia bez przemocy w szkole- badania społeczne (1), która zdobyła III miejsce w Ogólnopolskim Konkursie E(X)POLORY w Gdyni, w ankietach wzięło udział : 2255 uczniów, 187 rodziców i 101 nauczycieli. Autorkę interesowało wiele zagadnień m.in.: Jakie zdania mają rodzice na temat problemów dziecka w szkole? Wyniki opracowane na podstawie wypowiedzi 187 rodziców dzieci różnych poziomów szkół.

Przykłady wyników:

II ZDANIEM RODZICÓW

1. Jeśli dziecko ma problemy w szkole, zdaniem rodziców dotyczy to: (%)
(Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź)

relacji uczeń - nauczyciel.	46
relacji koleżeńskich.	33
brak odpowiedzi	31

6. Jeśli dziecko miało problemy w relacji z nauczycielem, to najczęściej dlatego, że: (%)
(Można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź)

nauczyciel "nie ma podejścia": do ucznia	34
nauczyciel i dziecko nie potrafią się porozumieć	32
dziecko nie zgadza się ze zdaniem nauczyciela	23
nauczyciel niesprawiedliwie ocenił postępy dziecka	19
brak odpowiedzi	19
dziecko nie uczy się, nie odrabia prac domowych	17
inne (załącznik nr a ankiety)	14
nauczyciel nie zgadza się ze zdaniem dziecka	13
dziecko źle się zachowuje	13
dziecko wagaruje	4
dziecko kłamie	3

7. Na spotkaniach rodziców w szkole wychowawca najczęściej: (%)

chwali uczniów swojej klasy, a o problemach informuje indywidualnie rodziców dzieci, których to dotyczy	48
informuje o problemach wychowawczych uczniów na forum spotkania rodziców i zwraca się z prośbą do rodziców o działania mające na celu zdyscyplinowanie i dbałość o wyniki w nauce swoich dzieci.	30
przekazuje wyniki postępów w nauce uczniów, nie podejmuje problemów wychowawczych	9
informuje o problemach wychowawczych uczniów na forum spotkania rodziców.	6
inne	4
brak odpowiedzi	4

Rodzic w szkole



IV ZESTAWIENIE WYPOWIEDZI RESPONDENTÓW

W przypadku problemów w relacjach uczeń-nauczyciel, zdaniem rodziców/nauczycieli, najczęściej: (%)		
nauczyciel informuje o niepowodzeniach dziecka/ucznia w szkole i zwraca się z prośbą do rodziców o zdyscyplinowanie i zadbanie, by dziecko poprawiło ocenę, zachowanie, itp.	28	22
nauczyciel informuje o niepowodzeniach dziecka w szkole i proponuje współpracę w celu poprawy ocen, zachowania, itp. dziecka.	26	38
nauczyciel informuje o niepowodzeniach dziecka w szkole.	19	22
brak odpowiedzi	18	18
nie informuje mnie o istniejących problemach	10	=====
	zdaniami:	rodziców nauczycieli

Podsumowując, należałoby się ostatecznie zastanowić:

- Jaka jest rola rodziców w szkole?
- Jaka jest relacja uczeń – nauczyciel – rodzic?
- Czy rodzic wspiera proces uczenia się ucznia/dziecka i pracę nauczyciela?
- Jakie są metody wypracowania dobrych relacji, co je ulepsza i co jest powodem do ich podtrzymywania?

Na te pytania odpowiem w oparciu o moje ponad szesnastoletnie doświadczenie nauczycielki matematyki w zduńskowolskim liceum. Do poszczególnych wniosków i na ich podstawie, do podejmowania dalszych kroków w kierunku ulepszenia relacji uczeń – nauczyciel – rodzic dochodziłam stopniowo przez cały okres mojej transformacji, bo tylko taka droga, w moim przekonaniu, ma szansę powodzenia. Uważam, że dobre relacje i dobra atmosfera współpracy to potrzeba wynikająca ze wspólnoty celów. To również konkretne działania, które można podejmować na co dzień, by budować pozytywne więzi w szkole, ogólnie w edukacji, a w konsekwencji, w społeczeństwie. Dla mnie bardzo ważne są dobre praktyki w relacjach uczeń – nauczyciel - rodzic, które wypracowałam na drodze zmian i które wspierają ucznia w procesie uczenia, mnie, nauczyciela w mojej pracy i rodzica, który w trosce o dziecko chętnie współpracuje z nauczycielem, kiedy doświadcza empatii i poczucia, że jest ważny i doceniany. Do takich należą:

1. Organizacja obozu integracyjnego dla uczniów klasy wychowawczej (zdjęcia)

Ad.1 Kiedy mniej więcej w maju otrzymuję od dyrekcji informację, że w następnym roku szkolnym planuje się dla mnie wychowawstwo, już wtedy zamawiam termin obozu w Rudzie k/Sieradza, (20 km od Zduńskiej Woli). Na i z obozu jedziemy rowerami. Na początku roku szkolnego w nowej szkole informuję moich wychowanków, że jest zarezerwowany termin i jeśli mają ochotę możemy wspólnie zorganizować trzydniowy pobyt.

Każdy uczeń współtworzy program obozu, zarówno w kwestii programu, jak i jego realizacji. Ważne jest, by w tym czasie wspólnie gotować, brać udział w zajęciach, których organizatorami są zarówno nauczyciele, jak i sami uczniowie. Ważne jest też to, by w czasie pobytu spędzić co najmniej 15 minut z każdą z osób w klasie, poznać ją bliżej, jej zainteresowania, oczekiwania.



Wrzesień 2014 r. - na boisku szkolnym uczniowie klasy 1B I LO w Zduńskiej Woli przygotowują się do drogi. Ważne jest bezpieczeństwo, dlatego ustalamy warunki przejazdu i przypominamy o zasadach obowiązujących zarówno w drodze, jak i w czasie pobytu na obozie.

Każdy uczeń współtworzy program obozu, zarówno w kwestii programu, jak i jego realizacji. Ważne jest, by w tym czasie wspólnie gotować, brać udział w zajęciach, których organizatorami są zarówno nauczyciele, jak i sami uczniowie. Ważne jest też to, by w czasie pobytu spędzić co najmniej 15 minut z każdą z osób w klasie, poznać ją bliżej, jej zainteresowania, oczekiwania.

2. Spotkania klasowe rodziców wspólnie z uczniami

Ad.2 Głównym powodem takich spotkań jest potrzeba docenienia starań każdego dziecka. Uczniowie współorganizując takie spotkania uczą się współpracy i integrują się. Najczęściej na takim spotkaniu młodzież przygotowuje poczęstunek, np. ciasto (bywa, że samodzielnie wykonane), herbatę lub kawę. Praca jest tak zorganizowana, że każdy uczeń ma jakieś zadanie. Występuje w przygotowanym przez siebie krótkim przedstawieniu, piecze ciasto, organizuje poczęstunek, ustawia stoły, ławki albo też sprzęta po spotkaniu. Od kilku lat w czasie takiego spotkania wspólnie oglądamy prezentacje sceniczne uczniów I LO w Zduńskiej Woli -MURY I (1) lub MURY II (2).

Po obejrzeniu prezentacji prowadzimy rozmowy na tematy : w jaki sposób wesprzeć szkołę i dom?, Jak budować relacje i tworzyć atmosferę sprzyjającą nie tylko nauce i pracy, ale także zapobieganiu ewentualnym trudnościom, konfliktom, czy problemom szkolnym?

W czasie spotkania od bardzo wielu już lat nie wymieniam średnich ocen uczniów, nie podaję żadnych rankingów, natomiast zapraszam uczniów, by w czasie spotkania powiedzieli, jakie osiągnęli w danym okresie czasu sukcesy i nie chodzi tu o oceny. Młodzież prezentuje swoje osiągnięcia sportowe, zdobyte miejsca w konkursach, w zajęciach tanecznych, muzycznych. Uczniowie mówią także o sukcesach związanych z poprawą efektów uczenia się czy zainteresowania jakimś przedmiotem.



Zdjęcia powyżej prezentują gry zespołowe i zabawy, które organizowali uczniowie. Proponowali zajęcia, zapraszali koleżanki i kolegów do wspólnej zabawy, czy gry.

Ważne jest, by w tym czasie nawiązały się relacje między uczniami, między uczniami i mną, ale nie tylko. Do współpracy zapraszamy również rodziców, a nawet całe rodziny, które zapraszamy w drugi dzień obozu na wspólne ognisko. Rodzice przywożą ciasta, owoce, a nawet chrust na ognisko, kiedy ten w lesie nie jest suchy.

3. Spotkania trójstronne

Nie jest możliwe, by w szkole wszystko układało się jednomyślnie i bez problemu. Tym bardziej, że do szkoły ponadpodstawowej przychodzą uczniowie doświadczeni różnymi sytuacjami, które nierozwiązane, generują problemy, konflikty. Bardzo często uczniowie ci mają potrzebę wnoszenia w nową rzeczywistość klasową swoich zachowań jako uczniowie „niegrzeczni”, „leniwi” itp. Strategie, które stosowali do tej pory zapewniały im bycie osobą „odważną”, a tak naprawdę dawały każdemu człowiekowi poczucie, że jest akceptowany. Dla mnie takie zachowania zawsze są informacją o potrzebie zainteresowania, potrzebie pomocy, tyle, że zapraszając niekoniecznie w zachęcający sposób.

Świadomość nauczyciela i wiedza na ten temat ułatwia nieodnoszenie do siebie „niegrzecznych zachowań”, a raczej zachęca do podjęcia kroków do znalezienia źródeł takich postaw i podjęcie działań, by uczniowi pomóc. Dużym kłopotem w takich sytuacjach bywa nałożenie problemów w szkole z problemami w domu. Nierozwiązane sytuacje, które czasem miesiącami eskalują i są powodem „wzywania” rodzica do szkoły w celu napomnienia i zasugerowania podjęcia działań w celu zdyscyplinowania dziecka skutkują albo niechęcią rodzica do współpracy, albo z powodu nieprzyjemnych doświadczeń, rodzic przyjmuje postawę roszczeniową lub atakującą wobec nauczyciela. Bywa też, że nieprzyjazne nastawienia rodzica do nauczyciela jest strategią jego dziecka, które nie zaspokaja oczekiwań rodzica, chociażby w kwestii ocen i wyników w porównaniu z innymi kolegami z klasy. Uczeń, którego rodzic spotyka się z nauczycielem i wie, że nie będzie uczestniczył w rozmowie, będzie wobec rodziców stosował strategie, które zaspokoja jego bezpieczeństwo i za wszelkie niepowodzenia będzie obwiniał nauczyciela. Będzie mówił, np., że nauczyciel jest niesprawiedliwy, że zadania w różnych grupach mają różne stopnie trudności, z on akurat był w grupie tej trudniejszej, że każdy nauczyciel narzeka bo nie uczy, a wymaga, ... Aby zapobiec takim sytuacjom, ale też zadbać o ucznia, o dobre z nim i jego rodzicem relacje, warto w sytuacji problemowej porozmawiać z uczniem. Zrobić to należy subtelnie, żeby go nie krępować, a raczej zachęcić do szczerzej rozmowy. Ja, w takiej sytuacji mówię uczniowi, że mam wrażenie, że chce mi coś powiedzieć, ale ja nie potrafię tego odczytać. Mówię mu również, że jest dla mnie ważny, że jestem otwarta z nim współpracować, tylko chciałabym umieć do niego dotrzeć. Kiedy nie reaguje na moje zaproszenie, pytam go, czy może dobrym rozwiązaniem byłoby zaproszenie do wspólnej rozmowy rodzica. W większości przypadków uczeń nie chce tego typu wizyty. Bywa, że źle mu się kojarzy obecność rodzica w szkole (na podstawie wcześniejszych wizyt, albo z różnych innych powodów np. w domu są konflikty i boi się konfrontacji). Ja oczywiście nie upieram się, by rodzic przyszedł do szkoły, chętnie przystaję na to, że spróbujemy ze sobą zacząć współpracować i najczęściej to się udaje. Natomiast, kiedy uczeń nie jest skory do współpracy, informuję go, by przekazał rodzicom moje zaproszenie, zapewniając ucznia, że zadbam o to, by dobrze się czuł. Dlatego, kiedy dochodzi do spotkania trójstronnego, przekazuje rodzicowi, w obecności ucznia przynajmniej trzy mocne cechy np. gratuluję rodzicowi dziecka.

Natomiast do ucznia zwracam się z propozycją, by opowiedział nam, dlaczego się spotkaliśmy. Kiedy powie to co wiem, a bywa, że jeszcze to, czego nie wiem, pytam jakie widzi rozwiązanie w tej sytuacji, jak my, nauczyciel i rodzic możemy go wesprzeć w tym postanowieniu aby był wytrwały i konsekwentny. Ciekawe jest to, że rodzice w czasie takiego spotkania wzruszają się. Mówią mi, że nikt nigdy wcześniej tak nie potraktował ich dziecka i ich samych. Zdarza się, że rodzic otwiera się i opowiada o trudnościach dziecka, o których nigdy w szkole nie mówił, ale bywa też tak, że uczeń szczerze mówi o wygórowanych oczekiwaniach rodzica, z którymi sobie nie radzi. Życzliwa rozmowa, znalezienie drogi rozwiązania problemu zawsze kończy się happy endem. Czas, by zachowania ludzi wspierały innych, szczególnie tych najmłodszych i niedoświadczonych. Czas, by rodzic w szkole miał poczucie, że ma możliwość wesprzeć dziecko korzystając z doświadczenia i wsparcia nauczyciela. W tym względzie ważna jest empatia, która pomaga przyjąć punkt widzenia drugiego człowieka. Empatyczny nauczyciel jest w stanie zrozumieć ucznia, lepiej wyczuwa jego emocje i potrafi okazać mu pomoc. Empatyczny rodzic zna i rozumie lepiej swoje dziecko, zauważa jego uczucia i potrzeby. Empatyczny uczeń, który ma poczucie wsparcia, umie nazwać swoje emocje i ma dobry kontakt z rodzicami i nauczycielami, poradzi sobie z problemem czy wyzwaniem, niezależnie od stopnia jego trudności.

Empatia buduje dobre relacje i dobrą atmosferę współpracy. Zachęcam do wsłuchania się w słowa Hymnu o empatii, którego tekst napisał mój kolega, Piotr Paszkiewicz, nauczyciel języka polskiego w I LO w Zduńskiej Woli, a muzykę uczennica Ewa Agaś-Lange.(4)

Bibliografia:

1. Kinga Woskowska, "Język porozumienia bez przemocy w szkole- badania społeczne"
2. Dostępny w internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=70xMjRWIlg>
3. Dostępny w internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=1z7QnoKgoMY>
4. Dostępny w internecie: www.youtube.com/watch?v=VBRUre3Yn2o

AUTORKA

Anna Szulc - nauczycielka matematyki z ponad trzydziestoletnim stażem, wychowawca w I Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Wielkiego w Zduńskiej Woli, mediator społeczny, tutor, laureatka Konkursu im. Joanny Kubiak Nauczyciel Mediator. Autorka książki "Nowa Szkoła – zmianę edukacji warto zacząć przy tablicy" Pomysłodawczyni i organizatorka cyklicznych Konferencji EMPATYCZNA EDUKACJA => EMPATYCZNA POLSKA. W swojej pracy wykorzystuje metodę Porozumienia bez Przemocy (NVC) oraz badania z dziedziny neurobiologii. Uczestniczka ruchu oddolnych działań Budzącej się Szkoły mających na celu ulepszenie polskiej edukacji. Prelegent FORUM DLA EDUKACJI – przyszłość szkoły, szkoła przyszłości zorganizowanego przez Senat RP.



Zdjęcie z Pixabay

Na początek obrazek. Poznajcie Maćka, jest uczniem drugiej klasy liceum, przeżywa właśnie załamanie nerwowe... Podczas zajęć przedmiotowych dyskusja między uczniami i uczennicami a nauczycielem schodzi na tematy poboczne. Nagle Maciej zdobywa się na odwagę i dzieli się otwarcie refleksją na temat własnego stanu emocjonalnego. Nauczyciel zamiera. Szybko zmienia temat i przypomina, że przecież „mamy temat do przerobienia”. Podczas gdy Maciej dodaje jeszcze coś od siebie, nauczyciel udaje, że nie usłyszał tego, co uczeń powiedział – spogląda w okno i ignoruje uczniowskie spojrzenia. W klasie powiewa chłodem, jesteśmy na Emocjonalnej Antarktydzie.

Rzadka sytuacja? Myślę, że jednak bardzo częsta. W pracy tutorskiej z uczniami i uczennicami bardzo często słyszę takie właśnie opowieści od swoich tutees: „pani nie zareagowała”, „pytałem, ale pan udał, że mnie nie słyszy”, „nauczycielka powiedziała, że lekcja angielskiego to nie godzina wychowawcza” ... Jak to się dzieje, że nauczyciele, czyli relacyjni liderzy w klasie, nie dają przyzwolenia na autentyczne przeżywanie emocji – ani sobie, ani uczniom?

Dlaczego lądujemy na Emocjonalnej Antarktydzie?

Na poziomie intelektualnym, na poziomie „głowy” wszyscy wiemy, że rozmawianie o emocjach jest w szkole potrzebne. Emocji nie da się „wyrugować”, wyprosić z naszego szkolnego życia, nie da się ich skreślić poprzez ignorowanie. Jeśli będziemy udawać, że nasi uczniowie (i my sami) nie przeżywamy określonych stanów emocjonalnych, zbudujemy jedynie dodatkowe napięcie, a w rezultacie stworzymy potężną blokadę w budowaniu relacji. Negacja prawa do odczuwania emocji stwarza Emocjonalną Antarktydę, z której bardzo trudno wrócić.

Przyczyn tego, że na tej Antarktydzie lądujemy szukać można w wielu czynnikach, z których jeden wybija się na plan pierwszy – jest to nauczycielskie przekonanie (a nawet rodzaj nauczycielskiego mitu) o ograniczonych kompetencjach „psychologicznych” nauczyciela. Bardzo często słyszy się, że „na studiach tego nas nie uczyli” i jest w tym stwierdzeniu sporo prawdy. Podczas studiów akademickich w bardzo ograniczonym stopniu kształcą się kompetencje interpersonalne i komunikacyjne przyszłych nauczycieli. Stąd, gdy pojawia się sytuacja, w której uruchomić trzeba tego typu kompetencje, nauczyciel traktuje ją jako wielkie wyzwanie i często z automatu wzywa psychologa lub pedagoga szkolnego, bo przecież „ja nie mam kompetencji”, bo przecież „do tego potrzebne są osobne studia” ...

Nie mam intencji oceniania tych przekonań wielu nauczycieli. Sama wielokrotnie stałam przed dyle-

Po co tekst o relacyjnej komunikacji w klasie? Po to, by pomóc nauczycielom/nauczycielkom nabrać odwagi do rozmów na trudne tematy, do towarzyszenia uczniom/uczennicom w przeżywaniu emocji i budowaniu relacji z nimi. To pomoc dla wszystkich, którzy czują, że relacje w edukacji są ważne, a jednocześnie nie zawsze wierzą, że prosta rozmowa, a czasem słuchanie – to wystarczające sposoby, by te relacje budować.

Powrót Z Emocjonalnej Antarktydy, czyli relacyjna komunikacja w klasie





matem, jak głęboko mogę „wejść” podczas zajęć dydaktycznych w rozmowy o emocjach i pracę na procesie grupowym. Dlatego mam w sobie wiele łagodności i zrozumienia dla tych nauczycielskich dylematów i swego rodzaju ostrożności. Jednocześnie wierzę, że warto przyjrzeć się temu, w jaki sposób unikać tworzenia Emocjonalnej Antarktydy w klasie.

Czy te lęki dotyczą Ciebie?

Jak zostało to już powiedziane, wielu z nas zamiast otworzyć się na rozmowę o uczniowskich emocjach, woli „okopać się” na swoim stanowisku i wycofuje się z bliskiego kontaktu z uczniami/uczennicami. Tłumaczy nas brak wiary we własne kompetencje komunikacyjne. Z czego jeszcze wynikają nasze lęki?

Boimy się utraty kontroli – taki lęk i „zastawianie się” programami, rozkładami, zasadami jest bardzo charakterystyczny, gdy na horyzoncie lekcji pojawiają się „trudne rozmowy”. W Dobrych relacjach w szkole napisałam:

Gdy angażujemy się w jakikolwiek związek – także z naszymi uczniami czy współpracownikami – musimy zrezygnować z pełnej kontroli sytuacji. Dla wielu nauczycieli jest to bardzo trudne – wolą opierać się na merytoryce, na sztywnych zasadach, zarządzeniach, ustaleniach, bo to bezpieczne, stabilne i przewidywalne. W budowaniu relacji musimy w dużym stopniu zrezygnować z takiego podejścia, ponieważ budowanie więzi polega na otwarciu się na drugiego człowieka, na poleganiu bardziej na własnej intuicji. Czasem wymaga od nas rezygnacji z kawałka naszej prywatności i otwarcia się. Wystawiamy się wtedy na „nieprzewidywalne”.

- Obawiamy się, że gdy pokażemy „ludzką twarz” i nieco bardziej „miękkie” oblicze – stracimy autorytet. Istnieje takie przekonanie, że gdy nie ma pełnej kontroli – nie ma też szacunku, nie ma zasad, nie ma dyscypliny, nie ma nauki... To jednak tylko przekonanie, a nie pewnik. Pewne jest natomiast, że dystans nie sprzyja budowaniu relacji.
- Odczuwamy lęk przed odstąpieniem się – nie chcemy wychodzić z roli, bo obawiamy się, że zostanie to wykorzystane przez uczniów/uczennice przeciwko nam. Nie zawsze jesteśmy też w pełni świadomi, ile możemy i chcemy o sobie mówić.
- Obawiamy się własnych silnych emocji, które mogą zostać wzbudzone w otwartej rozmowie z naszymi podopiecznymi – takie odstąpienie wymaga dużej odwagi, ale również znajomości siebie.
- Równie silnie boimy się mniejszych i większych niezręczności, z których nie będziemy umieli wyjść „z twarzą”.
- Odczuwamy też bardzo ludzki niepokój, że naszymi reakcjami (albo ich brakiem) na to, czym dzielą się uczniowie/uczennice – wyrządzimy krzywdę młodym ludziom, że popełnimy nieodwracalne błędy i przyczynimy się do tego, że będą cierpieć (albo nawet przeżyją traumę).

10 ważnych wskazówek dotyczących „trudnych rozmów” z uczniami

Mimo wymienionych wyżej lęków wielu nauczycieli/nauczycielek decyduje się na podążanie za swoimi uczniami i podejmowanie rozmów dotyczących ich emocji i trudnych spraw. Ci nauczyciele/nauczycielki nie mają żadnych szczególnych umiejętności – boją się i robią; mają obawy i działają. W efekcie między nimi i uczniami/uczennicami tworzą się silne więzi i poczucie zrozumienia. O czym warto pamiętać w tym procesie?

- **Daj przestrzeń** – stwórz w ogóle możliwość rozmawiania o tym, co uczniów/uczennice boli, nie ucinaj takich tematów; w psychologii nazywamy to kontenerowaniem emocji, czyli umiejętnością przyjmowania uczuć innych i wspierania ich w radzeniu sobie z nimi. Pamiętaj, że do tego wystarczy umiejętność słuchania – nie każda wypowiedź ucznia/uczennicy musi być skomentowana, nie każdy uczeń/uczennica oczekuje od Ciebie porady czy wykładu; najczęściej chodzi po prostu o to, by wysłuchać...
- **Daj czas i nie bój się ciszy** – nie chodzi o to, by „zagadać” problemy, a stworzyć bezpieczne warunki dla uczniów/uczennic. Ciszę odbieramy często jako coś niezręcznego, a czasem to dopiero ona jest „zielonym światłem” do dzielenia się odczuciami i perspektywami.
- **Akceptuj i nie oceniaj** – podczas „trudnych rozmów” nie chodzi o to, byś udowodnił/a, że masz rację, staraj się raczej docenić, dowartościować to, co dla Twoich uczniów/uczennic wydaje się ważne (nawet jeśli dla Ciebie wydaje się coś banalne).
- **Włącz tryb ciekawości** – podczas takich rozmów warto ustawić się w trybie „niewiedzy” i braku założeń na temat naszych uczniów/uczennic, zamiast cokolwiek zakładać, lepiej dopytać o perspektywę podopiecznych i o ich potrzeby („jak ci z tym?”, „czego potrzebujesz ode mnie?”, „chcesz o tym mówić?”, „może wolisz pogadać na osobności?”). Bądź naprawdę zainteresowany/-a tym, co dzieje się u Twoich uczniów/uczennic. Czasem łatwo przychodzi nam „kręcenie sobie filmów” w głowie na temat tego, co czuje i czego potrzebuje drugi człowiek. Warto sobie to uświadamiać i rezygnować z tego na rzecz pełnej uważności na „tu i teraz”.
- **Bądź autentyczny/-a** – nie bój się pokazać własnych emocji i tego, jak sobie z nimi radzisz, dla uczniów taka autentyczność nie jest znakiem hysterii czy braku kontroli emocjonalnej, a wręcz odwrotnie – to wielka wartość; nie staraj się być jak pomnik, bo do posągu trudno (nawet mentalnie) przytulić się. Jednocześnie pamiętaj, że nie chodzi o to, by Twoje przeżycia zawłaszczyły przestrzeń emocjonalną, to uczniowie/uczennice i ich emocje stoją na pierwszym miejscu.
- **Doceniaj różnorodność** – jeśli nadarzy się do tego okazja, zwróć uwagę uczniów/uczennic, jak różne emocje i perspektywy mają oni/one na podobne zdarzenia, a jednocześnie – jak często są do siebie podobni pod względem potrzeb. Możesz też podkreślić, że właśnie to dochodzenie przyczyn tych różnic jest najbardziej ciekawe i zbliża nas do siebie nawzajem.
- **Buduj wspólnotę** – rozmowy na trudne tematy to świetna okazja, żeby budować wspólnotę. Warto razem pochylić się nad pojedynczymi problemami, poszukać sposobów na to, jak radzić sobie z lękiem, strachem, stresem, smutkiem...

Po takich rozmowach uczniowie/uczennice wychodzą z konkretnymi wskazówkami, które mogą przenieść do innych sytuacji ze swojego życia, a przede wszystkim mają po takich rozmowach poczucie, że wokół nich są ludzie chętni do niesienia pomocy, z podobnymi problemami i podobną perspektywą.

„Koła ratunkowe” dla relacyjnych nauczycieli

Mam nadzieję, że po lekturze tego tekstu wielu nauczycieli/nauczycielek zrozumie, że rozmawianie o emocjach w szkole nie musi być trudne i nabierze zaufania do własnych umiejętności interpersonalnych. Jednocześnie warto pamiętać, że budowanie szkolnych relacji (jak zresztą wszystkich innych) to swoista „never-ending story”: coś co wydawało się stabilne, nagle ulega rozluźnieniu. Relacji nigdy nie da się zbudować raz na zawsze, cały czas trzeba o nie dbać i je reperować. Lubię przywoływać tu „metaforę krawiecką”: relacje, które ulegają rozpruciu, naddarcia – trzeba wciąż od nowa zszywać za pomocą nici ciekawości, akceptacji, zrozumienia i empatii. Warto też pamiętać, że takie rozmowy bardzo nas obciążają i najważniejsze to nie zapomnieć naładować własnych akumulatorów emocjonalnych – nasz dobrostan jest zawsze naszym podstawowym narzędziem pracy.

Na koniec dzielę się kilkoma pomocnymi przy takich rozmowach gotowymi zdaniami-kluczami, które „otwierają” naszych uczniów/uczennice – niech będą „kołami ratunkowymi” dla wszystkich relacyjnych nauczycieli/nauczycielek:

- „Czym chcesz się podzielić?”,
- „Jak ty to widzisz?”,
- „Co o tym myślisz?”,
- „Chcesz opowiedzieć więcej?”,
- „Co jest w tym dla ciebie ważne?”,
- „Co jest dla was trudne...?”,
- „Słyszę, że to dla ciebie ważne/trudne...”,
- „Co wam pomaga...?”,
- „Czego ode mnie oczekujecie?”,
- „W jaki sposób mogę wam pomóc?”.

AUTORKA

Natalia Boszczyk - dyplomowana nauczycielka języka polskiego, certyfikowana tutorka i mediatorka, trenerka, mentorka w kursach internetowych dla nauczycieli; twórczyni bloga Szkoła Dobrej Relacji <https://szkoladobrejrelacji.pl/>, na którym pomaga nauczycielom oraz rodzicom budować dobre relacje w szkole i w domu. Za nią: 16 lat pracy z młodzieżą i dziećmi, 7 lat pracy mentorskiej z nauczycielami, ponad 200 godzin tutoringów z młodzieżą, ponad 300 godzin warsztatów psychoedukacyjnych, ponad 200 godzin indywidualnych konsultacji z nauczycielami i rodzicami.

Przypadkowa (r)ewolucja

*jak Responsive Classroom zmieniło
mnie - nauczyciela i moich uczniów*



Zdjęcie autorstwa - Olija Danilewicz z Pexels

Kilka lat temu, przewijając na ekranie smartfona aktualności Fejsbuka, natknęłam się na krótki filmik pokazujący, jak w jednej z amerykańskich szkół doskonalili się empatią uczniowie. W tym czasie byłam wyczulona na hasło „empatia” w związku z moją pracą badawczą. Kliknęłam więc i obejrzałam dwuminutowe nagranie. Ta decyzja (wtedy nie miałam o tym pojęcia) zmieniła całkowicie moje nauczycielskie patrzywanie na świat. W tamtym momencie byłam polonistką szukającą dla siebie rozwiązania. Wiedziałam, że nie chcę wchodzić „w system”, starałam się pokazać moim uczniom, że lekcje i szkoła mogą wyglądać „inaczej”. Ten krótki filmik skierował mnie do odnalezienia odpowiedzi na pytanie „JAK”.

Prezentował spotkania, tzw. MORNING MEETINGS w jednej z Responsive Schools w USA. Były w nim radosne dzieci w mundurkach i uśmiechnięci nauczyciele. W lakonicznym skrócie pokazywał założenia podejścia Responsive Classroom stosowanego w wielu szkołach – integrację nauczania i doskonalenia umiejętności społecznych i szkolnych, ideę dostrzegania i włączania wszystkich uczestników procesu nauczania-uczenia się, rozpoznawanie i odpowiadanie na możliwości i potrzeby uczniów. Kalka „responsywna” weszła do języka polskiego dopiero nieco później i w innym kontekście, ale ja już wtedy wiedziałam, że chcę, by moja szkolna praca taka była – „responsywna” - wrażliwa, skupiona na uczniu, w relacji z nim i jego potrzebami.

To podejście w kompleksowy sposób ujmowało moja potrzebę lubienia uczniów i dostrzegania ich jako jednostki.

Formułując myśl przewodnią swojego warsztatu nauczyciela polonisty, wybrałam hasło EMPATIA – uznałam ją za oś moich działań. Traktuję ją raczej w kontekście nauk społecznych niż psychologii – jako zdolność do rozumienia, nazywania emocji drugiego człowieka, dostrzegania ich oraz odpowiedniego reagowania. Po obejrzeniu pierwszego filmiku zdobyłam całą dostępną literaturę szkoleniową o Responsive Classroom i tłumacząc kolejne podręczniki, dopasowywałam działania do warunków polskiego systemu.

Stałym elementem w Responsive Schools są spotkania w kręgu, których celem jest tworzenie relacji, budowanie poczucia wspólnoty i pozytywnego nastawienia do nauki. Spotkania poranne służą rozgrzewce przed dniem pracy, popołudniowe sprzyjają refleksji i podsumowaniom. Stały rytm dnia pozwala uczniom czuć się bezpiecznie, odnaleźć „kotwice” w natłoku bodźców. Uczniowie po przyjeździe do szkoły, nawet w starszych klasach, pierwszą godzinę spędzają z wychowawcą. Morning meetings organizowane są codziennie lub kilka razy w tygodniu.

Korzystając z życzliwości mojej pani dyrektor postanowiłam zbadać efekty prowadzenia takich spotkań w mojej klasie. Zaczęliśmy od ułożenia planu zajęć tak, by moje lekcje wypadały rano. W mojej małej, stowarzyszeniowej szkole uczyłam wówczas j. polskiego, techniki i informatyki, a eksperyment zakładał integrowanie treści i realizację przedmiotów holistycznie, więc czasu było sporo. Spotkania odbywają się w kręgu, w specjalnie wyznaczonej przestrzeni (duże sale, dywan). W mojej klasie był to kawałek parkietu z tyłu sali, potem miejsce na podłodze na środku.

Spotykając się z uczniami klasy 5 tak komponowałam kolejne elementy struktury Morning Meeting, by poruszały tematy związane z lekcjami polskiego lub trenowały zachowania społeczne. Struktura spotkania wygląda następująco:

GREETING – przywitanie. W formie zabawy ruchowej lub związanej z danym przedmiotem (słówka, liczenie, alfabet, odpowiednie wyrazy użyte w powitaniu, komplementy) uczniowie witają się z nauczycielem i sobą nawzajem. Uścisk dłoni, spojrzenie w oczy i słowa powitania każdy kieruje do każdego (chyba, że zabawa wybrana przez nauczyciela wymaga innego systemu). Czynnikiem integrującym grupę jest tu oczywisty. Dodatkowo takie powitanie jest okazją do dostrzeżenia każdego obecnego w klasie ucznia.

Przy moich 10 uczestnikach zawsze witaliśmy się wszyscy. Uczyliśmy się mówienia i odbierania komplementów, dostrzegaliśmy swoje mocne strony i docenialiśmy miłe wydarzenia z życia każdego z nas. Poszukiwaliśmy wspólnych cech i preferencji. Wydawało mi się, że po 5 latach (z zerówką) w jednej klasie, uczniowie znają się świetnie. Okazało się, że dopiero te spotkania dały im okazję do regularnych życzliwych gestów i autorefleksji – poznając się nawzajem, poznawaliśmy siebie samych.

SHARING – sterowana, ustrukturyzowana rozmowa – „dzielenie się”, podczas której uczniowie mają szansę doskonalić się w sztuce konwersacji, zadawania pytań, aktywnego, empatycznego słuchania oraz poznać się nawzajem. Nauczyciel podaje (czasem z wyprzedzeniem) temat do rozmowy i wybiera strukturę:

1. Wszyscy po kolei wypowiadają się krótko na dany temat.
2. Jedna/dwie osoby przygotowują dłuższą wypowiedź na dany temat, pozostali zadają dodatkowe pytania, komentarze.
3. Każdy z uczniów rozmawia na dany temat z sąsiadem/ w trójce/ w grupie. Dzielą się na forum refleksjami po rozmowie.

Przed przystąpieniem do takiej rozmowy konieczny jest czas na wspólne opracowanie zasad aktywnego słuchania, empatycznego reagowania na smutne informacje, kulturalnego zadawania pytań, empatycznego komentowania (niekierującego uwagi na słuchacza) i wielu innych zachowań, które uczniowie mogą ćwiczyć podczas rozmów.

Zdjęcie autorstwa Anna Shvets z Pexels

Skupialiśmy się na treningu tworzenia wypowiedzi i aktywnego słuchania. W klasie z uczniami o niewielkich kompetencjach językowych czas swobodnego formułowania myśli był nieoceniony. Czas na zastanowienie i przygotowanie swojej wypowiedzi był szansą dla najbardziej nieśmiałych, by podjąć próbę mówienia na forum. Bezpieczna atmosfera – znani ludzie i miejsce – sprzyjały aktywności. Zawsze trafiali się tacy, którzy na dany temat nie mieli nic do powiedzenia, ale trening przynosił efekty - podczas lekcji uczniowie wypowiadali się z większą swobodą i poczuciem odpowiedzialności za swoje słowa, słuchali się nawzajem. I choć nie zawsze ich wypowiedzi były merytorycznie idealne, to jednak mówili – czuliśmy się w swoim towarzystwie dobrze.

Przyzwyczajenie do tej formy zaowocowało też w spotkaniach niezwiązanych z tematem lekcji. Powstał zwyczaj kręgu „terapeutycznego”, w którym dyskutowane i rozwiązywane były wszystkie pojawiające się w klasie problemy, spory i konflikty. Po 3 latach korzystania z takich form kontaktu z uczniami miałam mocne poczucie wzajemnego zaufania. Nie znikły magicznie wszystkie trudności i sporne kwestie, wiedzieliśmy jednak, że dysponujemy narzędziem do radzenia sobie z nimi.

MORNING MESSAGE – wiadomość do uczniów napisana przez nauczyciela, związana z tematem pracy na późniejszych lekcjach, angażująca ich w przemyślenie jakiegoś problemu, zagadnienia do rozmowy, wprowadzająca elementy sondażu czy aktywności merytorycznej – np. poprawienie błędów, wpisanie jakiegoś faktu czy opinii. Znajduje się na flipcharcie lub wyznaczonej tablicy. Uczniowie, wchodząc, reagują na nią i wykorzystują chwilę, by przygotować się do zajęć.

W naszej klasie pojawiała się jako „zajawka” tematu lekcji i służyła wzbudzeniu zaciekawienia tym, co będzie się działo później. Odpowiednio „ograna” przeze mnie wprowadzała element zaskoczenia lub spokojnego wprowadzenia z po-rannej „zabawy” do poważniejszych zadań.

Spotkania są jednym z wielu elementów podejścia Responsive Classroom – większej całości o określonych celach. Wykorzystanie nawet tak niewielkiego elementu pozwala jednak na zmianę poziomu relacji w klasie oraz na stopniowe odchodzenie od tradycyjnej wizji szkoły głęboko zakorzenionej w uczniach i rodzicach. Rodzinna atmosfera kręgu wyklucza jakiegokolwiek formy oceniania – to podejście łatwo rozszerzyć na całe lekcje; wprowadza szacunek dla pomyłki i błędu, pozwala na poprawianie się i szukanie swojego

zdania; krąg daje poczucie równouprawnienia wzmacniane przez moderatora rozmów i działań – nauczyciela. We wszystkich aktywnościach uczestniczyłam razem z moimi uczniami – odpowiadałam na zadawane pytania nawet jeśli dotyczyły w jakimś zakresie życia prywatnego – to sprawiło, że, po jakimś czasie, nie byłam już tylko nauczycielką. Stałam się częścią ich świata, tak jak oni byli nieodłącznym fragmentem mojego.

Czy to poprawiło ich wyniki na egzaminie? Nie wiem. Wieloletnie badania efektów podejścia Responsive Classroom dowodzą poprawy efektów kształcenia w wymiarze akademickim i wyników egzaminów zewnętrznych w USA. W mojej klasie, gdzie połowa uczniów borykała się z trudnościami w uczeniu się, na pierwszy plan wysuwało się, aż do pandemicznego pożegnania w czerwcu 2020, ich poczucie własnej kompetencji i poznanie siebie na tyle, żeby samodzielnie zdecydować o własnej przyszłości. Myślę, że największym sukcesem było to, że lubiliśmy przychodzić do szkoły.

Wszyscy dostali się do swoich ponadpodstawowych szkół pierwszego wyboru i wiem, że (jak dotąd) są zadowoleni. Nieco rozczarowujące okazało się dla nich zetknięcie z tradycyjnymi lekcjami polskiego, ale radzą sobie na miarę swoich możliwości. A ja? Już wiem, że żaden system nie może zmusić świadomego nauczyciela do robienia tego, w co nie wierzy. Zmiana jest w nas. Dlatego ze zdwojoną motywacją pokazuję studentom polonistyki i kolejnym nauczycielom mojej szkoły, że można inaczej. Wierzę, że kiedyś wszystkie szkoły będą „responsywne” tak jak moja.

AUTORKA

Agnieszka Handzel

aga.handzel@gmail.com

nauczycielka języka polskiego, dyrektor małej Szkoły Podstawowej w Kobielniku, współpracownica Centrum Badań Edukacyjnych i Kształcenia Ustawicznego, doktorantka Wydziału Polonistyki UJ, mama. W pracy szkolnej i badawczej skupia się na relacjach z uczniami, pracy nad budowaniem ich empatii, poczucia sensu i własnej wartości z pomocą literatury; szuka nowych rozwiązań dydaktycznych, wykorzystuje technologie, zachęca nauczycieli do innowacji.

Projekt "Pasje Dziecięce"

*jako działania budujące indywidualizację
pracy ucznia w szkole podstawowej*

Od kilku lat coraz częściej mówi się o indywidualizacji nauczania czyli o umiejętności rozpoznawania potrzeb uczniów. Nie jest to łatwe zadanie dla nauczyciela mającego klasę składającą się z wielu dzieci, w której spora część ma opinię z poradni psychologiczno-pedagogicznej a także zdarza się, jeśli nie jest to szkoła integracyjna, że są w niej również uczniowie mający orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego.

Jednym ze sposobów na indywidualizację procesu nauki ucznia w szkole, w której pracuję jest udział w projekcie „Pasje Dziecięce”. Powstał on w roku szkolnym 2010/2011 uznanym wówczas Rokiem Odkrywania Talentów a zaczął się od uczestnictwa naszych uczniów wraz z wychowawcami w wykładach młodych naukowców w ramach Polskiej Akademii Dzieci, które odbywały się na Uniwersytecie Gdańskim, na Politechnice Gdańskiej i na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu. Odtąd, samodzielnie organizując wykłady naszych uczniów a także rodziców, pasjonatów w swojej dziedzinie, współpracowaliśmy z gdańskimi szkołami i bibliotekami, z Centrum Badań Kosmicznych, z Edu-Parkiem w Gdańskim Parku Naukowo Technologicznym oraz z Młynkiem Sztuki w Oliwie. Następny rok szkolny 2011/2012 został uznany Rokiem Szkoły z Pasją.

Głównym zadaniem projektu „Pasje Dziecięce” jest rozbudzanie zainteresowań dziecięcych, a w związku z tym zachęcanie ich do rozwoju umysłowego, pozys-

kiwania wiedzy, stawiania sobie pytań. Mobilizuje uczniów do rozwoju osobistego, wskazując, że każdy z nich może odkryć w sobie nieznane pokłady uzdolnień.

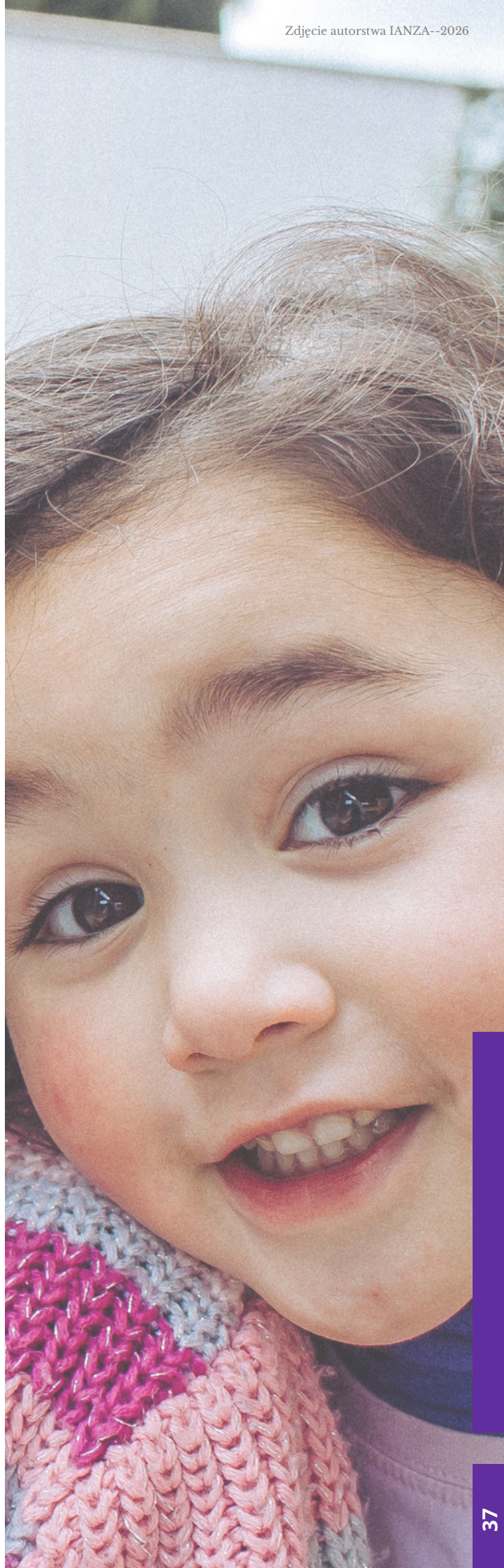
Projekt „Pasje Dziecięce” polega na zaprezentowaniu przez ucznia swojej osobistej pasji lub swoich zainteresowań, w formie wykładu, podpartego prezentacją multimedialną, przed większą grupą rówieśników. Z reguły są to starsi uczniowie przedstawiający własny wykład młodszym kolegom z klas O-III, którzy jako publiczność są bezkrytyczni i z zainteresowaniem słuchają swoich kolegów oraz koleżanki ze starszych klas. Takie relacje sprzyjają także budowaniu więzi pomiędzy starszymi i młodszymi uczniami szkoły, którzy dzięki odrębnym spotkaniom poznają się wzajemnie a na dalszym etapie nauczania zdobyte znajomości pozwalają tym młodszym potem swobodnie czuć się na korytarzach szkoły. Projekt „Pasje Dziecięce” przygotowuje uczniów szkoły podstawowej również do autoprezentacji na kolejnych poziomach edukacji, uczy wyszukiwania istotnych treści, pokonywania stresu, wskazuje jak właściwie wykorzystać multimedia. Bardzo ważnym jego aspektem jest dzielenie się swoją indywidualnością, własną pasją, zdobytą wiedzą a dzięki temu inspirowanie innych uczniów do osobistego rozwoju.

Przez dziesięć lat trwania projektu a także obecnie, angażują się do niego uczniowie o różnych potrzebach edukacyjnych a zatem wykładowcami są zarówno dzieci z inteligencją wyższą niż przeciętna, pewni siebie, którzy wykłady prowadzą swobodnie, chętnie sięgają po mikrofon i bez problemu odpowiadają na zadawane im pytania. Jak i uczniowie, którzy na ogół mają słabe wyniki w nauce a dzięki sposobności jaką jest podzielenie się z innymi swoimi zainteresowaniami odkrywają, że wcale nie muszą być przeciętni, że jest coś co ich wyróżnia a to daje im poczucie sprawczości oraz buduje samoocenę. Lub dzieci nieśmiałe, które dzięki udziałowi w projekcie pokonują swoje słabości takie jak lęk przed wystąpieniami publicznymi. W projekt zaangażowane są także dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, mające wiele pasji. Chętnie dzielą się one z młodszymi kolegami swoją wiedzą, widać że czują się dzięki temu potrzebne a relacja wykładowca - słuchacz sprawia im wiele satysfakcji.

Większość z nas nie jest dostatecznie chwalona. Dostatecznie czyli na tyle na ile każdy na to zasługuje. W przypadku projektu „Pasje Dziecięce” prelegenci wystawieni są na komplementy, uznanie czy wręcz zachwyt. Ponieważ ich prezentacje są bardzo dobrze przygotowane, okraszone pięknymi zdjęciami oraz niejednokrotnie filmikami przedstawiającymi ich samych podczas wykonywania różnorodnych działań na polu ukochanej pasji. Uczniowie, którzy podejmują wyzwanie, samodzielnie, z rodzicami lub pod okiem nauczycieli, przygotowują i prowadzą wykłady na urozmaicone tematy między innymi takie jak: opowieści o harcerstwie, o muzyce czy o tym jak wspaniale jest grać na instrumentach. Opowiadają o ulubionych książkach i pisarzach, o zdrowym odżywianiu, pasji do fotografii czy wyprawach w góry. Pasji do magicznych sztuczek, do origami czy Lego. Dzieci opowiadają także o super bohaterach, o historii II wojny światowej, historii Tytanica czy lotnictwie, o ulubionych miastach i państwach. Ważnym tematem poruszonym podczas wykładów są tematy dotyczące zwierząt. Młodzi prelegenci zgłębiają wiedzę odnoszącą się do zwyczajów zwierząt a w przypadku domowych pupili dzielą się umiejętnościami opiekuńczymi.

Mówią o takich zwierzętach jak: konie, koty, pieski, króliki, świnki morskie, chomiki, motyle, mrówki, jeże, węże, łosie, niedźwiedzie, tygrysy, ptaki, kameleony, meduzy, a nawet smoki. Uczniowie naszej szkoły to sportowcy, więc nie może zabraknąć wykładów na temat ich ulubionego sportu jakim jest łyżwiarstwo figurowe, hokej, short track, tenis czy piłka ręczna. Opowiadają także o innych dyscyplinach sportu, które trenują poza zajęciami szkolnymi: jeździectwie, piłce nożnej, pływaniu czy karate.

Obecnie projekt odbywa się tylko w obrębie naszej placówki i przyjął formę hybrydową, to znaczy starsi uczniowie za pośrednictwem Internetu łączą się z młodszymi klasami, uczącymi się na terenie szkoły.




Udostępniają im swoją prezentację, która jest wyświetlana na ekranie znajdującym się w sali lekcyjnej, opowiadają o swojej pasji. W końcowej fazie każdego spotkania słuchacze zawsze zadają mnóstwo pytań młodemu wykładowcy. Dzięki współpracy z nauczycielem języka angielskiego rozpoczęliśmy nowy cykl wykładów kierowanych do klas trzecich prowadzonych w języku angielskim przez uczniów starszych klas. Pozwala to słuchaczom uczyć się nowych słów a także trenować zadawanie pytań w języku angielskim.

Tworzenie takich projektów, które indywidualizują pracę ucznia w szkole, poza wymienionymi wyżej zaletami, co bardzo ważne pomagają w budowaniu relacji wśród całej społeczności szkoły. Ale wykłady młodych pasjonatów to coś więcej niż lekcja, to także czas kiedy uczniowie uczą się empirycznie a od zawsze wiadomo, że najlepiej uczymy się przez doświadczenie.

Aleksandra Bakiera

pedagog szkolny, oligofrenopedagog, nauczyciel przedmiotów artystycznych, zajmuje się także terapią pedagogiczną. Obecnie nauczyciel wspomagający w Szkole Podstawowej Nr 35 z klasami sportowymi w Gdańsku. Od niemal dziesięciu lat prowadząca a od pięciu lat opiekun i koordynator projektu „Pasje Dziecięce”. W latach 2009-2010 autorka tekstów do książki „Integracja w Edukacji, Kolejny Krok” Zrozumieć Rodzica, cz.2. oraz Obszary Pomijane, cz.3. Od kilku miesięcy opiekun Gazetki Szkolnej.





Zagraj im inaczej

Czytacie bajki? Pamiętacie swoją ulubioną opowieść na dobranoc? Znaście historię o księżniczce na ziarnku grochu czy o księciu zaklętym w żabę? Wiecie dlaczego wilk miał wielkie oczy, a Kopciuszek musiał wrócić do domu przed północą? Z całą pewnością na znaczącą większość tych pytań możecie odpowiedzieć twierdząco. A co gdybyśmy zapytały Was czy czytaliście kiedyś historię o niejakim Gerardzie, który będąc żyrafą, udowodnił, że żyrafy potrafią tańczyć, jak żadne inne zwierzę mieszkające w dżungli? Jeśli znacie tę historię, możecie podejrzewać o czym będziemy mówić, a jeśli nie, zapraszamy do lektury cudownego opowiadania „Żyrafy nie umieją tańczyć”, którego autorami są Giles Andreae oraz Guy Parker-Rees.(1) Potem wróćcie do tego artykułu.

Dziś chciałybyśmy pomówić z Wami o budowaniu pewności siebie w grupie rówieśniczej na kanwie historii o Gerardzie. Pozornie wydaje się, że każda klasa, dzieli się na lwy, guźce, nosorożce, szympanse, żyrafy czy pawiany. I nie mamy tu na myśli ich fizjonomii, a raczej cechy osobowościowe widoczne już po krótkim czasie pracy z daną grupą uczniów. Bardzo szybko jako nauczyciele, ale i członkowie grupy zaczynamy etykietować swoich uczniów, myśląc o nich jak o walecznych lwach, silnych nosorożcach, czy zabawnych szympanse lub o lubiących konfrontacje pawianach czy płochliwych żyrafach, a co za tym idzie, definiujemy ich umiejętności czy preferencje. Zgadza się z tym? Robicie tak? Zdarza się to Wam? Jesteście w stanie określić Wasze etykiety? Kto z Was do dziś uważa siebie za słabego ucznia z matematyki czy za niezdolnego rysownika, ponieważ kiedyś tak o Was powiedziano?

Według nas, etykiety czy szufladki towarzyszą nam i naszym uczniom od najmłodszych lat i podobnie, jak w przypadku Gerarda, czasami uniemożliwiają nam ujście prawdziwego obrazu nas samych. W naszym duecie było podobnie. Jola przez wiele lat nie jeździła autem, ponieważ nigdy niechęcono ją w niewybrednych słowach. Pola natomiast, trzymała się z daleka od kuchni, po kąśliwych żartach gości na temat lekko przypalonych naleśników.

Co spowodowało zatem, że każda z nas postanowiła pozbyć się tych etykiet? W efekcie, Jola już od pół roku doskonale odnajduje się za kierownicą, a Pola, serwuje przepyszne dania, które z pewnością by Wam smakowały. Tutaj należy przytoczyć ostatnie zdanie, które w opowiadaniu „Żyrafy nie umieją tańczyć” wypowiada Gerard, a mianowicie – „Gdy gra muzyka, którą kochamy, każdy z nas tańczyć umie.” (2) Przekładając tę wypowiedź na kontekst klasowy, można zatem pokusić się o parafrazę w postaci zdania – korzystanie z odpowiednich metod pracy oraz narzędzi, aktywizuje uczniów i pozwala im być kreatywnymi. Jola, spotkała na swojej drodze cierpliwego instruktora, który nauczył ją, że muzyka w aucie uspokoi skołataną nerwy młodego kierowcy. Pola natomiast wzięła udział w warsztatach kulinarnych oraz zaprojektowała swoją kuchnię, w której znalazła miejsce na fantazję. Obie otrzymałyśmy narzędzia, które pokazały nam jak zdobyć daną umiejętność. Były one dla nas inne i zaskakujące, dlatego zadziałały.

Co jako edukatorzy możemy zatem zrobić inaczej, żeby wyjść naprzeciw różnym potrzebom naszych uczniów? W jaki sposób wyciągnąć ich z szuflad, w których znaleźli się z różnych przyczyn.

Poczynając od informacji zwrotnej w domu, poprzez funkcjonowanie w grupie rówieśniczej, a skończywszy na wciąż mocno standaryzującym podejściu do nauczania? Mamy kilka sugestii.

Wyobraźcie sobie, że, pracując zdalnie, uczycie ortografii języka polskiego. Jako nauczyciele szukacie sposobów, które pomogą Waszym uczniom zapamiętać pisownię słowa „grzałka.” Tradycyjne sposoby zawodzą, a uczniowie wciąż z uporem maniaka piszą „gzałka.” Macie zatem poczucie, że metody, które stosowaliście w klasie, nie zdają egzaminu.

A co by było, gdyby jednak zamiast rozlicznych tekstów o grzałce, wykorzystać aplikację <https://www.autodraw.com/> (3). Jest to alternatywne narzędzie, które w prosty sposób zaangażuje Waszych uczniów w proces uczenia się, a co za tym idzie, przyspieszy zapamiętywanie. Aplikacja Autodraw to inteligentny sposób rysowania. Wyobraźcie sobie, że prosicie jednego ze swoich uczniów o przedstawienie grzałki za pomocą tego narzędzia. Uczeń rysuje to urządzenie, a aplikacja stara się odgadnąć czym jest zaprojektowany przedmiot. Wraz z aplikacją zgaduje cała klasa, która uczestniczy w procesie tworzenia obrazka. Wszak grzałka rysowana przez ucznia będzie aplikacji przypominała parasol, palmę, żarówkę czy suszarkę do włosów. Kiedy uczniowie (sugerując się podpowiedziami aplikacji) zgadną czym jest narysowane urządzenie, zapiszą potem jego nazwę na ekranie. Jesteśmy przekonane, iż tego rodzaju rozwiązanie, pomoże im zapamiętać pisownię tego wyrazu. Dlaczego? Bo podczas pracy nad tym zadaniem śmieją się, nie czują się zakłopotani, nie obawiają się popełnienia błędu, są zaskoczeni i zdeterminowani, aby dowiedzieć się jaka jest prawidłowa odpowiedź.

Praca w trybie online niestety bardzo często sprzyja tworzeniu barier czy wykluczeniu ze względu chociażby na kwestie czysto techniczne. Uczniowie kochają rywalizację, ale podczas pracy zdalnej często krzywią się na myśl, że „wylądają” w grupie z osobą, której Internet nie spełnia oczekiwań. Takie zachowania psują relacje w grupie i sprzyjają etykietowaniu na zupełnie innej płaszczyźnie - w sieci. A może by tak zaskoczyć swoich uczniów śmietnikowym polowaniem i dzięki temu przenieść offline do przestrzeni wirtualnej, pozwalając jednocześnie uczniom puścić wodze fantazji i wykazać się kreatywnością? W zależności od przedmiotu, którego uczyacie i tematu, który planujecie omówić, przygotujcie listę rzeczy, które uczniowie w grupach będą musieli w określonym czasie przynieść przed ekrany komputerów.



Drużyna, która dostarczy jak najwięcej rzeczy z Waszej listy zdobywa punkt lub wygrywa całą rundę. Gdzie w tym ćwiczeniu jest zatem miejsce na zróżnicowanie? Otóż, przedstawiając listę rzeczy, uwrażliwiamy naszych uczniów na to, że dopasowanie wybranych przez nich przedmiotów do tych wymienionych przez Was, zależy od ich własnej interpretacji danego zagadnienia. Chcąc wprowadzić temat ekologii i recyklingu, na nauczycielskim wykazie możemy umieścić takie przedmioty jak: skórka od banana, żarówka, bateria, plastikowa butelka czy karton. Nasi uczniowie natomiast mogą przynieść pizzamę w banany lub też pluszową małą.

Dając uczniom przestrzeń na wyrażanie siebie poprzez samodzielne definiowanie i wyszukiwanie własnych sposobów na realizację wyznaczonych celów, pokazujemy im jak ważne jest dostrzeganie osobistego potencjału oraz to, że różnorodność wpływa na postęp. A różnorodność wspierająca rozwój wszystkich uczniów polega nie tylko na dostrzeganiu i akceptowaniu różnic w ich sposobie postrzegania świata czy nabywania umiejętności. Przejawia się ona również poprzez zaspokajanie potrzeby bycia zaskakiwanym.

Na stronie <https://kids.sandiegozoo.org/videos> (4) możemy w czasie rzeczywistym podglądać wybrane stworzenia. Odejdźmy zatem na chwilę od podręczników do przyrody czy języka. Niech uczniowie wybiorą się na samodzielny wyprawę naukową. Pozwólmy im wyciągać wnioski i interpretować fakty na podstawie obserwacji, jednocześnie zaszczepiając w nich ciekawość świata, zapraszając ich w podróż na inny kontynent. Niech każdy z nich stanie się ekspertem w innej dziedzinie, przeanalizuje codzienność stworzenia które wybrał, a następnie opowie swoim kolegom z klasy o tym co uznał za najważniejsze. Występując w roli znawcy przedmiotu, uczniowie mają niepowtarzalną okazję nie tylko budować swoją pewność siebie, ale i odkrywać swoje własne metody na zdobywanie odpowiednich kwalifikacji w oparciu o swobodę, jaką ten typ ćwiczeń im zapewnia.

Dzięki takim rozwiązaniom, podobnie jak Gerard, który choć nie potrafił zatańczyć tanga czy walca, to doskonale odnalazł się na parkiecie przy dźwiękach innej muzyki, nasi uczniowie pozbędą się swoich etykiet, lęków i obaw związanych z przedmiotem, którego uczymy. Wszak proces kształcenia, to seria małych, ostrożnych kroków, a nie spektakularny skok na zbyt głęboką wodę, to aktywne uczestnictwo, a nie pasywna obecność, to chęć bycia tu i teraz.

Bibliografia:

1. Giles Andreae, Guy Parker-Rees, Żyrafy nie umieją tańczyć, tłum. Katarzyna Huzar-Czub, Warszawa, str. 29
2. Tamże.
3. Dostępny w internecie: <https://www.autodraw.com/> (dostęp: 12.04.2021).
4. Dostępny w internecie: <https://kids.sandiegozoo.org/videos> (dostęp: 12.04.2021).

AUTORKI

Material Girls by Dalka&Lesiak to wspólny projekt dwóch lektorek języka angielskiego - Pauliny Dalki i Jolanty Lesiak, który powstał w styczniu 2020 r. Jesteśmy absolwentkami filologii angielskiej Uniwersytetu Łódzkiego i wielkimi entuzjastkami technologii w edukacji. Od wielu lat pracujemy w sektorze publicznym jak i prywatnym pilnie obserwując z czym mierzą się nasi uczniowie i współpracownicy. Projekt Material Girls by Dalka&Lesiak stworzyliśmy z miłości do języka, ale także szacunku dla czasu pracy swojego jak i nauczycieli. Naszymi flagowymi hasłami są #sharingiscaring #savetimeforpleasure oraz #ecoteaching.

Zdjęcie autorstwa Coyot z Pixabay





Szkoła - miejsce budowania relacji

Szkoła to miejsce, w którym uczeń i nauczyciel spędzają kilka godzin dziennie. Oczywiście w zależności od rodzaju szkoły i poziomu nauczania może tych godzin być mniej lub więcej. Dlaczego większość uczniów codziennie krzyczy: „Mamo... ja nie chcę do szkoły!”, a nauczyciele codziennie odliczają w głowie dni pozostałe do weekendu? W dobie pandemii obie te grupy myślą: „O nie! Znowu ten online”. Czy nie łatwiej by się wszystkim uczyło i nauczano, gdyby proces kształcenia stał się przyjemnością? Wyobraź sobie, Drogi Nauczycielu/ Droga Nauczycielko, że uczeń wita Cię słowami: „Hurra! Ale super, że dziś poniedziałek, bo znowu mamy matematykę, biologię, angielski...”. Myślisz może teraz, że to niemożliwe. Spróbuję Cię wyprowadzić z błędu.

Jako nauczyciel z osiemnastoletnim stażem głęboko wierzę, że w szkole w ogóle nie chodzi o statystyki, wyliczenia w dzienniku i średnie klasy, choć niestety w obecnym systemie nie jesteśmy w stanie ich uniknąć. W szkole chodzi o uczniów i nauczycieli – stawianych na równi. Nauczyciel może mieć rację lub relację i tym samym decyduje, co będzie ważniejsze dla uczniów. Uwielbiamy mieć w życiu rację. Ja również nie jestem wolna od tego nawyku. Warto zastanowić się jednak, co nam to daje. Kluczem do edukacyjnego sukcesu jest budowanie relacji opartych na szacunku, zrozumieniu i obopólnym wsparciu. Być może niejeden nauczyciel pomyśli teraz, że stworzenie takich kontaktów jest zadaniem niewykonalnym. Goni nas przecież podstawa programowa, przytłacza nieskończona ilość obowiązków, gnębią trudne rozmowy i poczucie braku wsparcia z zewnątrz.

Wszystkim byłoby łatwiej, gdyby praca nauczycielska była przyjemnością, a uczniowie kochali nasze lekcje. Wtedy i nauczyciele z uśmiechem wybieraliby się do pracy. Wbrew powszechnym przekonaniom istnieje kilka ważnych czynników, które mogą realnie wpłynąć na budowanie dobrych szkolnych relacji na wszystkich poziomach: nauczyciel-nauczyciel, nauczyciel-rodzic, a przede wszystkim nauczyciel-uczeń.

Odkrycia z zakresu neurobiologii i neurodydaktyki uświadamiają nam, że mózg nie uczy się w każdych warunkach, a to, jaką atmosferę mu stworzymy do nauki, ogromnie wpływa na stopień przyswajanej wiedzy. Uwielbiam twierdzenie, które głosi, że to mózg jest miejscem pracy nauczyciela. To tam odbywają się wszystkie najważniejsze procesy dydaktyczne i wychowawcze. Jako nauczyciele mamy wielką moc wpływania na młode pokolenia. To, jak ją wykorzystamy, zależy już od nas.

Autentyczność

Dzieci w każdym wieku są bardzo sprytnie i szybko się orientują, gdy ktoś kłamie lub udaje. Raz oszukane nie podejmą kolejnych wyzwań. Ważne, by działać w ten sposób, aby wszystko to, co mówimy, było zgodne z tym, co robimy. Taka postawa powoduje wzrost autorytetu nauczyciela i wychowawcy. Nie zawsze jest to proste i to, w jakim stopniu potrafimy być autentyczni na lekcji, zależy od wielu czynników, również od naszych cech osobowościowych. Aby stać się w 100% prawdziwym w nauczaniu, trzeba głęboko przeanalizować swoje działania i stopniowo otwierać się na uczniów. Gdy bardzo boli mnie głowa albo dopada potworne zmęczenie, tak po ludzku mówię o tym uczniom i proszę ich o zrozumienie.

Na początku roku szkolnego informuję uczniów z każdej klasy, że i oni mają prawo do słabszego dnia. Proszę tylko, żeby na początku lekcji mnie o tym poinformowali. Sprawdza się to doskonale, ponieważ obie strony pracują ze sobą w głębokim zrozumieniu. Uczeń, który widzi, że nauczyciel nie oszukuje, jest prawdziwy nawet w tych trudnych chwilach, buduje z nauczycielem bardzo głęboką relację, a ta przekłada się na cały proces dydaktyczny, ponieważ tworzymy w klasie poczucie bezpieczeństwa, zaufania i szczerości.

Neurony

Czasem jako dorośli zapominamy o tym, że nasz mózg, już dojrzały, pracuje zupełnie inaczej niż mózg naszych podopiecznych. Warto pamiętać, że mózg nastolatka budzi się nieco później niż mózg dorosłego. W czasie, gdy ty wstajesz rano do pracy skoro świt i już po pierwszej kawie jesteś gotowy/gotowa do prowadzenia zajęć, nastolatek potrzebuje do obudzenia się nieco więcej czasu. I wcale nie ma w nim złej woli. Dlatego gdy rozpoczynam zajęcia o godzinie 8.00 i widzę osoby, które ziewają, poświęcam chwilę na żarty i pogaduchy, tak aby każdy mógł się spokojnie obudzić i rozpocząć aktywnie dzień. Co więcej neurony sprawiają, że najważniejszy jest początek zajęć, bo to wtedy mózg rozważa: „Warto? Nie warto?”. Poświęć początek lekcji na zaciekawienie ucznia tematem. Uśmiechnij się do niego. Zaczynaj zajęcia od zwykłego: „Co słyhać? Jak minął weekend?”.

Pamiętajmy, że neurony lustrzane odpowiadają za to, że inni działają na nas niczym odbicie w lustrze. Ty ziewasz – inni ziewają, ty się śmiejesz – inni mimowolnie zaczynają się śmiać. Wprowadź więc takie zachowania, które Twoi uczniowie będą chcieli naśladować. Jeżeli zareagujesz złością, oni/one prawdopodobnie zareagują tak samo. Czasami wspominam swoje czasy szkolne: krzyżący i krytykujący nauczyciele wzbudzali we mnie reakcje alergiczne. Też krytykowałam i reagowałam odwetem. Przeanalizuj różne swoje zachowania w klasie i zastanów się, jak reagują uczniowie na twój podniesiony głos. Z moich obserwacji wynika, że im bardziej ja się „nakręcałam” już jako młody nauczyciel, tym mniej zależało moim uczniom. Dopiero uśmiech, spokojna komunikacja i rozmowa sprawiły, że dzieciaki zaczęły się otwierać.

Co więcej – jak twierdzą neurobiolodzy – największym wrogiem nauki jest stres. Dlaczego zatem w szkołach często tworzy się atmosferę, która zakłóca poziom przyswajania informacji? Nauczyciele często wierzą, że uczeń nie ma racji i że zbudują swój autorytet, zachowując się autorytarnie. Niestety nic bardziej mylnego. Prowadzenie lekcji z uśmiechem na twarzy nie powoduje upadku autorytetu nauczycielskiego, wprost przeciwnie – prowadzi do jego wzrostu. Gdy uczeń pisze do mnie: „Proszę Pani z utęsknieniem czekam na angielski, bo to jedyny przedmiot, którego się nie boję i wiem, że będzie fajnie”, myślę: „to po prostu straszne!”. Większość spośród 32 godzin spędzanych co tydzień w szkole powoduje stan permanentnego stresu i nerwów. Tymczasem to właśnie stres całkowicie zabija chęć do nauki. Dr Marek Kaczmarczyk powiedział: „Stan naszego mózgu determinuje nasze możliwości”. To naszym nauczycielskim zadaniem jest wprowadzanie przyjaznej atmosfery – takiej która sprawi, że uczniowie z radością będą nas słuchać.

Komunikacja

Komunikacja, dialog, rozmowa – to, jak się wydaje, podstawy pracy nauczycielskiej. Każda lekcja to sprawdzian z naszych umiejętności komunikacyjnych. Jednym z nas prowadzenie dialogu polegające na wzajemnym zrozumieniu przychodzi łatwo, inni mają z tym spore problemy. Tak samo jest z uczniami. Nie zmienia to jednak faktu, że wszystkiego się można nauczyć.

Zapytałam kiedyś maturzystek o to, co dla nich jest najtrudniejsze w komunikacji nauczyciel-uczeń. Odpowiedziały: „To, że jesteśmy traktowane z góry. Nauczyciele często zakładają nasze złe intencje i twierdzą, że oszukujemy, nawet gdy tak nie jest. A teraz na online... jedna pani każe nam odpowiadać z zamkniętymi oczami... Czujemy się jakbyśmy szły na rozstrzelanie”. Uczniowie ze szkoły podstawowej powiedzieli natomiast: „Jak coś zrobimy źle, to od razu jedynka... Ale mało kto doceni, jak coś robimy dobrze”.

Czy nie dostajesz gęsiej skórki, czytając takie słowa? Bo ja owszem. Nasza próba zrozumienia młodego człowieka i wyrażenie tego w sposób werbalny może całkowicie zmienić relacje szkolne.

Zdjęcie autorstwa Anna Jack F z canva.com



W środowisku szkolnym często zdarza się, że osądzamy rodziców, uczniów i innych nauczycieli. Tymczasem takie osądzanie nie ma większego sensu. Zamiast zakładać, że uczeń mnie oszukuje, lepiej z nim po prostu porozmawiać, zapytać dlaczego dzieje się tak, a nie inaczej. Niejednokrotnie znajdziemy w takiej rozmowie źródło problemu i nie będzie nim zła wola drugiej strony. Często będą to problemy w domu, gorsze samopoczucie, nieszczęśliwa miłość... Nie możemy zapomnieć, że oprócz zadań do rozwiązania każdy uczeń dźwiga ze sobą bagaż emocji, które mogą wpływać na poziom samoakceptacji i funkcjonowania w życiu szkolnym.

Zaangażowanie

Nie zawsze jest tak, że uczniowie się nie uczą, choć nauczyciel zakłada, że tak właśnie jest.

Na kiepskie wyniki w nauce może wpływać tysiące czynników. Najważniejsze jest zaangażowanie i indywidualne starania. Każdy na miarę swoich możliwości. Pamiętajmy, że każdy z naszych uczniów ma inne talenty, a wykazując zainteresowanie nimi, budujemy przyjaźń nauczycielsko-uczniowską. Nie można słonia nauczyć latać... ale można mu wskazać inne opcje zainteresowań. Złe wyniki w nauce w danej dziedzinie mogą wpłynąć na dalszy rozwój psychiczny i społeczny naszych podopiecznych, dlatego gdy widzisz, że uczeń nie daje rady, pozwól mu się wykazać w innym zadaniu lub w innej dziedzinie. Tak, aby zawsze czuł się na równi z kolegami i koleżankami z klasy. Chwalenie za najmniejsze sukcesy też się doskonale sprawdza. Pozytywne wzmocnienia stosowane na co dzień oraz zrozumienie – to klucz do sukcesu. Gdy młody człowiek czuje się doceniony (nawet w najmniejszym stopniu) zrobi wszystko, aby się rozwijać. Głęboko wierzę, że gdy uczeń ufa swojemu nauczycielowi, darczy go szacunkiem i sympatią, zrobi wszystko, co tylko możliwe, aby być na lekcjach i się wykazać. I znów widzimy, jak ważna jest relacja, którą budujemy z młodymi ludźmi. Z drugiej strony „szczęśliwy nauczyciel uczy szczęśliwe klasy”, a szczęśliwe klasy kochają szkołę, w której spędzają kilka godzin dziennie.

I koło się zamyka.

Pamiętaj:

- Słuchaj swoich uczniów!
- Nie zapominaj o mózgu!
- Stosuj pozytywne wzmocnienia!
- Rozmawiaj!
- Okazuj spokój!
- Nie krzycz, a tłumacz, pokazuj!
- Bądź sobą zawsze i wszędzie!
- Weź pod uwagę neurony lustrzane!

Gdybyście mnie zapytali, czy zawsze pracowałam w oparciu o relacje i założenia neurodydaktyki, z pełną świadomością i uczciwością musiałabym odpowiedzieć, że nie. Zaczynając pracę 18 lat temu, próbowałam wpasować się w system. Z czasem jednak widziałam, jak bardzo moje działania wpływają na młodych ludzi i na mnie. Narastała we mnie frustracja, chęć odejścia od zawodu, smutek i żal. Dziś jest kompletnie inaczej. Moi dawni uczniowie mnie odwiedzają, piszą wiadomości, przesyłają pocztówki. Często od nich słyszę, że najważniejsze dla nich było i jest zrozumienie. Tyle i aż tyle. Tak, aby udało nam się budować niezapomniane relacje ze szkolnej ławy musimy też – my nauczyciele – zadbać o swój dobrostan. Nasz spokój wewnętrzny odgrywa tu ogromną rolę. Dlatego w niedzielę idź na spacer, pływaj, maluj, czytaj. I pozwól na to również swoim uczniom, niekoniecznie zadając im kolejne wypracowanie do napisania czy zadanie do rozwiązania.

Bibliografia:

1. Marek Kaczmarzyk „Strefa Napięć. Historia naturalna konfliktu z nastolatkiem, Wydawnictwo Element (brak daty wydania)
2. Agnieszka Iwanicka (przypis)

AUTORKA

Joanna Juszczyk

nauczycielka języka angielskiego w Szkole Podstawowej nr 4 w Bochni, wcześniej przez 15 lat nauczycielka w Gimnazjum nr 1 w Bochni. Metodyk w szkole językowej. Przez 10 lat koordynatorka projektów międzynarodowych i organizatorka obozów językowych. W 2017 r zajęła drugie miejsce w powiecie Bocheńskim w plebiscycie Gazety Krakowskiej na nauczyciela roku, w 2020 laureatka konkursu Edukator. Pasjonatka neurodydaktyki i pozytywnej dyscypliny. Prelegentka na konferencjach EduOctoberfest 2020 i Edu Kids 2021. Zwolenniczka metody CLIL w nauczaniu.

Zdjęcie autorstwa Katerina Holmes z Pexels

Czy z takim przekonaniem nauczyciel powinien zaczynać każdy dzień swojej pracy? Czy takie podejście ułatwi nauczanie i przekazywanie wartości? Czy odpowiednio „ustawi” współpracę z uczniami? Czy uczeń, którego wysiłek nie zostanie dostrzeżony i doceniony, będzie miał motywację do dalszej pracy i starania się?

Lubię to!

Rzeczywistość szkolna w znacznym stopniu odbiega od rzeczywistości mediów społecznościowych mimo, że tworzą ją dokładnie te same osoby. Dlaczego tak się dzieje? Bo wirtualnie jest po prostu łatwiej. Wirtualnie nasza komunikacja jest bardzo ograniczona, okrojona, a wręcz znikoma. Sprowadza się do uproszczonych obrazków, które mogą wyrażać zachwyt, złość lub smutek użytkownika. Emocje nie wymagają słów. Nie wymagają zastanowienia się nad przekazem, a tym bardziej nie wymagają żadnego wysiłku. Komunikacja stała się zautomatyzowana, sprowadza się wręcz do odruchów. Znajoma wrzuciła na fejsie zdjęcie upieczonego przez siebie ciasta – odruchowo lajkuję jej post. Chyba, że jest to ktoś więcej niż zwykła znajoma, to zamiast łapki w górę, dam pod zdjęciem serduszko. To będzie wyraz mojego zachwytu. Niech wie, że widziałam i mi się podoba. Tym drobnym, mechanicznym gestem docenię jej wysiłek i pracę. Ale czy moja reakcja w głowie na ciasto upieczone przez znajomego z Facebooka to jest właśnie łapka w górę albo serduszko? Przecież od razu pomyślałam zdaniem, a nie obrazkami. Gdyby pokazała mi to zdjęcie stojąc przede mną, nie powiedziałabym „lubię to”. Wyraziłabym swoje myśli pełnymi zdaniem, używając wielu słów.

Wielu nauczycieli wyznaje zasadę, że nie należy chwalić uczniów, ponieważ takie działanie przynosi negatywne skutki i nie wpływa dobrze na przebieg edukacji. Ale z drugiej strony ci sami nauczyciele są bardzo aktywni w mediach społecznościowych, wrzucają zdjęcia ze swojego życia codziennego, oczekując tym samym lajków i komentarzy. Czekają na jakiś odzew ze strony znajomych. Ponadto są bardzo rozrzutni, jeśli chodzi o rozdawanie łapek, serduszek i innych obrazkowych reakcji. Wyjście z własnym dzieckiem na sanki zasługuje na uwagę, ale rozwiązanie zadania z matematyki przez ucznia już nie? Narysowanie kolorowego obrazka z bazgrołami przez własne dziecko zasługuje na pochwałę, a wykonanie ilustracji wiosennych kwiatów przez ucznia już nie, bo nie spełnia wymagań nauczyciela? Przecież to było zadanie na lekcji, więc musiał to zrobić! Wracając od fryzjera każdy oczekuje zachwytu ze strony nawet przypadkowych osób, a przecież to żadna zasługa.



Chwalić – nie, lajkować – tak?

*Nie chwal!
Trzeba ich trzymać krótko!
To przecież należy do ich obowiązków!
Dzieci potrzebują twardego podejścia!*

Siedzieliśmy na fotelu i to fryzjer zasługuje na pochwałę za dobrze wykonaną pracę, ale to my wrzucamy zdjęcie na portal społecznościowy, a wchodząc do pracy oczekujemy oklasków. Szkoda, że jak uczeń poświęcił kilka godzin na napisanie wypracowania, poszukał informacji, wykonał ogromny wysiłek, dostaje tylko informację zwrotną w postaci osamotnionej cyferki w dzienniku oznaczającej ocenę jego pracy.

W wirtualnym świecie i mediach społecznościowych wkradło się i zagościło na dobre ujednolicenie uczuć i reakcji.

Ktoś wrzucił przepis na sałatkę, ktoś inny zdjęcie dziecka ze świadectwem z czerwonym paskiem, koleżanka wzięła ślub, siostra urodziła dziecko, sąsiadka kupiła psa, znajomy wrzucił piosenkę sprzed lat, a kolega z podstawówki wygrał milion w loterii i jaka jest reakcja ludzi? – „Lubię to!” Co to w ogóle znaczy? Jaki to ma mieć przekaz? Co chcemy tym powiedzieć? Rozróżniamy w ogóle kogo lajkujemy częściej, a kogo ignorujemy? Na pewno tak. Bliższe osoby mogą liczyć na naszą większą uwagę i zaangażowanie, tak samo jak przełożony czy osoby z rodziny. Lajkujemy wtedy wszystko po kolei, żeby oni widzieli, że my to widzieliśmy. Czy jednak tak mamy budować prawidłowe i złożone relacje? Czy na malutkich obrazkach pod zdjęciem da się stworzyć prawdziwą przyjaźń?

Ćwiczenie 1:

Opisz każdy obrazek całymi zdaniami. Jakie uczucia wyrażają poszczególne emocji?



Me, myself and...you

Podczas jednych z warsztatów prowadzonych z rodzicami uczniów szkoły podstawowej poprosiłam uczestników o wypisanie dziesięciu pozytywnych zdań lub cech swojego dziecka. Poprosiłam, żeby skupili się tylko na jednym dniu – Co Pani/Pana dziecko zrobiło dobrze wczoraj? Czym się wykazało? Jaką pozytywną cechę można było u niego zauważyć? Niestety większość rodziców zatrzymywała się już przy czwartym albo piątym punkcie. Pojawiały się komentarze - „Aż dziesięć? To za dużo! Przecież to tylko jeden dzień!”. Ćwiczenie wywołało dyskusję na temat postrzegania samego siebie. Rodzice i nauczyciele nie umieją skoncentrować się na zaletach ucznia, ale czy umieją dostrzec własne? Niestety nie zawsze. Nauczyciele z większą świadomością potrafią stworzyć listę swoich osiągnięć i zalet, co być może wynika z ciągłego dokształcania, ponieważ kursy, warsztaty, szkolenia czy studia podyplomowe pomagają w rozwijaniu większej świadomości samego siebie. Uczymy się jak uczyć młodych ludzi, jakie mieć do nich podejście, ale również jak zadbać o siebie. Dobrostan nauczyciela to coraz częściej spotykane pojęcie oraz temat do dyskusji. Człowiek wypełniony krytyką na swój temat, niepewny siebie, zmęczony, sfrustrowany, rozgoryczony, szukający zainteresowania i uwagi innych osób nie jest w stanie sam dać pozytywnej energii swojemu dziecku czy uczniowi. Pewności siebie i zaradności u ucznia nie da się zbudować krytyką lub ignorowaniem.



Dostrzeganie zalet nie jest łatwą umiejętnością, jeśli ktoś sam ma ogromne kompleksy, poczucie wyższości lub jest po prostu obojętny w stosunku do innych. Zagadnienie dobrostanu powinno być zatem kluczowe zarówno w pracy nauczyciela oraz w roli rodzica. Zadbajmy o siebie, a będziemy w stanie zadbać o nasze dzieci i uczniów.

Everyone is a superhero in his own story

Na jednym ze szkoleń nauczycielka opowiedziała o pomysle stworzenia dla każdego ucznia dyplomów na koniec roku. Każdy uczeń miał dostać dyplom, na którym wypisane są szczególne osiągnięcia zdobyte w ciągu roku szkolnego. Reakcja osób na ten pomysł nie odbiegała od ogólnej tendencji narzekania na wszystko co możliwe – „Jak to dla wszystkich?! Niektóre osoby przecież nie wyróżniają się niczym szczególnym. A inne ciągle zachowują się źle! Za co mam im dać dyplom?!” A przecież można dać dyplom za ogromne konstrukcje z klocków, za pomoc przy porządkach, za energię i poczucie humoru, za uśmiech, za budowanie domków z krzesel, dyplom dla mistrza układania puzzli, dla projektanta ubrań dla lalek, dyplom za przyniesienie cebulek kwiatowych.



Możliwości jest wiele, trzeba tylko poświęcić trochę czasu i nauczyć się dostrzegać takie drobiazgi. Każdy uczeń w ciągu dziesięciu miesięcy zrobił coś dobrego i wartościowego. Nawet taki, który ciągle wdaje się w bójkę, przeklina lub nie odrabia prac domowych. Bardzo łatwo jest znaleźć niedociągnięcia w drugim człowieku. One od razu rzucają się w oczy. Wykazanie jego zalet i dobrze wykonanych czynności sprawia już spore problemy. Uczniowie powinni znać swoją wartość, ale przy tym wiedzieć, że nie muszą się wywyższać, żeby zostać dostrzeżonym. Zachowanie równowagi oraz rozwijanie empatii u każdego z nas to klucz do sukcesu.

Chwałę. Nie hejtuję.

Chwalić – mówić o kimś lub o czymś z uznaniem. Podkreślać czyjeś osiągnięcia, zasługi. Pierwszy przykład z tym czasownikiem na Wikipedii – „Nie chwal jej zbyt często, bo popadnie w samo zachwyty”. Być może właśnie tego boją się osoby, które unikają chwaleń. Nie chcą „zepsuć” młodych ludzi, ani też doprowadzić do sytuacji, że uczniowie zaczną traktować innych z góry, jako gorszych od siebie. Ale z drugiej strony brak pochwał i ignorowanie może doprowadzić w końcu do stanów depresyjnych, pozbawienia poczucia własnej wartości, wycofania. Człowiek zaczyna uważać, że nie zasługuje na nic dobrego, że podejmowane przez niego działania są niewystarczające. Bycie niewidocznym, niewidzialnym i przezroczystym to stan, którego nie da się zaakceptować, ani sobie z nim poradzić.

Zamiast docenić wysiłek, dorośli gaszą zapał i zamieniają sukces w porażkę. Dziecko ma naturalną potrzebę pochwalenia się swoimi osiągnięciami, które są często nowym przeżyciem i budzą ogromną dumę. Zderzają się jednak z brakiem entuzjazmu i reakcją – „Ciekawe kto to teraz posprząta?” Przeniesienie środka ciężkości następuje w bardzo szybkim tempie. Dziecko nie ma czasu napawać się swoim dziełem i umiejętnościami, tylko od razu zaczyna myśleć o „konsekwencjach” swojego dokonania, czyli o sprzątaniu. W większości przypadków reakcja dorosłego jest nieprzemyślana i automatyczna, niesie jednak za sobą niepożądany efekt. Dziecko traci bowiem radość odkrywania i tworzenia.

W uczniowskich zeszytach do korespondencji lub w dzienniku elektronicznym poza wiadomościami dotyczącymi organizacji lekcji czy potrzebą przyniesienia materiałów plastycznych, znajdują się przede wszystkim informacje o negatywnych zachowaniach uczniów. Uczniowie spokojni i wywiązujący się z obowiązków nie mają w zeszytach żadnych notatek, bo nauczyciele nie wpisują pochwał. Wpisanie pochwały wzbudza w uczniach wielkie zdziwienie, a komunikat „poproszę dzienniczek” budzi strach. Jest to wyuczona reakcja, że takie zdanie wiąże się z wpisaniem uwagi i z problemami w domu. W oczach uczniów od razu widać panikę.

Postrzeganie ucznia przez nauczyciela można porównać do postrzegania szklanki wypełnionej do połowy wodą. Może być do połowy pełna, do połowy pusta, pół na pół, po prostu szklanka wody, to nie jest woda albo... brakuje tu jeszcze pędzla. Z uczniem jest tak samo – uczeń z potencjałem, uczeń, z którego wiadomo, że nic nie będzie, to nie moje dziecko, więc nie będę się nim przejmować, uczeń przeciętny, uczeń wyidealizowany. Nauczyciel sam narzuca często rolę ucznia, zamiast spojrzeć na niego po prostu przychylnie i z życzliwością. Pochwały nie zniszczą charakteru młodego człowieka, a wręcz przeciwnie – pozwolą mu uwierzyć we własny potencjał. Dziecko należy chwalić głośno, o winie należy rozmawiać spokojnie i mądrze.

AUTORKA

Monika Krukowska - absolwentka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej na kierunkach - Filologia Germańska, Pedagogika ze specjalnością Animator i Menedżer Kultury, Edukacja Przedszkolna i Wczesnoszkolna. Nauczyciel języka niemieckiego oraz wychowawca świetlicy w Szkole Podstawowej nr 2 im. Jana Kochanowskiego w Lublinie. Dla mnie szklanka jest zawsze do połowy pełna, a każdy uczeń ma w sobie potencjał, który trzeba wspierać i rozwijać.

Tyłu ilu jest pasjonatów, inspirujących nauczycieli, tyle różnych dróg poszukiwań tego, co w edukacji ważne! Możemy nie zgadzać się, co do niektórych metod nauczania, możemy mieć wątpliwości co do funkcji szkoły, ale wszyscy zwracamy uwagę w stronę relacji w edukacji. Bez relacji nie ma niczego. To fundament edukacji i bycia nauczycielem.

Wielu z Was zna wzruszające wystąpienie Rity Pierson „Każde dziecko potrzebuje mistrza”, która podkreślała w nim to, że nikt nie będzie uczył się od kogoś kogo nie lubi. Mówiła o istocie empatii, o spojrzeniu na ucznia, jak na równego sobie. Wybrzmiewa w jej przemówieniu prośba o czułość, którą szczególnie należy skierować w stronę ucznia.

Nauczyciel posiada wiele kompetencji, ale najważniejsze są te, które opierają się na sztuce komunikacji oraz na budowaniu relacji. Nikt nas tego nie nauczył na studiach. Niektórym nauczycielom przychodzi to łatwiej ze względu na charyzmatyczną osobowość, a innym trudniej, ponieważ muszą włożyć więcej wysiłku w tworzenie kontaktów interpersonalnych. Nawet najlepiej przygotowany merytorycznie nauczyciel nie przekazuje swojej wiedzy bez relacji. To RELACJA pozwala nam na poznanie samych siebie i uczniów. To właśnie ONA pozwala nam uczyć się od siebie. W końcu to ONA jest sensem szkoły! Co udowodniła też pandemia i długotrwała izolacja! Uczniowie uczą się nie tylko od swoich nauczycieli, ale również od rówieśników. Napiszę więcej- my, nauczyciele również uczymy się od uczniów. Szkoła niewątpliwie jest polem spotkań różnorodnych charakterów, osobowości, a wychowawca powinien być tym, kto każdemu zapewnia miejsce na rozwój i docenienie. Współczesna edukacja potrzebuje mądrych i odważnych dorosłych. Nasi uczniowie spędzają większość czasu w szkole. Często wychowawcy i nauczyciele są tymi, z którymi uczniowie rozmawiają więcej niż z innymi dorosłymi, dlatego im szybciej zdamy sobie sprawę z tego, kim jesteśmy, tym lepiej dla młodego człowieka. Warto zadać sobie pytania: Co my pamiętamy ze szkoły? Wiedzę? Oceny? Relacje? ... Serio? Czy wszyscy pamiętamy budowę DNA, atmosfery ziemskiej, cały życiorys Mickiewicza i potrafimy rozwiązać zadania z cosinusem po wielu latach? Wątpię! Oceny? Głównie przechowujemy w pamięci oceny, które nie były sprawiedliwe albo te, które robiły z nas orłów w danej dziedzinie. Wszyscy jednak pamiętamy szkolne wycieczki, wyjazdy, zabawy integracyjne, relacje z rówieśnikami i nauczycielami. Kiedy przeglądamy szkolne fotografie uruchamiają się w nas emocje, sentymenty i dlatego RELACJE są tak istotne!

Czuły wychowawca...

Kiedy przeglądamy szkolne fotografie uruchamiają się w nas emocje, sentymenty i dlatego RELACJE są tak istotne! Wielu uczniów potrafi zdobywać wiedzę poza szkołą, przygotowując się do sprawdzianów czy prac klasowych, korzystając m.in. z internetu. To kolejny dowód na to, po co dziś jest szkoła!

Młodzi ludzie znajdą w sieci wiedzę z różnych dziedzin, ale nie znajdą w tym miejscu odpowiedzi na temat tego, kim są, jak mają się poznać i zaakceptować. Doskonale potwierdzają to słowa mojej uczennicy:

„W RELACJI Z wychowawcą, bardzo cenię to, jakim jest człowiekiem, jak swoimi działaniami wpływa na czynne zaangażowanie uczniów, zarówno w życie szkolne jak i społeczne. Ocenianie ucznia pod różnymi względami wpisało się w kanon głównej idei wielu nauczycieli, dlatego też ogromnie doceniam, gdy wychowawca stawia na wsparcie, motywację oraz pozytywne nastawienie ponad zwykłe cyferki, mające na celu pozornie sprawdzić poziom wiedzy ucznia. Sporą część życia poświęcamy szkole, zdarza się, że nazywamy ją „drugim domem”, dlatego powinna być ona miejscem, w którym dzięki pomocy wychowawcy, nauczycieli odnajdziemy siebie, swoje możliwości.” oraz ambicje”.

A zwróciliście uwagę na uczniów, którzy sprawiają Wam czasami problemy na lekcjach? Ci młodzi ludzie mają przeważnie 90-100 % frekwencję! Nie przychodzą na lekcje po to, aby Wam przeszkadzać czy uprzykrzać życie. Przychodzą, bo chcą być zauważeni, bo wołają w ten sposób o pomoc, a inaczej czasami nie potrafią, bo nikt ich tego nie nauczył. Tokarczuk mówiła podczas swojego noblowskiego odczytu o czułym narratorze, którego potrzebuje współczesny świat, a ja napiszę o czułym wychowawcy, którego potrzebuje każdy młody człowiek.

Dlaczego powstała moja książka „Być (nie)zwykłym wychowawcą”? Widziałam zagubienie wychowawców na różnych forach internetowych, wiele prośb o pomoc i wiele pozytywnych reakcji po moich blogowych pomysłach na godzinę wychowawczą. Propozycje moich lekcji stały się wsparciem dla wielu poszukujących wychowawców. I to słowo „poszukujących” bardzo mnie cieszy, bo daje nadzieję na to, że nauczyciele dążą do zmiany. Czasami trzeba podkasać rękawy i stać się nauczycielką (nauczycielem) jak z „Młodych gniewnych”. Trzeba nam cierpliwości, bo wszystko wokół jest procesem.

W szkole uczymy dzieci zdolności językowych, liczenia, czytania, interpretacji, odczytywania godziny na zegarku, ale zapominamy o tym, że powinniśmy uczyć rozumieć przede wszystkim siebie i drugiego człowieka. To właśnie nauczyciele powinni być świadomi kształcenia postaw empatycznych, ponieważ im większy kontakt dziecko ma z samym sobą, tym łatwiej przychodzi mu uczenie się i budowanie właściwych relacji z otoczeniem.




Ważna jest najpierw samoakceptacja, ale nad tym trzeba pracować, należy wskazywać uczniom, młodzieży drogę do samopoznania.

A szkoła głównie kładzie nacisk na rozwój intelektualny ucznia, zaniedbując jego inteligencję emocjonalną, bez której największy intelektualista nie poradzi sobie życiowo.

A gdzie poznać dzieci, które uczymy? Na swoich lekcjach, na godzinach wychowawczych. Stwórzmy sobie tę przestrzeń. Jeśli sami o to nie zadbamy, to nikt tego za nas nie zrobi. Mnie jako uczennicę zawsze zastanawiało: kim są moi nauczyciele? Jakimi ludźmi są? Czym się interesują?

Nas, Wychowawców też nurtuje wiele pytań, ale zanim będziemy starali się poznać naszych wychowanków, pamiętajmy, co podkreślał Janusz Korczak: „Nie ma dzieci - są ludzie, ale o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych popędach, innej grze uczuć. Pamiętaj, że my ich nie znamy”.



Nauczanie dzieci i młodzieży tylko nowych rzeczy nie pomaga im rozwijać siły wewnętrznej. Ich głos wewnętrzny jest zagłuszony przez nadmiar innych bodźców - przeładowanej podstawy programowej, całodobowego dostępu do mediów różnego rodzaju, ambicji rodziców. W całym procesie należy ich wspierać - w domu i w szkole - aby nie utraciły tego, co posiadają od urodzenia. Należy zadbać o kreatywność uczniów, ich naturalne, wrodzone umiejętności, talenty i zainteresowania. Szkoła zabijając kreatywność, zabija empatię - to, co najcenniejsze w relacjach interpersonalnych.

My, Wychowawcy powinniśmy poznać najpierw siebie, zanim zaczniemy poznawać swoich uczniów. Powinniśmy zderzyć się ze swoimi wadami jak i zaletami, zaakceptować je, ponieważ dzięki temu będzie nam łatwiej zaakceptować ucznia. Bez akceptacji siebie, nie ma akceptacji drugiego człowieka. Oprócz tego warto czasami udać się na wędrowkę w głąb siebie, aby odszukać wewnętrzne dziecko. Przyjrzeć się sobie, swoim emocjom, kiedy byliśmy dziećmi i przypomnieć sobie, jak wtedy widzieliśmy rzeczywistość. To pomoże nam zrozumieć naszych uczniów i wejść w ich świat. Oni chcą być traktowani przez nas poważnie. Oczekują dojrzałego podejścia do ich stanów emocjonalnych, problemów i osobowości. Mówiąc językiem Korczaka, wychowawca powinien dorosnąć do bycia dzieckiem. Zresztą Korczak również podkreślał rolę samopoznania nauczyciela w relacji z młodym człowiekiem, mówił: „Bądź sobą - szukaj własnej drogi. Poznaj siebie, zanim zechcesz dzieci poznać. Zdaj sobie sprawę z tego, do czego sam jesteś zdolny, zanim dzieciom poczujesz wykreślać zakres ich praw i obowiązków. Ze wszystkich sam jesteś dzieckiem, które musisz poznać, wychować i wykształcić przede wszystkim”.

Wspaniałe relacje zaistnieją, jeśli pokażemy uczniom, że każdy z nich ma prawo do swojej wyjątkowości, powinniśmy dać im szansę na bycie sobą i akceptację siebie, swojej odmienności. Jeśli damy uczniom przestrzeń do tego, aby uszanowali swoją różnorodność, nauczą się patrzeć na świat z różnych perspektyw. Dzięki temu zrozumieją siebie i innych. Główna zasada empatii według Juula brzmi: "Dopóki jesteś czuły na człowieka w sobie, będziesz miał kontakt z innymi. Jeśli jednak stracisz szacunek dla ludzi, to znajdziesz się na drodze, żeby stracić siebie. Nasz wpływ na innych ludzi zawsze ma swój początek w naszym wnętrzu." Pozwólmy im na bycie kreatywnym obserwatorem świata, w którym żyją. Nauczmy ich słuchania i rozumienia ludzi wokół. Jest taka piękna myśl Carla Rogersa, podsumowująca to, o co mi chodzi: Ludzie są tak niezwykli jak zachody słońca, jeśli pozwolisz im takimi być. Kiedy patrzę na zachód, nie łapię się na mówieniu: „Rozjaśnij nieco pomarańcz w prawym rogu”. Nie próbuję kontrolować zachodu. Oglądam go z zachwytem nad tym, jak się rozprzestrzenia”.

Trudne jest wyjście z roli nauczyciela a stanie się towarzyszem podróży edukacyjnej naszego ucznia. Myślimy w tym momencie, że porzucamy coś cennego. Słowo „nauczyciel” warto zastąpić korczakowskim terminem „przyjaciel dzieci”. Wiedza i empatia przecież nie wykluczają się.

Oprócz naszego podejścia bardzo ważne jest rzetelne i sensowne podejście do godzin wychowawczych. Bardzo ubolewam nad tym, że niektórzy nauczyciele traktują te zajęcia po macoszemu. Zamiast rozmawiać z młodymi ludźmi na interesujące ich tematy, nadrabiają zaległości ze swojego przedmiotu lub zajmują się papierologią wychowawczą. Często jest to spowodowane utrwalałym myśleniem, że 45 minut i tak w niczym nikomu nie pomoże. To pułapka, w którą wpada wielu wychowawców. Jakże krzywdząca dla naszych podopiecznych, ale też dla Nas, ponieważ ulegając takiemu myśleniu, stajemy się urzędnikami a nie nauczycielami. Gubimy prawdziwą ideę tego zawodu. Uwierzcie, że młodzi ludzie mają świadomość wagi tych zajęć. Zobaczcie, co o lekcjach wychowawczych napisał mój wychowanek:

„Godzina wychowawcza to najważniejszy przedmiot w szkole, dlaczego?

Biologia uczy nas budowy ciała, Fizyka pokazuje, dlaczego jabłko spada z drzewa a nie lata; matematyka pomaga nam obliczyć, ile musimy zapłacić za 4 paczki chipsów oraz jedną coca-cole; polski wskazuje nam, jak nasz język może być piękny i ile skrywa w sobie tajemnic; lecz godzina wychowawcza, uczy nas, jak nawiązywać kontakty z ludźmi, porusza ludzkie tematy, pomaga nam dostrzec to, czego wcześniej nie widzieliśmy w innych ludziach. Uważam, że godzina wychowawcza to jest najtrudniejszy przedmiot do prowadzenia przez nauczyciela, ale najpierw nauczyciel musi w te lekcje uwierzyć.”

Uczniowie zdają sobie też sprawę, że czasami pewne działania nas przerastają, ale ciągle liczą na nasze kompetencje. Jeśli tak jest, to skorzystajmy z wiedzy naszych kolegów i koleżanek z grona pedagogicznego; poprośmy o wsparcie psychologa czy pedagoga szkolnego. Porozmawiajmy z rodzicami naszych uczniów- wśród nich też są specjaliści z różnych dziedzin. Nie bójmy się zaprosić na zajęcia zaufanych osób trzecich.

Oprócz tego, warto zadać sobie pytania o sens naszych działań. Zapytać przede wszystkim uczniów o ich potrzeby, o tematy, które warto poruszyć podczas tych lekcji. Nie trzymajmy się sztywno planu wychowawczego, reagujmy, kiedy trzeba, bądźmy elastyczni. Lekcje w szkole powinny być najpierw godziną wychowawczą a dopiero potem przedmiotem. Każdy nauczyciel jest wychowawcą. Matematyk może uczyć o kulturze błędu, biolog o ekologii, chemik o zdrowym żywieniu a geograf tolerancji do różnych kultur. Podejście do godzin wychowawczych zależy od nas. W nas tkwi siła. Trzeba zmienić myślenie o godzinach wychowawczych.

Co o roli wychowawcy i sensie godzin mówi mój kolejny uczeń? Przeczytajcie:

„Przede wszystkim wychowawca nie powinien "szufladkować" uczniów. Żyjemy w czasach dylematów wielu uczniów, poszukujących własnej tożsamości, zmagających się z dyskryminacją. Współczesny System edukacji nie pomaga, ale są wychowawcy, którzy nie są całkowicie przez niego ubezwłasnowolnieni.

Jeden wychowawca może mieć silniejszy głos we wspieraniu ucznia niż dziesiątki ludzi. Nie przesadzam, mówiąc że może to ocalić czyjeś życie”.

Warto rozmawiać ze swoimi uczniami, warto oddać im głos, warto traktować ich poważnie, bo przecież szkoła jest dla nich a nie dla dorosłych. Szkoła też powinna się uczyć! Drodzy Wychowawcy, mamy wiele do zrobienia w tej sferze! Młodzi ludzie nie oczekują od nas poświęcenia, rezygnacji z tego, co robimy po pracy... chcą, aby ich Wychowawcy po prostu byli... uważni, świadomi i obecni.

Wyzwania, które stoją dziś przed młodymi ludźmi są ogromne. Cały świat znajduje się w stanie buntu oraz wielu rewolucji, które mają znieść wiele starych schematów, dlatego musimy wspierać się wzajemnie, aby pośród tych wyzwań nie stracić szacunku, z jakim należy traktować życie i drugiego człowieka.

Jedno jest pewne; nie można stać w miejscu, żyć przeszłością, musimy zmierzyć się z przyszłością, mimo że nie wiemy dokąd zmierzamy. Współczesne życie kieruje uwagę naszych dzieci na świat zewnętrzny, przez co tracą kontakt z własnym wnętrzem. I tu wszystko leży w rękach odpowiedzialnych dorosłych, którzy powinni podejmować codzienny dialog z własnym dzieckiem oraz uczniem. Tam, gdzie nauczyciele tworzą bezpieczną atmosferę, uczniowie doświadczają empatii i zrozumienia. Natomiast te wartości są niszczone przez tresurę, kary i nagrody. Potrzebujemy dziś nauczycieli, którzy dysponują wiedzą, ale posiadają przede wszystkim autorytet. Właściwy kontakt z nauczycielem wesprze na pewno u dzieci i młodzieży rozwój empatii, wrażliwości, czułości, co przyniesie również poczucie bezpieczeństwa wewnętrznego, a to z kolei pozwoli na spokojne odnalezienie swojego "ja".

Inspiracja:

J.Juul, J. Helle, *Empatia wzmacnia dzieci, trzyma cały świat*, Wydawnictwo MIND, 2017

AUTORKA

Anna Konarzewska

niestrudzona, stale doksztalająca się edukatorka, tutorka i polonistka. Kreatywna, pełna pasji i energii dyplomowana nauczycielka oraz wychowawczyni. Należy do społeczności Superbelfrów RP oraz jest Ambasadorką Wiosny Edukacji.

Blogerka „Być nauczycielem...” – strony, za pomocą której inspirowuje pedagogów na całym świecie - od Ameryki, przez Europę po Azję.

Autorka książki „Być (nie)zwykłym wychowawcą”, w której dzieli się wiedzą z budowania autorytetu współczesnego nauczyciela oraz pomysłami na (nie)zwykłe lekcje wychowawcze. Publikacja została opatrzona patronatem Polskiego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka.

Liderka Gdańskiego Projektu Edukacyjnego „Kreatywna Pedagogika”, w ramach którego prowadzi warsztaty dla nauczycieli, dzieląc się swoją wiedzą, motywacją i doświadczeniem.

Wykładowca w Szkole Wyższej „Ateneum” w Gdańsku na kierunku Innowacyjne i kreatywne metody pracy z uczniem.

Od 2020 roku należy do społeczności MIE Expert (Microsoft Innovative Educator Expert), która zrzesza najbardziej innowacyjnych nauczycieli z całego świata.

Aby być nauczycielem, trzeba najpierw być człowiekiem – miejsce relacji w dzisiejszej szkole

Życie ludzkie oparte jest na wzajemnych relacjach. Relacja ze sobą, z rodzicami, z mężem lub żoną, potem z dziećmi; relacje z kolegami i koleżankami, relacje ze współpracownikami, z szefem, podwładnymi, sąsiadami, itd. Każdy człowiek na naszej drodze to jakaś nić relacji. Tak ważny koncept w naszym życiu, nigdy nie przemijający. Relacje tworzą naszą historię – historię więzi międzyludzkich i konsekwencji idących za ich brakiem.

Szkola to miejsce, w którym relacje, na drugim miejscu poza rodziną, kształtują młodego człowieka, który kiedyś pójdzie w świat, będzie tworzyć przyszłość. Nie obce nam stwierdzenie Jana Zamoyskiego, iż „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Jak więc wychowywać ku relacjom w szkole?

Dyrekcja

Nie da się podjąć zmian w szkolnictwie bez udziału w nich dyrekcji. Zgodnie z „Badaniem Nauczania i Uczenia się TALIS 2013” nauczyciele oczekują od swojego dyrektora nie tylko kontroli, organizacji pracy szkoły ale przede wszystkim oczekują „[...] rzetelnej i życzliwej oceny pracy, która oparta jest na analizie działalności, a nie wykonywana dla zaspokojenia potrzeb administracji, wsparcia w rozwiązywaniu problemów, stworzenia klimatu współpracy pomiędzy nauczycielami”. Dodatkowo, bardzo ważna jest proza życia – dostępność materiałów, ksero, drukarka, materiały do prowadzenia lekcji oraz możliwość ich pozyskiwania, wystrój sal oraz ich użyteczność. Wszystkie te elementy wpływają na poczucie własnej skuteczności oraz satysfakcji z pracy. Trudno przemilczeć jeszcze jeden aspekt – budowa relacji z Rodzicami. To bardzo ważny obszar, bardzo trudny, ponieważ relacja powinna mieć na uwadze dążenie do realizacji wizji i misji szkoły, ochronę nauczycieli i wsparcie w komunikacji z rodzicami oraz uwzględnienie potrzeb rodziców i ich dzieci. Zadbani nauczyciele,

*Relacja to inwokacja,
wezwanie, natchnienie.
Początek wspólnej drogi
i koniec przygody.
To nasze istnienie.*

których praca jest doceniona, którzy mają możliwość wprowadzania swoich pomysłów, posiadają głos doradczy w sprawach dotyczących wspólnych kwestii będą lepiej, wydajniej i kreatywniej pracować ze swoimi dziećmi w klasie. Nie można wymagać od nauczycieli tego, czego samemu się nie rozumie, a zatem dobry dyrektor to również osoba, która powinna być w klasie, doświadczać tych samych trudności, aby móc szybko odpowiadać na zapotrzebowanie swoich pracowników. Najpierw trzeba być człowiekiem, potem pedagogiem, a na końcu dyrektorem. Każda osoba zarządzająca powinna mieć świadomość, iż to od niej zaczyna się droga – zadaniem naszym jest służyć innym pomocą, być pierwszym nauczycielem, pierwszym pedagogiem, który umie odczytać nastroje w swojej wielkiej klasie – w której mieszają się potrzeby Nauczycieli, Uczniów oraz Rodziców.

Nauczyciele

Chyba najwięcej mówi się o budowaniu relacji przez nauczycieli w stosunku do swoich uczniów. Idąc dalej za badaniami Talis nauczyciele twierdzą, iż „najważniejszym obszarem pracy, jaki podlega ocenie, są wyniki uczniów, sposoby oceniania uczniów przez nauczycieli oraz kierowanie klasą i zachowanie uczniów podczas lekcji.” I po raz kolejny wracamy do sedna sprawy – budowa relacji musi wiązać się ze zmianą oceny nauczycieli przez dyrekcję. Jeśli ocena opierać się będzie tylko o kwestie omówienia wyników egzaminów oraz rankingów szkoły trudno się dziwić, że nauczyciel będzie chciał sprostać tym wymaganiom. Z drugiej strony, jeśli dyrekcja będzie pytać o relacje z uczniami, o wspólnie spędzony czas, o problemy dzieci, o trudności w realizacji programu – wówczas nauczyciel inaczej będzie programował swoją pracę.

Kolejny ważny aspekt to wzajemne relacje między nauczycielami. Po raz kolejny liczy się to, co narzuci dyrekcja – czy atmosfera będzie sprzyjająca wzajemnej refleksji, pełna zaufania oraz pomocy w poszukiwaniu rozwiązań? Czy też nakręcona zostanie spirala walki o wyniki, ranking popularności wśród uczniów? To wszystko ma znaczenie. Możliwość wzajemnych spotkań, często na początku związanych z buntem wśród samych nauczycieli, ponieważ to kolejne godziny w planie, zapewne i tak bardzo napiętym, daje przestrzeń do pokazania swojego przedmiotu, pochwalenia się swoimi metodami prowadzenia zajęć. To czas na refleksję nad uczniami i ich motywacją lub jej brakiem, wymiana doświadczeń oraz bezpieczne omówienie popełnionych błędów. To również czas na zaplanowanie kolejnych działań, często połączenie tematów, ich integracja. Wszystko to wiąże się z większą spójnością, łatwiej wówczas uczniom dostrzec sens swojej nauki, co z kolei wpływa na zachowanie w klasie. Sposobem na budowanie wspólnej przestrzeni nie muszą być jedynie spotkania, dzisiaj takie możliwości dają również media społecznościowe. Z łatwością da się utworzyć wspólne grupy, gdzie można kierować informacją, przysyłać ciekawe artykuły, wymieniać narzędzia pracy, pokazywać filmiki z własnych zajęć, wpierać się, przeprowadzać sondaże...

Budując swoją relację z uczniami, nauczyciele muszą być świadomi, iż wcale nie łączy się to z brakiem zasad. Nauczyciel otwarty, to ten, który przestrzega wprowadzonych zasad, jest konsekwentny w swoich działaniach. Potrafi wprowadzić uczniów w stan bezpiecznej stałości w trakcie zajęć ale z odrobiną szaleństwa i spontaniczności. Dobry nauczyciel jest człowiekiem empatycznym, który oceny stawia (i nie ma tu znaczenia, czy jest to ocena słowna, czy pisemna, numeryczna czy opisowa) w sposób wyważony, przemyślany i zgodnie z wprowadzonymi kryteriami. Zadaniem oceny jest kształtować i wskazywać dalszą drogę. Nauczyciel budujący relacje w swojej klasie, to ten, który lubi z nią przebywać, rozmawiać, zna zainteresowania swoich uczniów, słucha ich w sposób aktywny. Nie waha się zamienić lekcję przedmiotową na lekcję wychowawczą. Dobry nauczyciel, to ten, który pomaga szukać rozwiązań odpowiednich dla klasy i rodziców oraz kształtuje w swojej klasie wartości zgodne z misją szkoły oraz profilem uczącego się. Dobry nauczyciel to także osoba otwarta na krytykę i gotowa do podejmowania refleksji nad swoją osobą i pracą.

Uczniowie

Teraz czas chyba na najpiękniejszą i zarazem najtrudniejszą relację – uczeń i nauczyciel. Mądry i dojrzały nauczyciel może zdziałać cuda. Nie można pracować w szkole i być zamkniętym na relacje z uczniami. Są one trudne, burzliwe, emocjonalne i często wyczerpujące. Jednak wynikiem wielu lat zabiegów o nasze dzieci, bo przecież Ci uczniowie, którzy spędzają w szkole po około 8 godzin dziennie, to prawie nasze dzieci. Rosną na naszych oczach, uczą się mówić, dodawać, uprawiać sporty. To my często zauważamy pierwsze miłości, przyjaźnie. Często lepiej niż rodzice jesteśmy w stanie określić zamiłowania, pasje, widzimy talenty i potencjał. Równie łatwiej zauważamy rzeczy konieczne do poprawy. W jaki sposób zwracamy na nie uwagę ma ogromne znaczenie. Dobra relacja, prawdziwe zainteresowanie uczniem, a także i przede wszystkim wiara w jego możliwości pozwala zbudować niepowtarzalną atmosferę. W klasie, w której uda się zbudować relacje, nie ma problemów z zachowaniem. Ciągłe pozostają wyzwania – one będą przed nami zawsze. Jednak lepiej pokonywać je wspólnie. Relacja da nam świetny grunt i przestrzeń do edukacji. Bo edukacja jest jak nauka pływania, trzeba zaufać, aby wejść na głęboką wodę. Trzeba móc popełniać błędy i wiedzieć, że gdzieś tam stoi nauczyciel, który nas złapie, uratuje jeśli będzie niebezpiecznie. Możliwość badania wzbudza ciekawość poznawczą. Lekcje, w których to uczniowie szukają odpowiedzi, zadają pytania, wspólnie stają przed wyzwaniami to prawdziwa szkoła. Uczniowie dzisiaj to dzieci nowoczesności, świetnie posługujący się technologiami, z ogromną wiedzą w dziedzinach swoich zainteresowań. Nauczyciel już dawno przestał być tym jedynym wiedzącym, ale nie może przestać być mistrzem, trenerem, przewodnikiem. Nasza rola dzisiaj to wskazywać drogę, dyskutować, stawiać w wątpliwość oczywistości, uczyć myślenia. Era podręczników i sztywnych programów przeminęła. Wiedza się zmienia, dezaktualizuje i przemija. To co zostaje to wartości, relacje i umiejętności.

Dobry nauczyciel jest jak ogrodnik – dba o roślinkę, podlewa, gdy trzeba, przesiaduje obok, rozmawia, przycina. Pozwala rosnać i cieszy się z każdego listka, kwiatka... Czeka cierpliwie na owoce. Daje jej wszystko czego potrzeba i nic nie jest w stanie przyspieszyć, gdyż wszystko ma swój czas. A zatem dobry nauczyciel nie spieszy się, czeka na swoich uczniów, pozwala im wzrastać i nie boi się ukierunkować jeśli jest taka potrzeba.

Szkoła jaką sobie wyobrażam i jaką chcę budować to trudne zadanie. Chcielibyśmy wziąć odpowiedzialność za tych, z którymi pracujemy, za nauczycieli i uczniów, za pomoc w ich wychowaniu, nie tylko w kształceniu. Bo edukacja to [łac. educatio 'wychowanie', 'wykształcenie'], wychowanie i kształcenie. Wychowywać to znaczy być dostępnym i skutecznym, czułym i akceptującym. Nauczyciel wychowujący, to taki, który wierzy w wartości i nie boi się stawiać granic, jednocześnie pomagając przezwyciężać frustracje i trudności, stawiając wymagania możliwe do przejścia. Nauczyciel dzisiaj to człowiek gotowy zarzucić swój egoizm i oddać część siebie dla tych, których wspiera, prowadzi, uczy i kształtuje.

Aby być nauczycielem, trzeba najpierw być człowiekiem.

BIBLIOGRAFIA:

Heller, M., Jak być uczonym, Copernicus Centre Press, Kraków 2017.

Hernik, K. (red), Polscy Nauczyciele i Dyrektorzy w Międzynarodowym Badaniu Nauczania i Ucznia się TALIS 2013, file:///C:/Users/annap/Downloads/raport-podsumowujacy-EE.pdf

International Baccalaureate Organization, MYP: From principles into practice, Geneva 2014, <https://www.fcusd.org/cms/lib03/CA01001934/Centricity/Domain/2663/From%20Principles%20into%20Practice.pdf>

OECD Future of Education and Skills 2030; Conceptual learning framework: https://www.oecd.org/education/2030-project/teaching-and-learning/learning/transformational-competencies/Transformative_Competencies_for_2030_concept_note.pdf

Robinson, K., Creative Schools: The Grassroots That's Transforming Education, Wydawnictwo Element, Kraków 2015

Robinson, K., W żywiolu, O tym, jak znalezienie pasji zmienia wszystko, Wydawnictwo Element, Kraków 2012.

Supporting Key Competence Development: Learning approaches and environments in school education, Conference Report, at: file:///C:/Users/annap/Downloads/gp_daily_WEB_NC0420035ENN_002.pdf.en.pdf

Anna Przybyło

ukończyłam studia magisterskie na Wydziale Historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie studia licencjackie i magisterskie z Filologii Angielskiej. Przez szereg lat byłam nauczycielem j. angielskiego w jednej z krakowskich szkół integracyjnych oraz przedszkolach, obecnie pełnię obowiązki dyrektora metodycznego w Open Future International School w Krakowie, gdzie przede wszystkim dbam o rozwój nauczycieli, kontakty z rodzicami i dobrostan uczniów. Dodatkowo prowadzę swoją szkołę językową, w której przeważają metody aktywne. Nieprzerwanie pełnię rolę nauczyciela j. angielskiego i historii, przez cały czas pracując nad udoskonalaniem systemu edukacji. Swoją wiedzę praktyczną dzielę się ze studentami studiów podyplomowych, a w tym roku podjęłam wyzwanie ukończenia seminarium doktoranckiego.



Życiem dzieci rządzi szkoła i zadania domowe

Psychiatrzy alarmują, że stan zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży jest katastrofalny. Bo lockdown, bo izolacja. Ale nie tylko brak kontaktu z rówieśnikami wpędza młodych ludzi w depresję. Do złego stanu psychicznego przyczynia się także przepracowanie, przeciążenie zadaniami szkolnymi i tryb życia daleki od wellbeing.

Od rana do popołudnia dzieci siedzą przed ekranami na e-lekcjach, a potem siedzą do wieczora garbiąc się nad pracami domowymi. I tak dzień w dzień. Weekendy też, tyle że bez e-lekcji, za to z nadrabianiem tego, czego w tygodniu nie zdążyło się zrobić. Na inne aktywności nie ma już czasu. Tak jakby młodzi ludzie nie mieli żadnych innych potrzeb poza nauką. Tymczasem te „inne aktywności” są kluczowe dla ich rozwoju i zdrowia fizycznego i psychicznego.

Po skończonych e-lekcjach zamiast odpocząć, wyjść na spacer, na rower, pogadać z kolegami, czy choćby oderwać się od smętnej covidowej rzeczywistości zanurzając w świat cyfrowych gier, dzieci wypełniają karty pracy, piszą wypracowania, rozwiązują zadania z matematyki, robią prezentacje z przyrody, oglądają zadane filmy, czytają lektury... Czy nie mają w lockdownie nic lepszego do roboty? Do pracy może nie, ale do życia owszem. Czy lepiej żeby się uczyły, niż grały na komputerze? Nie, nie lepiej.

Każdy człowiek, również młody, potrzebuje odpoczynku, czasu na swoje pasje, na uczestniczenie w życiu domowym, pogadanie ze znajomymi, na obejrzenie filmu, poczytanie książki dla przyjemności, spacer z psem, śmignięcie po osiedlu na deskorolce, na rozrywkę... Młodzi ludzie potrzebują przestrzeni na swoje życie, na poznawanie samego siebie, na bliskość z rodzicami... Potrzebują przestrzeni na bycie człowiekiem, nie tylko uczniem. Tymczasem tej przestrzeni mają coraz mniej.

Matematyk zadaje po każdej lekcji: „żeby się utrwaliło”. Polonista – pięć zadań w tygodniu. Anglista – z każdej lekcji kilka ćwiczeń (bo język trzeba ćwiczyć). Do tego zadania z innych przedmiotów włącznie z w-f-em, przygotowania do sprawdzianów, klasówek, lektury, referaty, prezentacje... Żaden z nauczycieli nie bierze pod uwagę zadań zleconych z innych przedmiotów, każdy jest przekonany, że na jego zadania uczeń musi znaleźć czas, bo są ważne. Pewnie są. Mało tego – wiele z tych zadań jest nawet ciekawych, twórczych, prowokujących do myślenia, odkrywczych. Problem polega na tym, że jest ich za dużo, że spod wielkiej sterty zadań do zrobienia nie widać już ucznia-człowieka.

Wierzę, że nauczyciele chcą dla swoich uczniów jak najlepiej. Wiem, że wielu bardzo się stara, by ich lekcje były ciekawe, sięgają po różnorodne materiały, przygotowują ich całą masę. I wiem, że wielu z nich dopada rozczarowanie: „Ja się tak staram, a uczniowie w ogóle tego nie doceniają”. Ale jak się ma plecak pełen kamieni, to choćby to były diamenty i rubiny, dla dźwigającego ten bagaż ucznia pozostają one przede wszystkim ciężarem.

Wiele zadań zadaje się z dnia na dzień, nie pozostawiając uczniom wyboru, kiedy je zrobią, tym samym mocno ograniczając możliwość innych aktywności. W takim systemie jeśli np. w środę po południu Zosia chce jeździć konno i tego dnia zostanie jej zadana praca na następny dzień, to albo zrezygnuje z konnej jazdy, albo nie odrobi lekcji i nazajutrz osiągnie ją gniewny komentarz pani.



Są też oczywiście prace zadawane z wyprzedzeniem. Na przykład na za dwa tygodnie. „I nie odkładajcie tego na ostatnią chwilę”, stanowczo radzi nauczycielka. W tej słusznej radzie jest jedno „ale”: przez te dwa tygodnie uczniowie codziennie dostają też do zrobienia bieżące, krótkoterminowe zadania, więc praca z dłuższym terminem z konieczności przesuwa się z dnia na dzień, aż staje się pracą na jutro. Bo to zadanie z długim terminem ważności nie jest zamiast tych krótkosiężnych, tylko oprócz.

To nie są nowe sytuacje. O zadaniach domowych opanowujących rodzinne życie pisałam już wielokrotnie (np. „Co masz zadane? – kiedy życie rodzinne kręci się wokół zadań domowych” - Juniorowo.pl). Zdalne nauczanie otworzyło tu jednak nowe dodatkowe możliwości. Nie trzeba już kontaktu z uczniem, by zadać mu pracę domową. Klasa nie będzie protestowała – nawet jeśli uczniowie mieliby odwagę, to nie mają szansy się wypowiedzieć. Dostają wiadomość mailem, w elektronicznym dzienniku, messengerem. I muszą być czujni, bo zlecenie do wykonania może przyjść z nienacką, o każdej porze i każdym dostępnym kanałem komunikacji. Narzędzia do zdalnej edukacji umożliwiają też na przykład zadawanie dziś na dziś: „Kto nie skończył, zrobi to po lekcjach i do wieczora przyśle mi gotową pracę”. W librusie czy w innym classroomie, już po skończonych zajęciach pojawia się z nienacką pakiet zadań, takich jak post scriptum do lekcji, z terminem oddania tego samego dnia wieczorem. Inną nową opcją jest zadawanie weekendowe – zadania z terminem odesłania w sobotę lub niedzielę, albo takie, które pojawiają się w czasie weekendu z terminem wykonania na poniedziałek.

„To tylko jedno zadanie” – argumentuje nauczyciel. Ano jedno. Tyle że w takim jednym zadaniu z matematyki często jest do przeliczenia dziesięć-dwadzieścia przykładów. A jedno zadanie z polskiego nierzadko składa się z kilku części (obejrzyj film, wypełnij do niego kartę pracy, napisz swoją refleksję na podstawie tego, co obejrzałeś). „Przecież te zadania są na dziesięć minut pracy” – to kolejny nieśmiertelny argument w dyskusjach o zadaniach domowych. Może nauczyciel jest w stanie zrobić zadanie w dziesięć minut, ale uczniowie zazwyczaj nie. Zadanie „na dziesięć minut” zajmuje pół godziny, czasem godzinę. Dlaczego? Bo jest trudne, bo młody człowiek jest zmęczony, bo głowa nie chce pracować tak szybko i błyskotliwie. Bo w tym wszystkim nie widać sensu – nie widać końca tego strumienia wciąż napływających zadań i już nic się nie chce. Dzieci stopniowo popadają w rezygnację i odrabiają lekcje jak automaty.

Odpuszczają swoje pasje, bo nie ma na nie czasu, a kiedy zdarzy się im wolne pół godziny, sięgają po to, co łatwo dostępne – po smartfona z kolekcją gier. Albo przeciwnie – buntują się, oszukują, „zapominają”, żeby tylko zawalczyć o skrawek czasu dla siebie. Wtedy stają się „problematyczne”.

Coś jest nie tak, jeśli odrabianie lekcji z dziećmi staje się dla rodziców jedynym dostępnym sposobem wspólnego spędzenia czasu.

Może nauczycielom nie przychodzi do głowy, że czas spędzony z rodziną, wyjście na rolki, albo po prostu odpoczynek i nicnierobienie, mogą być ważniejsze od zadań z treścią na ułamki, karty pracy z lektury czy ćwiczeń z angielskiego. Więc podpowiadam: mogą. Nie tylko w czasie pandemii, aczkolwiek teraz w szczególności rysowanie, wyjście z psem, gotowanie z tatą, szydełkowanie z mamą i wszystko to, co dzieci robią po lekcjach, stanowią bardzo ważne elementy życia. To, co nieobowiązkowe lecz podejmowane z wyboru daje poczucie sprawczości i wpływu. Spędzenie czasu z rodzicami, pobycie razem, pogadanie, porobienie czegoś wspólnie daje poczucie bezpieczeństwa. To co przyjemne i lubiane daje więcej radości. W świecie, w którym niczego nie można być pewnym, odrobina wolności robienia tego, na co ma się ochotę, bycie człowiekiem, a nie tylko uczniem, jest niezbędna do życia i niezbędna dla psychicznej równowagi.

Mówi się, że rok pandemii to stracony rok dla edukacji. Zdalne lekcje nie są tak efektywne, jak stacjonarne. Uczniowie wypadają z systemu, wymykają się spod kontroli, uczą się mniej, albo uczyć się jest im trudniej. Może wydawać się logiczne, że skoro uczą się wolniej, trzeba cisnąć bardziej, żeby nadgonić. Ale to tak nie działa. Stąd, czy najważniejszym problemem, jakim powinni przejmować się nauczyciele i rodzice w czasie pandemii jest to, że nie zrealizujemy założonego edukacyjnego targetu?

AUTORKA

Elżbieta Manthey

założycielka portalu Juniorowo.pl, który podejmuje szerokie spektrum tematów związanych z edukacją i wychowaniem dzieci w wieku szkolnym - od pierwszaka do nastolatka. Blogerka, dziennikarka, mama Marysi i Tymona. Propaguje wychowanie i edukację oparte na szacunku dla dzieci. Tropi nowinki i nowoczesne pomysły edukacyjne, angażuje się w różnorodne działania na rzecz lepszej edukacji. Miłośniczka książek, również tych dla dzieci i młodzieży. Najlepiej odpoczywa odwiedzając ciekawe miejsca i doświadczając świata wspólnie z mężem i dziećmi.

Razem przez góry, łąki i pola, czyli jak budować relacje podczas wycieczek szkolnych

Początek roku szkolnego, uroczysty apel, pierwsze spojrzenia uczniów, wymiana uśmiechów, a potem już tylko... lekcje w klasie według przygotowanego planu zajęć, realizacja podstawy programowej, sprawdziany, kartkówki... Takie normalne, zabiegane szkolne życie, pomiędzy lekcjami a dyżurami na korytarzu, pomiędzy lekcją z klasą 4a a 4b, pomiędzy brakiem czasu na zjedzenie w spokoju kanapki, a wypiciem zimnej kawy. Ja znalazłam na to rozwiązanie i od kilku lat piję kawę tylko z kubka termicznego.

Tak naprawdę, to nie my, nauczyciele, jesteśmy w szkole najważniejsi. Najważniejsi są nasi uczniowie. To oni, przekraczając próg szkoły, przychodzą tu, aby się uczyć, zdobywać nową wiedzę, nabywać nowe umiejętności. Przychodzą tu, by się rozwijać. Mózg młodego człowieka, aby miał motywację do nauki, chciał się uczyć i był zaangażowany w poznawanie świata, potrzebuje dobrych warunków w otaczającym go środowisku, pozytywnych emocji, życzliwości i poczucia bezpieczeństwa. Dlatego tak ważne jest, aby szkoła była miejscem życzliwym dla ucznia i przyjaznym dla procesów zachodzących w jego mózgu podczas uczenia się. Aby szkolne środowisko sprzyjało kształceniu się, ważna jest dobra organizacja przestrzeni, w której uczeń przebywa podczas lekcji, ważne są odpowiednie metody i formy pracy z uczniami, ale również relacje panujące w klasie pomiędzy uczniami oraz pomiędzy uczniami a nauczycielem. Nie od dziś słyszymy przecież, że edukacja to relacja. Rita Pierson, znana amerykańska nauczycielka z 40-letnim stażem, podczas swojego wystąpienia powiedziała kiedyś, że „dzieci nie uczą się od osób, których nie lubią” (1), Stąd zadbajmy o dobry kontakt z naszymi uczniami, aby procesy związane z nauką przebiegały jak najefektywniej. Potraktujmy pozytywne relacje jak „prąd” dla mózgu, dzięki czemu stanie się on bardziej aktywny i kreatywny.

Budowanie relacji z uczniami to długotrwały proces, który wymaga nieustannego wysiłku. Aby rozpocząć

budowę, trzeba najpierw się dobrze poznać, i podczas lekcji i podczas przerw, ale najlepszym sposobem na poznanie się i rozpoczęcie budowy relacji jest... zabranie grupy/ klasy na wycieczkę. Uczeń, jak każdy człowiek, chce być zauważony w tłumie, a w szkole podczas 45 minutowej lekcji nie zawsze mamy czas dla każdego, bo goni nas podstawa programowa, bo czeka nas przygotowanie do egzaminów czy matury i dziesiątki innych „bo”. Stąd właśnie wycieczka jest najlepszym rozwiązaniem (i to jeszcze taka kilkudniowa). Wspólny wyjazd pozwala zauważyć ucznia, pozwala poznać go bliżej z różnych stron i w różnych sytuacjach, a to buduje wzajemne więzi.

Wycieczki organizowane w szkole są ciekawym przedsięwzięciem edukacyjnym, gdyż taka forma uatrakcyjni zajęcia lekcyjne, aktywizuje młodzież, zaspokaja ich ciekawość i chęć poznawania świata. Odgrywają one również ogromną rolę wychowawczą, ponieważ kształtują pozytywne cechy uczniów. Wpływają na ich postawy, poglądy, przekonania i wartości. Uczą przestrzegania umówionych zasad współdziałania w grupie, dbania o siebie i innych członków zespołu. Poza tym wycieczki integrują grupę uczniowską oraz grupę i nauczycieli, którzy uczestniczą we wspólnej wyprawie. Każda eskapada jest inna, dotyczy różnych zagadnień i związana jest z innym przedmiotem szkolnym, ale wszystkie mają jeden cel - budowanie wspólnych relacji pomiędzy wszystkimi uczestnikami.

Wycieczka jest najlepszą formą na rozpoczęcie kształtowania relacji z uczniami, dlatego polecam wszystkim belfrom i belferkom wyjazdy z grupą/klasą. Zanim pojedziecie jednak na wycieczkę, ważne jest, aby aktywne zaangażować się w jej organizację, a przede wszystkim, aby od początku pokazać uczniom, że chcemy jechać, że zależy nam na tym wyjeździe i wzajemnym poznawaniu siebie. Czasami słyszymy przecież teksty nauczycieli: „chciecie jechać na wycieczkę, to sami ją sobie zorganizujcie”, „to trzy dni wycięte z mojego życiorysu”, „w planie mam kilka lekcji a na wycieczce będę cały dzień”, „nikt mi dodatkowo nie płaci za wyjazd i pilnowanie was”.



Takie wypowiedzi nie wpływają dobrze na zespół uczniowski, a wręcz demotywują go do wyjazdu. Nie traktujmy wycieczki jak wypadu, który trzeba „odhaczyć” lub odbyć za karę. Potraktujmy ją jako szansę na kształtowanie więzi i realizację ciekawych pomysłów. Najlepszym sposobem na to jest wspólne działanie, które pozwoli uczniom lepiej poznać nauczyciela. Wszystkie czynności związane z organizacją wycieczki, zaplanowaniem poszczególnych punktów można zrobić razem. Wspólnie planujcie ognisko, dyskotekę, wieczorek gier i zabaw, konkursy, kalambury... Przy ustalaniu harmonogramu czasu wolnego możecie całkowicie oddać prym uczniom, aby to oni odgrywali pierwsze skrzypce i projektowali ten czas wg swoich potrzeb. Przez takie działania pokażecie, że macie do swoich podopiecznych zaufanie, że traktujecie ich poważnie i wierzycie w ich pomysły. Podczas planowania wycieczki, możecie również wymyśleć jakiś ciekawy zakład z uczniami związany z wycieczką, np. jeżeli do północy wszyscy będziecie już spać to ja... przefarbuję włosy na różowo, zapuszczę/obetnę włosy, przyjdę do pracy w dresie lub jakimś przebraniu np. Spidermana czy Wonder Woman. Poprzez taki zakład, nauczyciel/nauczycielka pokazuje, że ma poczucie humoru i dystans do siebie, ma bardziej ludzką twarz, a przy okazji można w ten sposób rozwiązać problem z siedzeniem uczniów do długich godzin nocnych.

W czasie wycieczki, postarajcie się poznać wszystkich uczestników i o każdym dowiedzieć się jak więcej. Aby przełamać pierwsze lody to nauczycielka/nauczyciel może poopowiadać kilka historii ze swoich wycieczek szkolnych, jak to kiedyś na wycieczkach bywało. To z pewnością zainteresuje uczniów, bo nasze wycieczki to dla nich odległe czasy, czasy jak z epoki dinozaurów. Ja, takich historii z moich szkolnych wyjazdów mam mnóstwo... jak goniłam pociąg ze złamaną nogą na obozie teatralnym, jak moja walizka jeździła sama tramwajem po całym Krakowie, jak w Paryżu zaginęła jedna z uczestniczek i odbieraliśmy ją z komisariatu policji, jak zwiedzaliśmy całą Francję hotelbusem, jak poznałam Annę Dymną, Andrzeja Wajdę i Jerzego Sthura i całe mnóstwo innych opowiadań. Takie historyjki opowiedane przez nauczyciela często powodują, że i kolejni uczestnicy wycieczki zaczynają opowiadać o swoich wycieczkach i przygodach, dzielą się swoimi przeżyciami, emocjami, a dzięki temu wszyscy lepiej się poznają.

W trakcie wyjazdu, pokazujcie uczestnikom wycieczki że jesteście tu dla nich, że to oni są tutaj najważniejsi. Nie pozwólcie, aby ktoś czuł się zagubiony i osamotniony. Dostrzegajcie każdego, pochylcie się nad każdym, poświęćcie każdemu trochę czasu, aby go lepiej poznać. Każdy uczeń zasługuje na uwagę i każdy niesie w sobie jakąś historię. Kluczem do dobrej relacji z podopiecznymi jest umiejętność ich słuchania, a potem ich zrozumienie, a na wycieczkach, kiedy jest więcej czasu, możemy słuchać i słuchać uczniowskich historii. Ten czas, ta dłuższa rozmowa, być może otworzą nam oczy na wiele spraw i pomogą zrozumieć zachowanie dzieci. Stały kontakt, jaki nauczyciel ma ze swoimi uczniami podczas wycieczki, zwiększa ich zaufanie i powoduje, że często wtedy właśnie zaczynają zwierzać się ze swoich problemów i trudnych sytuacji życiowych. To jest ważny gest w budowaniu relacji pomiędzy nauczycielem a uczniem. Wycieczka to idealny czas na rozmowy o emocjach, empatii, asertywności, dlatego wykorzystajcie dobrze ten czas. Sprawcie, aby każdy uczestnik wycieczki czuł się miło, traktujcie każdego z życzliwością i oddajcie wszystkim codziennym uśmiechem. Dzielcie się swoim pozytywnym nastawieniem i pogodą ducha. Chwalcie podopiecznych za miłe gesty, za ciekawe pomysły, za pomoc w organizacji wycieczki, bo ważne jest, aby uczeń czuł się doceniony, gdy coś dobrze zrobił. Niech rośnie w oczach innych i niech ma poczucie wiary w siebie i swoje możliwości. Przyjacielska relacja z uczniami podczas wycieczki to poziom, na który warto się wspiąć. Jednak może pojawić się osoba, która nie będzie chciała wchodzić w bliższy kontakt z innymi uczestnikami wycieczki nie zechce tworzyć z nimi więzi. Pamiętajcie, że nie należy nic robić na siłę. Czasami potrzeba po prostu więcej spotkań, aby przekonać kogoś do siebie. Dajcie więc każdemu tyle czasu, ile go potrzebuje.

Wieczorem, po całym dniu wycieczkowych wrażeń, proponuję zorganizować konkursy, zabawy lub gry (najlepiej grupowe/zespołowe). Takie zajęcia dodatkowo integrują uczestników. Na każdej mojej wycieczce zawsze organizuję konkursy. Pytania są różne. Sprawdzają wiedzę o nowych miejscach, np. Jak nazywa się najwyższy szczyt Pienin? W którym roku powstał Pieniński Park Narodowy? Jakie kolory mają pieszne szlaki turystyczne? Co jest symbolem Pienińskiego Parku Narodowego?

Dają także odpowiedź, w jakim stopniu poznali się uczestnicy wycieczki, np. Kto spośród uczestników miał złamaną kiedyś kość? Kto leciał samolotem? Kto jest jedynakiem? Kto na śniadanie pije kakao? Kto potrafi zrobić szpagat?

Do zadań grup konkursowych należy również wymyślenie hasła lub rymowanki o wycieczce. Jako przykład podam radosną twórczość moich uczniów z ostatniej wycieczki: „Wszyscy bawią się tu zdrowo bo jest zawsze kolorowo”, „Spacerowaliśmy dziś po górach i nie myśleliśmy o bzdurach”, „Pieniny zwiedzamy, dobrze się mamy, w hotelu się wygłupiamy i grzecznie Pań słuchamy”. Punktację za zadanie z hasłami przyznają uczestnicy eskapady.

Pamiętajcie, że organizując wycieczkę powinniśmy mieć w stu procentach naładowane akumulatory, bo każdy wyjazd z inną grupą, to nowe wyzwanie. To nie my, opiekunowie, nauczyciele jesteśmy najważniejsi w tym momencie, tylko nasi uczniowie.

To dzięki temu, że jesteśmy razem, wprawiamy w ruch szkolne koło relacji. Często rozkręcenie go wymaga czasu, energii i cierpliwości, ale nigdy nie należy się poddawać i zawsze należy wierzyć, że to koło ruszy, a potem, że napędzi kolejne, np. koło współpracy, sukcesu... Pamiętajcie, co siejcie, to zbierzecie. Jeżeli dajecie swoim uczniom ciepło, uwagę, zainteresowanie, wsparcie, akceptację i zrozumienie, to oni oddadzą to Wam z nawiązką, z podwojoną siłą.

Być może gdzieś, kiedyś spotkamy się w jakimś mieście, na górskim szlaku lub schronisku, wypijemy wspólną kawę i porozmawiamy o relacjach i wycieczkach.

Do zobaczenia.

Bibliografia :

1.dostępne w : <https://www.facebook.com/doskonalenie/posts/3015457328512312>

AUTORKA

Joanna Gadomska

biolożka, autorka bloga "Biologia z Blondynką", członkini grupy SuperBelfrzy RP, Edukator Roku 2020 w kategorii Ekologia, prelegentka na ogólnopolskich konferencjach dla nauczycieli, autorka licznych publikacji edukacyjnych, innowacji pedagogicznych, scenariuszy zajęć, materiałów dydaktycznych oraz ogólnopolskich projektów m.in: "EKO-SZKOŁA", „Tydzień Uczniowskiej SuperMocy”. W swojej pracy stawia na relacje, aktywność i kreatywność. Stale poszukuje nowych, inspirujących rozwiązań edukacyjnych, ale nie zrywa z tradycją.



Bardzo się cieszę, że mogę wziąć udział w tak fantastycznej i bliskiej memu sercu akcji. W moim pierwszym w życiu artykule będę się posługiwać liczbą mnogą w odniesieniu do uczniów wyłącznie ze względu na wygodę czytających (aby uniknąć kłopotliwego zaznaczenia obu płci).

Relacje... Ileż to razy w mojej karierze zawodowej zastanawiałam się, co jest ze mną nie tak? Dlaczego bardziej niż na nauczaniu czegokolwiek siedzącej przede mną młodzieży, zależało mi na tym, aby dobrze się ze mną czuli, nie stresowali się i pozytywnie kojarzyli język angielski? Myślałam czasem, że może to strach przed uczniami, słaby charakter, ochrona siebie przed przykrościami... Wokół atmosfera ciągłego testowania, oparta na chęci przyłapania uczniów na niewiedzy, kartkówki ze słówek, których trzeba szukać po rozdziale chyba już z mikroskopem, bo lupa nie wystarczała, a w tym wszystkim ja – pokazująca uczniom sprawdzian w czasie powtórzenia, aby wiedzieli, czego się nauczyć, pozwalająca korzystać z własnoręcznie zrobionych notatek – ściąg, zawierających zasady użycia czasów...

Rzecz jasna, pracując z młodzieżą gimnazjalną, moje podejście było zabójcze, zwłaszcza dla dyscypliny na lekcji (rzadko kto w tym wieku umiał przekuć brak „zamordyzmu” na szansę nauczenia się więcej i lepiej). Zwykłam nazywać siebie „dobrą ciocią”, na swój użytek zapożyczałam lekarskie motto „Primum non nocere” (Po pierwsze nie szkodzić). Jednak cały czas czułam, że „something is no yes”.

Dziś wiem już, że to nie ze mną jest coś nie w porządku, ale system edukacji wymaga naprawy. Najlepiej świadczy o tym choćby nasza akcja, a już dobitnie pokazało to zdalne nauczanie. Polska szkoła w większości opiera się na liczbach, tabelkach, ocenach. Sporą część pandemicznych problemów stanowią pytania nie o to, jak nawiązać z uczniami relacje, kiedy schowają się oni za wyłączoną kamerką, ale jak przeprowadzić sprawdzian, kartkówkę, jak odpytać uczniów i wystawić im ocenę.

Dzięki deformie pani Zalewskiej obserwuję to wszystko od drugiej strony jako rodzic, a od trzech lat – profesjonalny korepetytor online. I w związku z tym mam parę rzeczy do zakomunikowania po tym przydługim wstępie.

Przejście na tzw. „swoje”, założenie jednoosobowej szkoły języka angielskiego online, było szalenie uwalniające. Wreszcie moje metody pracy nikogo nie kłuły w oczy, wreszcie mogłam dopasować się do uczniów i ich potrzeb. Pracuję z uczniami indywidualnie, dlatego nawiązanie relacji jest z pewnością dużo prostsze, ale i odpowiedzialność za jednostkę zdecydowanie wzrosła.

Dziś znam już odpowiedź na pytania, które stawiałam sobie pracując w szkole, wiem co ze mną jest nie tak. W ramach samorozwoju przebrałam swoje talenty w Instytucie Gallupa i oto czarno na białym mam potwierdzone, że pierwsza trójka moich topowych pięciu talentów wywodzi się ze strefy budowania relacji (EMPATIA, BLISKOŚĆ, OPTYMISTA), jak zatem mogłam postępować inaczej?

Teraz wreszcie mogę wykorzystać swoje doświadczenie i talenty i próbować mieć wpływ na dobrostan uczniów.

Spójrzmy na chwilę na uczniów, którzy trafiają na korepetycje, czy tzw. dodatkowy angielski. Zwykle są to osoby, których zdaniem niewielu ludzi się przejmuje – w szkole nikt nie pyta, co lubią robić, jak się uczą, nikt nie pomaga im odkryć swoich talentów i wykorzystać ich do efektywniejszej nauki.

Korepetycje z relacji



Bądźmy szczerzy, w domu też nie zawsze mają możliwość swobodnej wypowiedzi, a na angielski „chodzą”, bo tak trzeba, bo przecież „w szkole się nie nauczą”. Oczywiście angielski może tu służyć jedynie za przykład z życia mego wzięty, nie inaczej jest pewnie w przypadku chemii, matematyki, polskiego. Trafiają do mnie lekko lub bardziej poobijani. Jeśli na dodatkowe lekcje, to zwykle mniej, ale jeśli na korepetycje...

Takimi właśnie uczniami chcę się dziś głównie zająć. Uczniowie trafiający na korepetycje to bardzo często osoby wykluczone lub zagrożone wykluczeniem ze społeczności umiejącej posługiwać się językiem angielskim w stopniu zadowalającym podstawy programowe. Wiedzą już, że nie istnieje opcja niewpisania przynajmniej komunikacyjnej znajomości języka angielskiego do CV. Usłyszeli już wielokrotnie, że „co jak co, ale angielski w życiu to się im przyda na pewno, choćby do grania w gry komputerowe”. I jednocześnie wiedzą, że im akurat nie jest łatwo, że nauka jest najeżona trudnościami, że jak sobie nie radzą, to szkolna machina nie zwolni. Jeśli mieli mniej szczęścia i natrafili na mało empatycznych nauczycieli, to wielokrotnie usłyszeli już, że są beznadziejni, może nawet głupi lub tylko „niewyuczalni”. Zaległości narastają, a coraz trudniej dotrzymać klasie kroku... Trzeba skorzystać z pomocy, wreszcie zapisują się na korepetycje. Co wtedy słyszę?

- Z czym masz największy problem?
- Ze wszystkim. Mam same jedyńki.
- Od czego chciałbyś zacząć?
- Od powtórzenia wszystkich czasów.

No to wyruszamy w naszą podróż. Tłumaczę korzystając z metody „od stworzenia świata”. Czas po czasie, krok po kroku. Kiedy robimy ćwiczenia, uczniowie wstawiają jakąś formę, po czym natychmiast dodają „nie” i szukają w głowie innej odpowiedzi, chociaż przecież ta, którą podali jest prawidłowa. Sytuacja powtarza się za każdym razem. Uczniowie przecież wiedzą, że nic nie wiedzą. Niemożliwe zatem, żeby znali dobrą odpowiedź... W skrajnym przypadku jeden z moich uczniów mówi do tego „Nie wiem, wydaje mi się, może, tak mi się coś kojarzy...” I tu zaczyna się najtrudniejsza praca, dużo cięższa niż wyjaśnienie, kiedy zastosować który czas. Trzeba przekonać ucznia, że wie, a jak nie wie, to przecież zawsze może się dowiedzieć. Że nie ma nic złego w robieniu błędów – niektóre z nich witamy nawet z radością, bo świadczą o rozwoju, o stawianiu hipotez, o tym, że zaczynamy zauważać pewną systematykę w języku – nomen omen – obcym. Oczy uczniów robią się coraz większe i okrągłejsze. Jak to? To tak można? Można, drogi chłopcze. Można, moja droga. A nawet trzeba. I wiecie, co dzieje się po dość krótkim czasie? Krótkim, ale intensywnym czasie powtarzania, że wiecie, umiecie, jeszcze wam się myli, ale fajnie, że ma się co mylić...

Uczniowie rozkwitają, zrazu nieśmiało, ale z czasem coraz pewniej wypowiadają kolejne zdania. Zaczynają odpowiadać z coraz większą śmiałością, a z czasem nawet przekonywać mnie do swoich racji. W to, że moja misja jest na ukończeniu wierzę, kiedy uczniowie mówią „Moim zdaniem...”. Wiem, że uwierzyli w siebie i teraz są w stanie uczyć się dla siebie. Z dużym prawdopodobieństwem zakładam, że wkrótce zaczną zgłaszać się na lekcji.

Trzeba w tym miejscu dodać, że nawet uczniom niepoobijanym przydaje się zastrzyk wiary w siebie. Jak się może przejawiać? Traktowaniem uczniów bardzo poważnie, dawaniem im szansy pokazania co wiedzą i umieją, i stawianiem im poprzeczki nieco wyżej niż by się spodziewali. Nawet jeśli na początku trzeba ich podsadzać, po jakimś czasie odbijają się i przefruwają. Tą poprzeczką jest dla mnie często podręcznik, wybieramy taki na wyższym niż uczeń poziomie (pewnie, że indywidualnie jest to łatwiejsze, choć z drugiej strony zwiększa liczbę podręczników, które trzeba zakupić i oswoić osobiście). Uwielbiam na koniec lekcji pokazać uczniom, czego się dziś dowiedzieli, nauczyli i kiedy mogą to wykorzystać w życiu realnym i codziennym. Wydaje mi się, że w szkole za rzadko to robimy.

Jestem dumna, gdy – czasem dopiero po roku – tworzą samodzielnie wypowiedzi czy choćby zdania, a ja mam taką refleksję „Wow, skąd on to pamięta? Skąd ona to wie? Po wakacjach?!” A to po prostu przełamanie bariery. Miarą mojego sukcesu jest to, że moi uczniowie nie odwołują zajęć, tylko je przekładają, gotowi są spotykać się ze mną w piątki wieczorem, niedziele czy ferie. Że przysyłają mi swoje rodzeństwo, znajomych, przyjaciół (a ja od dwóch lat nawet się nie zareklamowałam).

Ale przede wszystkim, że mając dziesiątki uczniów indywidualnych i prowadząc zajęcia od świtu do zmierzchu, tak naprawdę nie pracuję. Po prostu spotykam się online z moimi przyjaciółmi...

AUTORKA

Joanna Zając

właścicielka/lektorka w szkole języka, wcześniej w latach 2000-2018 nauczyciel języka angielskiego w Gimnazjum Nr 34 w Zespole Szkół Ogólnokształcących Nr 1 w Łodzi.



Sztuka asertywnej komunikacji, czyli mów co czujesz!

Scenariusz zajęć dla uczniów szkoły ponadpodstawowej

Cele ogólne:

- kształtowanie postaw pełnych szacunku do siebie i innych
- rozwijanie umiejętności asertywnego komunikowania się w sytuacjach konfliktowych

Cele operacyjne:

- uczeń zna techniki asertywnej komunikacji interpersonalnej
- uczeń rozróżnia komunikację asertywną od komunikacji agresywnej

Treści kształcenia:

- tworzenie relacji w oparciu o szacunek do uczuć swoich i swojego rozmówcy
- łagodzenie sytuacji konfliktowych za pomocą technik komunikacji asertywnej

Metody nauczania:

- podające – wykład/ wyjaśnienie z prezentacją materiału wizualnego,
- aktywne – dyskusja, burza mózgów, drama

Środki dydaktyczne:

- karta pracy zawierająca ćwiczenia komunikacji asertywnej
- ilustracje przedstawiające sytuacje konfliktowe i różne stany emocjonalne ludzi
- magnetyczna tablica suchościeralna, brystoł, markery

Formy pracy:

- praca z całym zespołem klasowym
- praca grupowa
- praca indywidualna

PRZEBIEG ZAJĘĆ

Cześć wstępna:

Nauczyciel wita uczniów, zapisuje temat lekcji na tablicy i informuje o celu spotkania: Dziś poznamy skuteczny sposób porozumiewania się w sytuacjach konfliktowych, czyli technikę komunikacji interpersonalnej opartej na asertywności. Dowiemy się, jak nie obrażając rozmówcy, szczerze wyrazić nasze myśli, uczucia i opinie. Zrozumiemy, czym różni się zachowanie agresywne od zachowania asertywnego.

Nauczyciel, nawiązując do tematu lekcji, umieszcza na tablicy ilustracje, przedstawiające konflikty między ludźmi (przyjaciółmi, rodzicami i dziećmi, nauczycielami i uczniami). Uczniowie opisują zdjęcia i nazywają ukazane na nich emocje (złość, wstyd, lęk, smutek, wstręt, zażenowanie, rozczarowanie, wściekłość). Następnie, na bazie swoich doświadczeń, mówią czego zwykle dotyczą ich konflikty z rodzicami, rodzeństwem czy kolegami?

Nauczyciel zwraca uwagę na ilustrację ukazującą nastolatkę i jej mamę w trakcie sprzeczki i nakreśliła zaistniały konflikt: Siedemnastoletnia Karolina powiedziała rodzicom, że wróci do domu z urodzin koleżanki przed godziną 24.00. Wróciła kilka godzin później. Nie poinformowała ich, że się spóźni. W drodze do domu zobaczyła, że rozładował się jej telefon (później okazało się, że rodzice kilkakrotnie próbowali się do niej dodzwonić).

Rolą uczniów jest przedyskutowanie sytuacji i odegranie w parach rozmowy, jaka mogła mieć miejsce między mamą i córką. Przykładowa rozmowa:

- O której to się wraca do domu? Miałaś być przed dwunastą. Całą noc przez ciebie nie śpię. Co ty sobie wyobrażasz?! To nie hotel!
- Nie jestem dzieckiem! Nie muszę się ciebie słuchać! Będę wracała, o której zechcę!

Nauczyciel wyjaśnia, iż przedstawiona wypowiedź ma cechy przemocy psychicznej:

W momencie, kiedy ktoś kieruje w twoją stronę agresywny komunikat, pierwszą i naturalną reakcją jest chęć obrony. Czujesz zagrożenie, albo masz poczucie winy. Zostajesz nieświadomie wciągnięty w pułapkę emocji, z której trudno się wydostać. Zaatakowany, sam atakujesz rozmówcę z taką samą lub nawet większą siłą. Nieumiejętna rozmowa zaoğnia sytuację, prowadzi do eskalacji problemu oraz wybuchu złości. Skutki takiego zajścia są trudne do naprawienia. Pozostawiają poczucie braku szacunku do rozmówcy i do siebie. Należy jednak podkreślić, iż emocje w relacjach są bardzo ważne: motywują do działania, pomagają w podejmowaniu decyzji, informują o zagrożeniach. Nie chcemy unikać emocji, lecz przekazywać je w odpowiedni sposób. W tym celu potrzebujemy komunikacji opartej na asertywności.

Część główna:

Nauczyciel daje impuls do zastanowienia czy możliwa jest zmiana scenariusza rozmowy między mamą i córką, tak aby obie przekazały swoje komunikaty, szczerze wyraziły swoje emocje, intencje i oczekiwania i jednocześnie zachowały dobre relacje. Uczniowie wyrażają swoje opinie. Nauczyciel pisze na tablicy hasło: **Zaczynij od JA!** i kontynuuje wykład: Asertywna komunikacja służy rozwiązywaniu lub łagodzeniu konfliktów. Aby była skuteczna, należy szczerze powiedzieć co czujemy, co chcielibyśmy zmienić lub czego potrzebujemy. Dobrze sformułowana asertywna wypowiedź powinna rozpoczynać się od podmiotu ja lub orzeczenia w pierwszej osobie liczby pojedynczej, np.:

Jestem (przymiotnik określający emocję), kiedy (opis sytuacji).

Czuję (nazwa emocji), kiedy (opis sytuacji).

Mówiąc w taki sposób przyjmujecie odpowiedzialność za własne emocje, unikacie agresywnego zrzucania odpowiedzialności za trudną sytuację na drugą osobę i pokazujecie swojemu rozmówcy, dlaczego nie akceptujecie jego zachowania. Trzeba jednak pamiętać, że nie pomogą nawet najlepiej dobrane słowa, jeśli ton, barwa lub modulacja głosu będą nieuprzejme czy wrogie. Podniesiony głos oznacza chęć konfrontacji i nie doprowadzi do złagodzenia konfliktu. Mówiąc, że jest wam przykro, wasz głos powinien zdradzać skruczę lub żal, a nie ironię czy obojętność. Być może myślicie, że niektórzy ludzie są asertywni "z urodzenia", a inni nie. Otóż, asertywność nie jest wrodzoną cechą charakteru, a umiejętnością, której można się nauczyć.

Nauczyciel przekazuje uczniom kartę pracy i aktywnie nadzoruje pracę w grupach (**KARTA PRACY - komunikacja asertywna**).

Cześć końcowa:

Zaproponuj uczniom wspólne stworzenie listy Zasad Asertywnej Komunikacji. Poddaj dyskusji kilka swoich pomysłów, np.: (1) Masz prawo do posiadania i wyrażania własnych uczuć. (2) Szanuj innych i wymagaj szacunku do siebie. (3) Nie lekceważ (nie poniżaj) swojego rozmówcy i nie pozwalaj na lekceważenie (poniżanie) siebie. Zachęć uczniów do zapisania zasad na kolorowym brystolu, który umieścisz w widocznym miejscu.

Podsumowanie: Zdobycie umiejętności asertywnego komunikowania się wymaga regularnych ćwiczeń. Zainspiruj uczniów, aby przez kilka kolejnych dni obserwowali sposób, w jaki komunikują się ze swoimi bliskimi. Być może zastosują technikę wypowiedzi asertywnej w celu złagodzenia ewentualnego konfliktu. Wyjdź z propozycją, aby wrócić do tego tematu na kolejnym spotkaniu.

Pożegnanie: Przed zakończeniem lekcji, powiedz uczniom, jak się czujesz, kiedy po dzwonku wybiegają z sali bez pożegnania i wyjaśnij, że zależy ci, aby każdy z nich odpowiedział ci: Do widzenia!

Materiały źródłowe:

Alberti R., Emmons M. (2020). Asertywność, Gdańsk: GWP.

Ferguson J. (2001). Asertywność doskonała, Poznań: Rebis.

Gromnicka D. (2017). Asertywność w praktyce Jak zachować się w typowych sytuacjach?, Warszawa: Edgard.

KARTA PRACY - komunikacja asertywna

ĆWICZENIE 1.

Przekształć poniższą rozmowę między mamą i nastoletnią córką tak, aby miała charakter asertywny:

Rozmowa agresywna:

Mama: O której to się wraca do domu? Miałaś być przed dwunastą. Całą noc przez ciebie nie śpię. Co ty sobie wyobrażasz?! To nie hotel!

Córka: Nie jestem dzieckiem! Nie muszę się ciebie słuchać! Będę wracała, o której zechcę!

Rozmowa asertywna:

Mama: Martwię się, _____.

Wyobrażam sobie _____.

Chciałabym, _____.

Córka: Rozumiem, że się o mnie martwisz, ale ja potrzebuję _____.

ĆWICZENIE 2.

Przekształć poniższe wypowiedzi agresywne w wypowiedzi asertywne:

Starsza siostra do młodszej siostry: Jeszcze raz weźmiesz moje ubrania, to nie wiem co ci zrobię!
Może być chociaż zapytała?

Przyjaciółka do przyjaciółki: Czemu wczoraj nie zadzwoniłaś? Czekalaś, aż ja zadzwonię? No chyba że już nie chcesz być moja przyjaciółką?!

Nauczyciel do ucznia: Oczywiście znowu się spóźniłeś. Nie masz zegarka, czy co? A W ogóle, to gdzie byłeś?

ĆWICZENIE 3.

Utwórz wypowiedzi oparte o zasady komunikacji asertywnej:

SYTUACJA A: Twój chłopak często spóźnia się na spotkania. Nigdy wcześniej nie zwracałaś na to uwagi, ale ostatnio zaczęłaś się denerwować i nawet podejrzewać, że coś przed tobą ukrywa. Jak, zachowując się asertywnie, poprosisz go o wyjaśnienie sytuacji?

SYTUACJA B: Podczas pisania wypracowania z języka polskiego kolega z ławki kilkakrotnie zaczepiał cię, prosząc o podpowiedź. Po lekcji ma do ciebie pretensję, że mu nie pomogłeś. Lubicie się i nie chcesz, żeby się na ciebie obraził. Co powiesz?

SYTUACJA C: Podczas lekcji, bez pytania Cię o zgodę, przyjaciółka wyjmuje z twojej kosmetyczki pomadkę ochronną i używa ją. Uważasz, że jej zachowanie jest niestosowne. Co powiesz, aby wyrazić swoje zdanie i nikogo nie obrazić?

AUTORKA:

dr Violetta E. Borecka - doktor nauk humanistycznych, wykładowczyni oraz dyplomowana nauczycielka języka angielskiego. Autorka publikacji naukowych w zakresie językoznawstwa i glottodydaktyki. Ambasadorka edukacji opartej na psychologii pozytywnej. Prowadzi zajęcia i warsztaty w ramach programu edukacyjnego "HAKERKI SZCZĘŚCIA - rozwój osobisty dla nastolatek". Prywatnie - miłośniczka paelli, literatury podróżniczej i turystyki górskiej. Zaprasza na stronę imentor.pl.

Empatia, czyli jak zrozumieć drugiego człowieka? – kilka słów o rozpoznawaniu potrzeb i budowaniu relacji.

Cele ogólne:

- rozwijanie wrażliwości uczniów na potrzeby innych ludzi

Środki dydaktyczne:

- nagranie utworu muzycznego pt. Le Bastringlo;
- karty metaforyczne lub ilustracje nawiązujące tematyką do treści książki (np. z prezentem, żółwiem, domem);
- rekwizyty: chustka, pudełko lub papierowa torba na prezenty, czapka, ciastka;
- książka pt. „O żółwiu, który chciał spać” autorstwa Roberto Aliaga, Alessandry Cimadoribus;
- karty obrazkowe z emotikonami (załącznik 1);
- kartoniki z rysunkiem prezentu;
- arkusz szarego papieru lub bryistol formatu A1;
- kredki, flamastry;
- klej

Cele operacyjne:

- Uczeń:
- zapoznaje się ze słowem „empatia” i jego znaczeniem;
- wzmacnia swoje relacje z zespołem;
- buduje swoją ugruntowaną pozycję w grupie (dowiaduje się, iż ma coś do zaoferowania innym członkom zespołu);
- doskonali swoją umiejętność rozpoznawania i nazywania emocji;
- rozwija swoją wyobraźnię

Formy pracy:

- praca z całym zespołem klasowym;
- praca indywidualna.

Treści kształcenia:

- empatia i rozumienie potrzeb innych osób, emocje, relacje w zespole klasowym

Metody nauczania:

- aktywne – burza mózgów, pogadanka, rundka;
- ruchowej ekspresji – ćwiczenie muzyczno-ruchowe;
- swobodnej ekspresji – praca plastyczna;
- elementy bajkoterapii, metoda aktywnego czytania

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

Część wstępna

Rozpoczęcie zajęć

Powitanie uczniów przez osobę prowadzącą lekcję i zaproszenie ich do wspólnego kręgu. Poproszenie uczniów o przestrzeganie zasad pracy, dzięki którym wszyscy będą się czuli bezpiecznie podczas zajęć (np. słuchamy siebie nawzajem, mówi jedna osoba, jesteście dla siebie mili).

Ekspresja ruchowa z wykorzystaniem utworu muzycznego

Poinformowanie uczniów, że przed przedstawieniem tematu zajęć będzie miała miejsce aktywizująca ich zabawa ruchowa mająca na celu przywitanie się wszystkich członków grupy. Odtworzenie przez nauczyciela za pomocą komputera utworu muzycznego pt. Le Bastringlo, podczas którego dzieci pokazują określony układ ruchów (ruchy mogą zostać dowolnie dobrane przez nauczyciela, np. machanie do siebie, klaskanie w rytm piosenki, warto też pozwolić uczniom na własną ekspresję, np. każdy pokazuje śmieszny minę na powitanie).

Droga pełna pomysłów (inspiracja do burzy mózgów)

Prowadzący zajęcia kładzie na podłodze różne rekwizyty: szal lub chustkę, który/ą układa w formie zawilej drogi, a na nim/jej obrazki i/lub przedmioty związane z treścią książki pt. „O żółwiu, który chciał spa” (np. ciastka, czapę, kocyk, pudełko lub torbę na prezenty). Następnie nauczyciel mówi do uczniów: Znajdujące się na ziemi przedmioty tworzą drogę, na której wszystko zdarzyć się może... Użyjcie teraz swojej wyobraźni i zastanówcie się:

- Jakie skojarzenia wywołują u Was te przedmioty?;
- Jakie pomysły dotyczące tematu zajęć przychodzą Wam do głowy, gdy na nie patrzycie?

Nauczyciel wysłuchuje pomysły zgłaszane przez uczniów. Może je zapisać na flipcharcie. Potem przedstawia uczniom temat zajęć.

Główna teza zajęć:

Jednym z zasadniczych warunków budowania pozytywnych relacji międzyludzkich jest podejmowanie wysiłków zmierzających do zrozumienia drugiej osoby, do którego może prowadzić rozpoznanie jej potrzeb oraz okazywanie empatii.

NaCoBeZU – Na Co Będziemy Zwracać Uwagę? – informacja o celach lekcji dla ucznia

Dzisiaj nauczysz się rozpoznawania potrzeb drugiej osoby. Rozwiniesz swoją umiejętność rozpoznawania i nazywania emocji oraz wzmocnisz swoje relacje z rówieśnikami.

Część główna

Aktywne czytanie książki pt. „O żółwiu, który chciał spać” autorstwa Roberto Aliaga, Alessandry Cimantoribus

Każdy uczeń otrzymuje zestaw kart obrazkowych emotikonami. Wspólnie z nauczycielem nazywają pokazane na nich emocje (złość, radość, zmęczenie, zdziwienie, smutek, duma, zachwyty). Prowadzący zajęcia informuje uczniów, że niniejsze karty obrazkowe zostaną wykorzystane podczas czytania książki.

Nauczyciel pokazuje uczniom książkę i wypowiada słowa: Bajki, bajki bajka, to książki okładka, drzwi się otwierają i w świat historii nas zapraszają...;

Następnie zadaje uczniom pytanie: O czym waszym zdaniem będzie opowiadać książka? Dzieci zgłaszają swoje pomysły.

Prowadzący zajęcia prosi uczniów, by podczas czytania w wybranym przez siebie momencie lub po zadaniu pytania podnosili karty obrazkowe z emocjami, która w ich opinii jest przeżywana przez któregoś z bohaterów książki. (Wskazówka: ważne jest, by nauczyciel, co jakiś czas, robił przerwę w czytaniu i zadawał uczniom pytanie o emocje przeżywane przez postaci występujące w książce, np. Co czuł wyrwany z łóżka żółw?, Jak czuła się dzierlatka po obdarowaniu swojego przyjaciela prezentem?).

Nauczyciel odczytuje tekst z książki zgodnie z zasadami aktywnego czytania*. (Wskazówki: tekst z obrazkami zwrócony jest w stronę uczniów, nauczyciel akcentuje wyrazy dźwiękonaśladowcze, urozmaica czytanie poprzez np. wykorzystanie pacynki przedstawiającej postać żółwia, naśladowanie pukania do drzwi lub wyklepywania poduszki).

Po przeczytaniu książki prowadzący zajęcia wypowiada słowa: Oto koniec opowieści, która w głowie się nie mieści.;

Prowadzący zajęcia zadaje uczniom pytania:

- Czego można nauczyć się z usłyszonej opowieści?;

- Jakie prezenty możemy podarować innym?;

- Czy jesteście w stanie wymienić nazwy takich prezentów, które nic nie kosztują, a dają innym wiele radości?.

(Wskazówka: warto zachęcić uczniów do rozmowy na temat ciszy podczas zajęć, która może być prezentem zarówno dla uczniów, jak i nauczyciela, np. umożliwia skupienie się, pozwala na odpoczynek od hałasu.)

Rozmowa o emocjach

Nauczyciel przypomina uczniom nazwy emocji, jakie pojawiały się u poszczególnych bohaterów książki w różnych sytuacjach, a następnie pyta o ich doświadczenia związane z tymi emocjami. Pytania pomocnicze do rozmowy: Kiedy odczuwamy dumę/ zadowolenie/znużenie?, Co czujemy, gdy uda nam się innym sprawić radość?, Czy wszystkie osoby w tej samej sytuacji odczuwają te same emocje, np. czy żółw czuł to samo, co odwiedzający go pająk?

(Wskazówka: rozmowę warto zakończyć stwierdzeniem, że emocje pełnią ważną rolę w relacjach między ludźmi. Towarzyszą nam w różnych sytuacjach, a ich rozpoznanie ułatwia nam zrozumienie zachowań innych osób i pomaga nam lepiej poznać siebie.)

Makieta wzajemnych prezentów

Każdy z uczniów otrzymuje od prowadzącego zajęcia kartonik z rysunkiem prezentu.

Następnie zastanawia się i rysuje, co może podarować innym, by czuli się dobrze w jego towarzystwie (Wskazówka: warto zwrócić uwagę na prezenty, które nic nie kosztują, np. cisza w klasie, uśmiech, miłe słowo, pomoc w rozwiązywaniu zadania. Nauczyciel również może przygotować swój prezent dla klasy.)

Każdy uczeń prezentuje swoją pracę przed klasą i przykleja ją na makiecie (brystolu lub szarym papierze zatytułowanym Makieta wzajemnych prezentów, może zawierać także podtytuł wymyślony przez grupę, np. klasy 1b lub grupy wesołych misiów, drużyny superbohaterów, itp.). Makieta powinna zostać zawieszona w widocznym miejscu w klasie. (Wskazówka: aktywność warto podsumować stwierdzeniem, że przygotowana makieta prezentuje zasoby zespołu i należy o nie dbać, by móc z nich korzystać w różnych sytuacjach.)

Rozmowa o empatii

Nauczyciel prezentuje uczniom kartkę papieru z napisem EMPATIA. Pyta ich, czy znają to słowo i jak je rozumieją. Tłumaczy, iż empatia oznacza umiejętność spojrzenia na daną sytuację z perspektywy drugiej osoby i ułatwia jej zrozumienie.

Następnie zagaja dyskusję, zadając im pytanie: Kiedy chcecie zrobić dla kogoś coś dobrego/miłego zastanawiacie się, czy będzie to dla niego przyjemne?

Pytania pomocnicze do dyskusji: Co to znaczy rozumieć drugą osobę?, Czy jest to zadanie łatwe czy trudne?, Co jest potrzebne do tego, by kogoś zrozumieć?, Kto okazał najwięcej zrozumienia dla potrzeb żółwia w przeczytanej książce?, Jaką rolę odgrywa empatia w relacjach z innymi ludźmi?

(Wskazówka: dyskusję warto zakończyć życzeniem skierowanym do uczestników zajęć, by kierowali się empatią w swoich relacjach z kolegami i koleżankami w klasie.)

Część końcowa

Podsumowanie - Rundka

Każdy z uczniów kończy zdanie pierwszą myślą, jaka przychodzi im do głowy:

Z dzisiejszych zajęć zapamiętam...

Podczas rundki można wykorzystać rekwizyt np. piłkę, którą uczniowie wzajemnie sobie podają (ten wariant dodatkowo rozwija ich poczucie sprawczości, ponieważ sami decydują, komu przekazują przedmiot, lecz wymaga od nich wzmożonej koncentracji uwagi ze względu na konieczność zapamiętania, kto jeszcze nie miał piłki – zabawa trwa tak długo, aż wszystkie osoby dokończą zdanie). Nauczyciel również bierze udział w rundce, wieńcząc zdanie np. informacją zwrotną na temat aktywności grupy, jej energii, zaangażowania w wykonywanie zadania (Wskazówka: ważne, by były to słowa motywujące uczniów do dalszej aktywności).

Pożegnanie

Nauczyciel żegna się z uczniami, życząc im miłego dnia i zachęcając do robienia innym miłych, niespodziewanych i darmowych prezentów.

* Aktywne czytanie inaczej nazywane jest czytaniem uczestniczącym. Polega na wspólnym czytaniu książek z aktywnym udziałem dzieci. Dorosły (terapeuta/pedagog/rodzic) czyta tekst oraz aktywizuje dzieci na różne sposoby, np. zachęca do dokończenia fragmentu czytanego tekstu/zdania lub pokazywania gestów nawiązujących do fabuły, przewracania strony, powtarzania usłyszanych wyrazów, pokazywania/omawiania ilustracji. Podczas czytania uczestniczącego budowane jest wspólne pole uwagi słuchacza z czytającym. Dziecko rozwija swoje poczucie sprawstwa w danej sytuacji (staje się jej aktywnym uczestnikiem). Ponadto podczas aktywnego czytania możemy używać różnego rodzaju rekwizytów (kukielek, pacynek, przedmiotów związanych z treścią książki), co dodatkowo uatrakcyjni czytanie, a także umożliwi dziecku wielozmysłowe poznawanie świata.

Zasady aktywnego czytania:

Przed rozpoczęciem czytania, warto zadać uczniom pytanie, np. „O czym Waszym zdaniem będzie książka?” (wzbudza ono w nich ciekawość) lub zachęcić ich do lektury w inny sposób, np. przez wybór książki, która zostanie przeczytana;

Ilustracje powinny być widziane przez uczniów (pobudzają wyobraźnię, pomagają zrozumieć tekst);

Ważne jest wykorzystywanie wyrazów dźwiękonaśladowczych (onomatopei);

Warto przerywać czytanie, co jakiś czas, by wzmocnić koncentrację uczniów (lub też jako przerywnik w skupieniu) poprzez zadawanie pytań, rozmowę, omówienie ilustracji;

Warto łączyć czytanie z innymi aktywnościami, także ruchowymi – takie działanie będzie wywoływać pozytywne skojarzenia u dzieci w związku z czytaniem i je zaktywizuje;

Warto wykorzystywać wyobraźnię uczniów – zachęcać ich do wykonywania gestów lub wydawania dźwięków związanych z tekstem.

Korzyści płynące ze stosowania aktywnego czytania:

Sprawia, że podczas czytania aktywny jest nie tylko dorosły, ale i dziecko;

Wspiera rozwiązywanie problemów wychowawczych poprzez odnoszenie się do doświadczeń/ emocji bohaterów książki;

Rozwija wyobraźnię uczniów;

Wspiera rozwój mowy;

Dziecko wykorzystuje różne zmysły podczas czytania (wzrok, słuch, dotyk, a nawet smak i węch, gdy jako rekwizyty wykorzystamy np. przyprawy, produkty spożywcze);

Pobudza ciekawość;

Ułatwia naukę czytania;

Zachęca dzieci i dorosłych do rozmowy;

Może stanowić dobry wstęp do ćwiczeń logopedycznych;

Pozwala przeżyć nieznaną sytuację w bezpiecznych warunkach;

Zwiększa efektywność i stopień zapamiętywania tekstu.

Materiały źródłowe

Aliaga R., Cimantoribus A., O żółwiu, który chciał spać, Wydawnictwo Tako, Toruń 2014.

Jóźwik K., Myślenie wizualne 2.0. Skuteczna komunikacja, Wydawnictwo MT Biznes, Warszawa 2017.

Płyta CD Tańce dla grupy, Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów KLANZA.

Sadowska K., Łojewska A., Piłki: czytanie uczestniczące dla dzieci z trudnościami w porozumiewaniu się, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018.

AUTORKA

dr Lucyna Mysza-Strychalska - pracuje na stanowiskach adiunkta na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz socjoterapeuty w szkole podstawowej. Nieustannie rozwija swój warsztat pracy poszukując różnorodnych rozwiązań metodycznych do pracy z dziećmi i młodzieżą. W swojej pracy pedagogicznej stawia na rozwijanie motywacji i budowanie poczucia sprawstwa u uczniów.

SMS, czyli Stróż Marzeń Sennych

Cele ogólne:

- wgląd w siebie,
- pokonywanie strachu przed ciemnością, koszmarami,
- rozwijanie pewności siebie.

Cele operacyjne:

- Uczeń:
- wymienia swoje mocne strony,
 - nazywa to czego się boi,
 - wykonuje prace plastyczne, mające dodać mu odwagi.

Treści kształcenia:

- emocje, radzenie sobie ze strachem.

Metody nauczania:

- aktywne – burza mózgów, dyskusja,
- metoda projektu,
- arteterapia.

Środki dydaktyczne:

- szary papier,
- małe kartki papieru,
- kredki, flamastry, farby,
- białe balony
- napis "KOSZMAR(Y), NOCNE ZJAWY, POTWORY" (każda litera wycięta osobno),
- nagrania - <https://youtu.be/JCbaIOz9NOA> ("Happy Classical Music - Uplifting, Inspiring & Motivational Classical Music"),
- biała koszulka, biała poszewka na poduszkę,
- mazaki do malowania po tkaninie.

Formy pracy:

- praca z całym zespołem klasowym,
- praca w grupach,
- praca indywidualna.

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

Część wstępna

Nauczyciel wita uczniów, informuje, że dziś będą rozmawiać o snach. Prosi uczniów, aby wszyscy przywitali się w taki sposób jaki lubią się witać po przebudzeniu. Mogą to być powolne ruchy, powitanie ziewając itp.

Główna teza zajęć: emocjonalne przygotowywanie się do snu i ukazanie, że z każdym snem, koszmarem jesteśmy w stanie sobie poradzić, gdyż w każdym z nas drzemie Stróż Marzeń Sennych.

NaCoBeZU – Na Co Będziemy Zwracać Uwagę? – informacja o celach lekcji dla ucznia

Dzisiaj nauczysz się, że każdy miewa koszmara, że to normalne, że boimy się ciemności, ale dowiesz się jak można poradzić sobie ze strachem oraz jak być bardziej odważnym i pewnym siebie.

Część główna

Rozkładamy na podłodze arkusze papieru (np.: szary papier), tak aby każde dziecko miało na nim swoją przestrzeń. Nauczyciel informuje grupę, że będą tworzyć wspólnie nocne niebo. Prosi uczniów, aby zastanowili się: jakiego koloru jest niebo nocą i ile barw może się w nim kryć? Następnie, każdy uczeń bierze do ręki kredkę o kolorze, który mówił lub pomyślał. Wspólnie wszyscy zamalowują kartkę. Jeśli mamy możliwość przygaszenia lekko światła, wówczas można to zrobić, ale na tyle, by nadal wszystko było widoczne. Gdy papier został zamalowany nauczyciel pyta uczniów, czego brakuje na tym niebie. Odpowiedź o jaką chodzi to: gwiazdy. Oczywiście nauczyciel chętnie wysłuchuje każdego pomysłu i sugestii.

Nauczyciel mówi uczniom, że teraz wspólnie będą tworzyć gwiazdy na niebie. Można to wykonać na dwa sposoby:

Opcja 1 - nakrapiamy stworzone niebo za pomocą pędzelków i białej farby;

Opcja 2 - smarujemy klejem i sypiemy kaszą np.: jaglaną lub mannę.

Podczas wykonywania tego ćwiczenia można włączyć nastrojową instrumentalną muzykę np.: "Happy Classical Music - Uplifting, Inspiring & Motivational Classical Music" <https://youtu.be/JCbaIOz9NOA>

Gdy niebo jest gotowe, nauczyciel wraz z uczniami siada wokół nieba i wspólnie zastanawiają się nad tym, czym jest "gwiazda". W międzyczasie, praca będzie schła, aby potem móc ją zawiesić na ścianie.

Proponowane pytania do dalszej wspólnej dyskusji nad tematem gwiazdy:

"Jakiego koloru jest gwiazda?", "Gdybyś mógł dotknąć gwiazdę, jakbyś ją opisał? Jaka jest w dotyku?", "Gdybyś mógł zawiesić taką gwiazdę w domu, gdzie to by było? Dlaczego tam?", "Wierzy się, że spadająca gwiazda spełnia marzenia. Jakie jest Twoje marzenie? O co byś poprosił obserwując spadającą gwiazdę?", "Czy w jakichś bajkach, które oglądali lub czytali było coś o gwiazdach? Jaka informacja o gwiazdach się tam pojawiła?" i tym ostatnim pytaniem nauczyciel przechodzi do kolejnego zadania. Nauczyciel cytuje fragment z bajki "Król Lew":

"Simba, powiem Ci coś, co kiedyś powiedział mi mój ojciec. Spójrz na gwiazdy, bo z nich patrzą na nas, wszyscy władcy z przeszłości. Jeśli będziesz samotny, nie zapomnij, że Ci królowie pośpieszą Ci z pomocą i ja także."

Nauczyciel zaprasza uczniów do wykonania własnej gwiazdy z takim opiekunem. Na kartce uczniowie rysują swojego opiekuna i to co by chcieli by im dał - bezpieczeństwo, odwagę... Starsze dzieci zamiast rysunku mogą to zapisać. Karteczki wkładamy do balonów. Nauczyciel mówi uczniom, że teraz wkładamy naszego opiekuna do naszej gwiazdy. A ponieważ na niebie są gwiazdy małe i duże, te gwiazdy z opiekunami będą właśnie większe dlatego stworzymy je z balonów. Delikatnie pompujemy balony i umieszczamy je na wcześniej namalowanym niebie.

Gdy niebo jest gotowe pora do rozpoczęcia rozmów odnośnie snów i koszmarów. Nauczyciel pyta dzieci:

- Jakie macie sny?
- Co się wam ostatnio śniło?
- Czy każdy sen jest miły i przyjemny?

Nauczyciel rozkłada napis (każda litera osobno): KOSZMAR(Y), NOCNE ZJAWY, POTWORY.

Nauczyciel zwraca się do uczniów takimi słowami: "Czasem, aby pewne rzeczy wydały się nam mniej straszne wystarczy je pokolorować. To czego się boimy często ma ciemne i nieprzyjemne barwy. W co zatem możemy ubrać strach i ciemność? W kolory i brokat!"

Każde dziecko bierze jedną literę z napisu i koloruje według swojej wizji, tak aby litera ta była wesoła. Kolorowy napis zawieszamy pod niebem. Nauczyciel pozostawia napis z koszmarami, po to, aby wytłumaczyć uczniom, że powinniśmy je zaakceptować i uwierzyć, że są oni (uczniowie) na tyle silni by je pokonać, mają przecież pomoc z gwiazd.

Aby uczniowie w pełni czuli się odważni, nauczyciel zaprasza ich do stworzenia własnego piżamowego stroju super bohatera. Każde dziecko dostaje białą koszulkę oraz poszewkę na poduszkę. Uczeń ozdabia tak koszulkę, aby dodała mu sił i odwagi. A poduszkę dekoruje w ten sposób, aby pochłaniała złe sny.

Część końcowa

Na koniec wszyscy ubrani w swoje piżamowe stroje oraz z poduszkami do pochłaniania koszmarów tańczymy wspólny taniec strażników marzeń, np.: do utworu Hakuna Matata. Można dodatkowo (według własnego uznania) dać uczniom dyplom zostania takim strażnikiem.

Podsumowanie

Po tańcu nauczyciel wraz z uczniami siada wspólnie w kręgu i rozmawia o tym, co było trudne do wykonania, co się podobało i było przyjemne oraz to czego się nauczyli na tych zajęciach.

Pożegnanie

Nauczyciel żegna się z uczniami, a uczniowie z nauczycielem i między sobą, w ten sposób jakby mieli zaraz pójść spać. Wszyscy życzą sobie miłych i kolorowych snów oraz odwagi do zwalczania koszmarów. Uczniowie mogą wymyśleć wspólny gest znany tylko Strażnikom Marzeń Sennych i tym gestem mogą zawsze się witać i/lub żegnać.

AUTORKA

Katarzyna Góralczyk - organizatorka Ogólnopolskiego Kongresu Arteterapii "otwARTE", nauczyciel języka angielskiego, metodyk, trener edukacyjny, arteterapeuta, pedagog oraz animator kultury. Ukończyła Animację Kultury z Arteterapią, Studium Terapii Zajęciowej z Arteterapią oraz Filologię Angielską. W jej życiu królują nowe technologie i trendy edukacyjne, które poznaje dzięki byciu Microsoft Innovative Educator Expert oraz Certified Microsoft Innovative Educator. Jednakże jej prawdziwą miłością jest arteterapia, dzięki której pobudza uczniowską kreatywność i chęć do samorozwoju. Dodatkowo Katarzyna jest ambasadorką projektu Roku Relacji oraz współautorką publikacji "Relacje. Inspiracje. Nauczyciele - o relacjach w edukacji". Poza tym rozwija się jako ambasadorka Book Creator, działa jako koordynator lekcji godziny wychowawczej w projekcie społecznym "Lekcje w sieci", a w wolnym czasie pisze bloga i nagrywa Kwadransy Arteterapeutyczne o wykorzystaniu arteterapii w domu oraz w szkole: <https://katarzynagoralczyk.weebly.com/>



SCENARIUSZ GODZINY WYCHOWAWCZEJ

Być jak Hulk, czyli jak radzić sobie z gniewem...

Cele ogólne:

- rozwijanie wrażliwości na potrzeby innych oraz swoje,
- rozwijanie umiejętności rozpoznawania przyczyn emocji,
- rozwijanie kompetencji radzenia sobie z emocjami,
- rozwijanie umiejętności nazywania emocji.

Cele operacyjne:

- uczeń nazywa emocje,
- uczeń potrafi wskazać na przyczyny danych emocji,
- uczeń dyskutuje, kwestionuje, rozważa nt. emocji,
- uczeń zauważa przyczyny i konsekwencje złości,
- uczeń podaje sposoby na radzenie sobie ze złością.

Treści kształcenia:

- emocje, radzenie sobie ze złością / gniewem,
- komunikacja w grupie rówieśniczej,
- integracja grupy rówieśniczej,
- dyskusja o emocjach przez konteksty współczesne, bliskie młodym ludziom.

Metody nauczania:

- rutyny krytycznego myślenia: most oraz myślę, czuję, zastanawiam się,
- dyskusja,
- burza mózgów,
- metaforyzacja,
- praca z etiudą filmową/ z dziełem sztuki.

Środki dydaktyczne:

- narzędzia Google Jambord lub www.menti.com,
- fragmenty tekstu z książki P. Staronia „Szkoła bohaterów i bohaterów, czyli jak radzić sobie z życiem”,
- obrazy przedstawiające emocje: J. Rymarz „Krzyk”, „Energia rzeczywistości”,
- Etiuda filmowa „Jak działa złość”,
- zdjęcia bohaterów: Nastki z serialu „Stranger Things” oraz Hulka.

Formy pracy:

- praca z całym zespołem klasowym,
- praca na interaktywnych narzędziach,
- praca indywidualna oraz grupowa.

Przebieg zajęć: Część wstępna

- Sporo dzieje się w naszym świecie. Pędzimy w jakimś nieznanym kierunku... Każdy z nas gubi się w natłoku myśli, działań i obowiązków... W dodatku jest pandemia, która izoluje nas od ludzi, ulubionych miejsc spotkań i rozrywek. To powoduje frustrację, a czasami budzi w nas gniew, który wyzwala agresję. Jak radzić sobie z emocjami, które nas przytłaczają? O tym m.in. porozmawiamy podczas dzisiejszej lekcji.
- Na początku wyświetlamy dwa obrazy pędzla Jarosława Rymarza: „Krzyk” i „Energia rzeczywistości”. Dostęp na stronie FB tegoż artysty: <https://www.facebook.com/jaroslaw.rymarz.malarstwo>
- Uczniowie na podstawie powyższych obrazów dzielą się swoimi refleksjami. Pamiętajmy, aby nie zdradzać uczniom tytułów dzieł, aby nie wprowadzać ram, ograniczeń ich interpretacji. Chodzi o prostą wolność. Na pewno padną słowa dotyczące agresji, braku pohamowania emocji. Niech uczniowie powiedzą, co myślą, co czują, nad czym się zastanawiają, patrząc na te obrazy. Z jakimi sytuacjami z ich życia te obrazy się kojarzą?
- Na tablicy Google Jambord lub za pomocą aplikacji www.menti.com młodzież wypisuje wszystkie skojarzenia ze złością, gniewem, agresją. Działanie interaktywne wspiera młodych ludzi w przełamywaniu nieśmiałości, budowania otwartości w klasie.

Będzie to wyglądało mniej więcej tak:



- Zadajemy pytania uczniom: Dlaczego tak trudno nam zapanować nad emocją gniewu? Dlaczego wpadamy w pułapkę złości? Dlaczego mamy problem z panowaniem nad agresywnością? Na czym polega autoagresja?

Część główna

- Wyświetlamy film dostępny na YT: „Jak działa złość?”. Po projekcji odnosimy się do sytuacji przedstawionej w tym krótkim filmiku - dostęp: <https://www.youtube.com/watch?v=lcrG9yQevbl>
- Uczniowie układają w grupach po 2 pytania, których odpowiedzią jest złość/gniew oraz tworzą jedno porównanie lub metaforę złości/gniewu.

• Wyświetlamy uczniom zdjęcie Nastki z serialu „Stranger Things”. Uczniowie rozmawiają o tej postaci i jej emocjach. Następnie odczytujemy fragment rozdziału książki autorstwa Przemka Staronia(„Skoła bohaterek i bohaterów, czyli jak radzić sobie z życiem”):

„A co, jeżeli stracę kontrolę? Czyli o supermocy złości” .

„Z opowieści, w których pojawiają się młodzi ludzie posiadający specjalne moce, wiemy, że gdy są pod opieką mądrych dorosłych, ci bardzo dbają o to, aby nauczyli się ze swoimi mocami obchodzić. Widać to w „X-menach”. Widać to w „Star Warsach”. (...)

Widzicie więc, że nasze emocje, nasze uczucia, nasze potrzeby to są specjalne moce. Zwłaszcza te o dużym natężeniu. One informują nas o wszystkim tym, co jest dla nas ważne. Jeżeli potraktujemy świat naszych uczuć, naszych reakcji, naszych potrzeb jako rzeczywistość właśnie takich mocy, możemy zadać pytanie: Gdzie ci dorośli i gdzie te szkolenia? Odpowiedź jest, niestety, bardzo smutna. Ani tych dorosłych, ani ani specjalnych treningów powszechnie dostępnych nie ma. Niektórzy mają to szczęście i rodzą się w rodzinach, w których uczy się dziecko obchodzić ze swoimi uczuciami. (...) W szkole nie ma zajęć o człowieku, o świecie jego emocji, osobowości i potrzeb. Nie ma psychologii (chyba, że ktoś ma wyjątkowe szczęście i trafia do szkoły, gdzie jest!).

W tym sensie każdy z nas jest Mastką. Poruszamy się w świecie, funkcjonujemy wśród ludzi, ale nie rozumiemy, dlaczego raz chce nam się śmiać, a zaraz potem płakać, dlaczego rozpadają nam się związki, dlaczego wybuchamy na innych, dlaczego krzyczymy, dlaczego plotkujemy. Gdy powiemy komuś parę słów za dużo, gdy krzyknemy, gdy kogoś uderzymy, i jeszcze na dodatek poniesiemy tego konsekwencje, możemy serio zacząć się bać samych siebie. (...) A im bardziej będziemy się bać, tym bardziej będzie w nas rosła napięcie domagające się uwolnienia. Nie jesteśmy jednak nauczeni, jak je wyzwolić w sposób mądry, dobry, konstruktywny. Uwalniamy je zatem w sposób gwałtowny, niekonstruktywny. Nasza psychika jest światem niezwykłym, złożonym, zaskakującym (...). To w niej tkwi odpowiedź na to, dlaczego podejmujemy jakieś działanie albo się od niego powstrzymujemy. Jest ona światem pięknym, ale niebezpiecznym.”

- Rozmawiamy o przytoczonym fragmencie, zastanawiamy się jak poznać samych siebie, jak konstruktywnie zapanować nad emocjami.
- Następnie wyświetlamy uczniom zdjęcie Hulka. Rozmawiamy o tym, z czym kojarzy nam się ten bohater, co było jego problemem/mocą?
- Czytamy fragment tego samego rozdziału z książki Przemka Staronia: „Doskonałym przykładem tego, jak przekierować i wykorzystać złość, jest postać naukowca z uniwersum Marvela - Bruce’a Bannera. Wskutek przyjęcia dużej dawki promieniowania potrafi przemieniać się w zielonego humanoidalnego potwora, Hulka. Kiedy śledzimy losy Bannera, widzimy, że ta umiejętność nie poddaje się jego kontroli, to znaczy nie ma on wpływu na to, kiedy ze spokojnego naukowca stanie się zielonym siłaczem. Tym, co najbardziej stymuluje przemianę w Hulka, jest gniew.

Hulk doprowadza do kilku dramatycznych sytuacji, dokonuje zniszczeń, których Banner nie może potem sobie wybaczyć. W pewnym momencie widać jednak, że Banner zyskuje kontrolę nad Hulkiem. Kiedy pod koniec pierwszej części „Avengers” Kapitan Ameryka mówi mu, że to jest idealny moment na to, aby stać się wściekłym, Banner odpowiada: „To jest mój sekret, Kapitanie. Ja jestem cały czas wściekły”. Otóż to! Sekretem uporania się z tym, co nas rozsadza od środka, jest pogodzenie się z tym, że tak się dzieje. Dopiero akceptacja tego stanu otwiera nam wrota do zapanowania nad tym. Dopóki bowiem walczymy z faktem, że jesteśmy wściekli, dusimy to w sobie, udajemy, że wszystko jest OK, tracimy na tę walkę mnóstwo sił. Gdy w końcu powiemy sobie: „tak, jest we mnie olbrzymia złość”, i pozwolimy sobie na to, aby ją poczuć oraz zaakceptować jej obecność, przestajemy daremnie walczyć. I naszą energię możemy przekierować na kontrolę. I wtedy otwiera się przed nami morze możliwości. Możemy zbadać wszystko krok po kroku. Ustalić, co się takiego stało, że rozsadza nas napięcie. Przyczyny bywają dla nas zaskakujące. Jak często na przykład mamy świadomość, że złość jest efektem głodu, niewyspania, tego, że ktoś nas zignorował albo powiedział coś niemiłego? Potem, również krok po kroku możemy usunąć powody: wyspać się, zjeść coś, pogadać z kimś bliskim o przyjemności, która nas spotkała i otrzymać wsparcie”.

- Rozmawiamy o powyższym fragmencie, o tym, że warto rozpoznawać swoje emocje i ich źródła, że warto wykorzystać racjonalne myślenie, aby opanować gniew.

Część końcowa

- Podsumowanie: Jak radzić sobie z agresją?

Uczniowie na tablicy Google Jambord wypisują swoje pomysły: kontrolowany krzyk, ćwiczenia fizyczne, aktywność fizyczna, oddechy, liczenie od 10 w dół, sprząatanie, czytanie, płacz, rozmowa z bliską osobą, przytulenie, akceptacja siebie, myślenie o pozytywach, itp.

- Szybka runda. Dokończ zdanie: „Dzisiaj dowiedziałam się/ nauczyłem się/ zaintrygowało mnie/ zaskoczyło mnie/ zdziwiło mnie...”

Materiały źródłowe:

- <https://bycnauczycielem.blogspot.com/2020/11/o-emocjach.html>
- <https://www.facebook.com/jaroslav.rymarz.malarstwo>
- <https://www.youtube.com/watch?v=lcrG9yQevbl> • &• [feature=emb_logo](#)
- P. Staroń, „Szkola bohaterów i bohaterów czyli jak radzić sobie z życiem”, Wydawnictwo Agora, 2020.

Autorka:

Anna Konarzewska – niestrudzona, stale doksztalająca się edukatorka, tutorka i polonistka. Kreatywna, pełna pasji i energii dyplomowana nauczycielka oraz wychowawczyni. Należy do społeczności Superbelfrów RP oraz jest Ambasadorką Wiosny Edukacji. Blogerka „Być nauczycielem...” – strony, za pomocą której inspiruje pedagogów na całym świecie - od Ameryki, przez Europę po Azję. Autorka książki „Być (nie)zwykłym wychowawcą”, w której dzieli się wiedzą z budowania autorytetu współczesnego nauczyciela oraz pomysłami na (nie)zwykłe lekcje wychowawcze. Publikacja została opatrzona patronatem Polskiego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka. Liderka Gdańskiego Projektu Edukacyjnego „Kreatywna Pedagogika”, w ramach którego prowadzi warsztaty dla nauczycieli, dzieląc się swoją wiedzą, motywacją i doświadczeniem. Wykładowca w Szkole Wyższej „Ateneum” w Gdańsku na kierunku Innowacyjne i kreatywne metody pracy z uczniem. Od 2020 roku należy do społeczności MIE Expert (Microsoft Innovative Educator Expert), która zrzesza najbardziej innowacyjnych nauczycieli z całego świata.

SCENARIUSZ ZAJĘĆ ARTETERAPEUTYCZNYCH

Jestem kropką...

Pewność siebie jest niezbędnym podarunkiem na drodze do pełni szczęścia.

Kropka to symbol, od którego wiele się zaczyna. Jest jednym z pierwszych śladów wśród kresek, jakie stawia na papierze dziecko. Kolejne znaki to koła rysowane kredką bądź ołówkiem (głowonogi- mama, tata, koło samochodu, głowa psa czy kota). Niezauważenie i niedoceniecie choćby najmniejszych sukcesów dziecka, powoduje u niego brak wiary we własne siły i możliwości. Sprawia, że każda przeszkoda urasta do monstrualnych rozmiarów, staje się nie do pokonania.

Cele ogólne:

- wspomaganie rozwoju emocjonalnego dziecka,
- stabilizacja i wspieranie poczucia własnej wartości,
- podniesienie pewności siebie,
- wyrażanie własnych uczuć i emocji.

Metody nauczania:

- podająca – wykład z prezentacją materiału wizualnego,
- aktywne – burza mózgów, dyskusja.

Formy pracy:

- praca z całym zespołem klasowym,
- praca w grupach,
- praca indywidualna.

Cele operacyjne:

Nauczyciel:

- czyta książkę Peter'a H. Reynolds'a pt. „Kropka”,
- wprowadza dziecko w świat czarno-białych i kolorowych kropek,
- opowiada, jak różni się pod wieloma względami,
- pokazuje okrągłe przedmioty np.: korki od butelek, guziki, główki szpilek, piłki itp.
- naprowadza używając podpowiedzi, jak może wyglądać kropka,
- nadzoruje wypowiedź, dopytuje się, łagodzi powstałe emocje.

Uczeń:

- podejmuje dyskusje na temat przeczytanej książki,
- używając wybranych przez siebie środków wyrazu, dokańcza zdania za pomocą wypowiedzi manualnej lub werbalnej:
 - jestem kropką.... ,
 - lubię podskakiwać gdy...,
 - wokół mnie...itp.

Treści kształcenia:

- podnosi wartość siebie,
 - rozwija cechy osobowości takie jak: odpowiedzialność za siebie i innych,
 - podejmuje trud okazywania emocji i radzi sobie z nimi,
- poprawia komunikację w grupie rówieśniczej,
- wyraża emocje poprzez prace plastyczną.

Środki dydaktyczne:

- książka – „Kropka” autor : Peter H. Reynolds,
- okrągłe przedmioty(guziki, piłki, kapsle, zakrętki od butelek itp.),
- ilustracje- zapoznanie się ze sztuką Japonki Yayoi Kusamy (starsze klasy):
- <https://magazif.com/sztuka-wnetrza/kusama-krainie-dyn/>
- <https://cottonara.blogspot.com/2017/05/jak-nie-zwariowac-czyli-szalone-kropki.html>
- papier szary, biały, kolorowy,
- kredki, flamastry, farby,
- nagrania- film: <https://www.youtube.com/watch?v=7CRNTbFRJZo>

Przebieg zajęć: Część wstępna

Powitanie uczniów przez osobę prowadzącą lekcję, prezentacja tematu oraz przedstawienie zasad pracy:

- sygnalizujemy chęć zabrania głosu,
- słuchamy wypowiedzi innych,
- nie przerywamy sobie,
- pamiętamy, że każdy jest inny i tym samym nie krytykujemy siebie nawzajem.

"Dorośle postrzeganie siebie i otaczającego świata wynika z doświadczeń z wczesnego dzieciństwa. Bolesna krytyka, uszczypliwe komentarze, częste przemilczenie dziecięcych sukcesów – to jedne z wielu przyczyn, które pozostawiają piętno na całe życie. „ A gdyby tylko można było cofnąć czas, wymazać czarne plamy i postawić najwykleszą kropkę...?”

Pytanie nauczyciela: Jaką Ty jesteś kropką? - ma przede wszystkim pobudzić wyobraźnię dziecka, dać możliwość zastanowienia się nad sobą- jako tytułową kropką. Zagadnienie ma naprowadzić młodego człowieka na dokończenie w samym sobie zdań tj.:

- Jestem kropką....(jaką?),
- Lubię być...(jaki?),
- Czasami podskakuję ...(dlaczego?),
- Otacza mnie...(kto?, co?),
- Wokół mnie są...(kto? jacy oni są?).

Pytania pobudzają wyobraźnię, podpowiadają i zachęcają do próby wypowiedzi plastycznej na kartce. Kolejny etap to podzielenie się nagromadzonymi emocjami.

- Pomocnym może być przeczytanie książki pt. „Kropka” Peter’a H. Reynolds’a, bądź obejrzenie filmu na jej podstawie.
- Przeprowadzenie dyskusji po obejrzeniu filmu.
- Pokazanie różnych rodzajów kropek i okrągłych przedmiotów.
- Przedstawienie możliwych środków wypowiedzi plastycznej.
- Pokazanie ruchem, gestem, mimiką różnych kropek.

Część główna

Za pomocą podpowiedzi opisujemy siebie, podpowiadamy, jak można odczuwać siebie jako kropkę.

PODPOWIEDZI

JESTEM KROPKĄ:

- małą, delikatną kropeczką, niewidoczną dla innych, cichą, spokojną zaznaczam swoje istnienie, ... (przecinkiem, kropką, kropkami),
- wesołą kropeczką, kolorową, ładną, lubię siebie, lubię zmieniać kolory (jestem kolorowa), wrażliwa, łatwo mnie skrzywdzić... Jak?
- dużą, ciężką, wyraźną, okrągłą, moją przestrzeń w środku można wypełnić kolorami...(jaki kolory?), jestem kropką większą od znanych mi kropek.

LUBIĘ:

Jaka lubię być? Gdzie lubię być?

- lubię być mała ,duża ,kolorowa, szara...
- lubię być sama, lubię być wśród ludzi,
- lubię posuwać się szybko, w podskokach, beztrudnie, wolno, niezdarnie w swoim kierunku, lubię być w jednym miejscu...,
- lubię przestrzeń, lubię się schować.

CZASAMI PODSKAKUJĘ GDY:

- uśmiecham się, krzyczę, złościę się, kiedy chce być bardziej widoczna, gdy chcę wyrazić siebie, jestem bezsilna...

OTACZA MNIE: (jakie miejsce?, kto?)

Wokół mnie... park, mały ciasny pokój, las, szkoła, itp. Wokół mnie inne kropki... (jakie?, co robią?)

- popychają mnie, krzyczą, nie zwracają uwagi, szybko poruszają się koło mnie, biegnę z nimi, idę za nimi, nie nadążam, zostaję w tyle, nie chcę ich dogonić, idę swoją drogą...
- pomagają mi, ja pomagam im, opiekują się mną albo ja nimi, są złe, dobre, nie zauważają mnie, bawią się ze mną, obrażają mnie, są miłe, są nieprzyjemne...

Wybór środków wyrazu i próba wypowiedzi plastycznej na kartce (bądź innej formie wypowiedzi), Omawianie prac- wystawa.

Część końcowa:

Na zajęciach należy zwrócić szczególną uwagę na komfort i emocje ucznia. Często zadawać pytania pomocnicze podczas wykonywanej pracy. Stracić się budować przyjazną atmosferę na zajęciach. Budować relacje z dzieckiem oraz wzmacniać jego słabe strony. Rozluźniać napięcia powstałe w wyniku procesu tworzenia oraz budować poczucie bezpieczeństwa. Dodawać otuchy przy wykonywaniu zadania i chwalić postępy.

Podsumowanie:

Zajęcia plastyczne z kropką dają szerokie spektrum możliwości w wypowiedzi plastycznej zarówno dzieci, młodzieży jak i dorosłych. Nie trzeba tu wielkich zdolności. Z małymi dziećmi można wykorzystać okrągłe przedmioty do stemplowania (korki, kapsle, zakrętki, odciski palców lub plamy barwne). Młodzież i dorośli mogą również malować palcami, bądź wspomagać warsztat innymi technikami (farby plakatowe, malowanie kropek za pomocą odbijania kształtów ołówka, główki szpilki itp.) Dodatkowo praca z książką /lub filmem/ - „Kropka”- dają możliwości budowania w dziecku poczucia własnej wartości. Pomagają w wyrzuceniu z siebie negatywnych emocji i zastąpieniu ich poczuciem spełnienia, satysfakcji i sukcesu.

Główną bohaterką jest mała dziewczynka. Jednak jej emocje, kryją się w niej jednym z nas. Zarówno w małym, jak i w dużym człowieku. Od kogo zacząć pracę u podstaw jeśli nie od siebie? Kryjąc się często za maskami, nie dajemy się zidentyfikować .Napotkane problemy z którymi nie dajemy sobie rady, bardzo szybko demaskują nas same. Lektura motywuje nas do pracy nad sobą oraz do budowania relacji z innymi np. naszymi dziećmi. To taki niewielki trud, a tak wielkie rezultaty.

Pożegnanie.



SCENARIUSZ ZAJĘĆ ARTETERAPEUTYCZNYCH

*"Kolorowe emocje budują relacje"
na podstawie obrazu Wasilija
Kandinsky'ego „Kwadraty
z koncentrycznymi okręgami”*

Nie ma nic bardziej ludzkiego niż emocje. (James Frey)

*Empatia pozwala ludziom odbierać emocje innych, tak jak uszy odbierają dźwięki, bez niej jesteś emocjonalnie głuchy.
(Dan Wells, 2012)*

Zdolność współodczuwania wydaje się trudną umiejętnością. Skąd bowiem mamy wiedzieć, co myśli i odczuwa ktoś inny? To w jaki sposób reagujemy na emocje, decyduje o sukcesie bądź porażce w komunikacji. Poznanie uniwersalnych wartości, powszechnych uczuć, wychowanie do wartości takich jak tolerancja, szacunek i akceptacja daje możliwość rozwijania empatii. Dzięki zdolności współodczuwania mamy możliwość poznania stanów emocjonalnych, poglądów, odczuć i uczuć drugiej osoby. Wrażliwość i intuicja pozwala nam lepiej je poznać i zrozumieć. Osoba empatyczna posiada umiejętność wczucia się w sytuację i umie nazwać działania i postawy innych.

Emocje trzeba wyrażać. Czasami jednak przychodzi to z trudem. Młody człowiek uczy się rozpoznawać i wyrażać swoje emocje od dzieciństwa. Nie zawsze jednak potrafi znaleźć właściwy i społecznie akceptowany kanał ujścia zarówno uczuć pozytywnych, jak i negatywnych. Osobowość człowieka kształtuje się przez całe życie, jednak to pierwsze lata dzieciństwa i dorastanie może istotnie wpłynąć na to, jakie relacje będziemy budować. Pierwszymi wzorcami są oczywiście rodzice, a szczególnie matka. Od tego, jak wyglądały nasze relacje z najbliższymi, w jaki sposób nas karali, nagradzali i jakie wartości nam wpajali, zależy kim jesteśmy i w jakie relacje wchodzimy w dorosłym życiu. Wiedząc, jakie jest źródło naszych emocji, możemy nauczyć się je dobrze przeżywać lub je złagodzić np.: agresję, poczucie złości czy smutku. Możemy także wypracować pewne nowe wzorce radzenia sobie z nimi.

Wyrażenie emocji poprzez twórczość plastyczną rozwija empatię, a co za tym idzie pozwala na lepsze poznanie i rozumienie innej osoby. Aktywność intelektualna i emocjonalna rozwija kreatywność, wspiera uzdolnienia, daje poczucie wiary we własne możliwości twórcze. Podczas wspólnej pracy (w tym wypadku plastycznej) ogromne znaczenie ma nasz stan emocjonalny, który niewątpliwie wpływa na nasze zachowanie czy działanie oraz na atmosferę wzajemnych relacji międzyludzkich.

Kolor w sztuce ma szczególną wymowę. Jest nośnikiem przeżyć. Wyraża nasze uczucia i emocje. Jako środek wyrazu plastycznego określa nie tylko nasz stan psychiczny w trakcie procesu tworzenia, ale także temperaturę emocji.

Cele ogólne:

- rozwijanie empatii i uwrażliwianie na potrzeby innych,
- rozwijanie inteligencji społecznej i związanych z tym kompetencji (np. współpraca w grupie, radzenie sobie w sytuacji konfliktowej, pełnienie ról i odpowiedzialność za powierzone zadanie),
- pomaganie dziecku w budowaniu poczucia własnej wartości,
- rozwijanie inteligencji emocjonalnej i związanych z tym kompetencji (np. rozpoznawanie i nazywanie emocji, poznanie sposobów radzenia sobie z emocjami przez wyciągnięcie własnego egocentryzmu i budowanie dobrych stosunków międzyludzkich).

Metody nauczania:

- słowna, oglądowa, praktycznego działania,
- podająca – wykład z prezentacją materiału wizualnego,
- aktywne – burza mózgów, dyskusja.

Cele szczegółowe:

- rozpoznawanie emocji,
- wyrażanie siebie za pomocą emocji,
- budowanie relacji poprzez emocje,
- rozwijanie inteligencji moralnej (wrażliwości i odpowiedzialności moralnej),
- kształtowanie umiejętności rozróżniania dobra od zła,
- poznanie pojęcia sztuka abstrakcyjna,
- wyrażanie siebie poprzez sztukę.

Środki dydaktyczne:

- obrazy Wasilija Kandinskiego pt. „Kwadraty z koncentrycznymi okręgami”,
- fragmenty tekstów o życiu malarza zawarte w gazecie internetowej „Niezła sztuka”, 2014,
- muzyka poważna, klasyczna, muzyka rockowa, muzyka metalowa, ballady, rok, pop - składanka, wybrane fragmenty przedstawiające różne nastroje,
- biały brystol,
- farby, kolorowe mazaki, papier kolorowy, kredki.

Cele operacyjne:

Nauczyciel:

- zwraca uwagę na znaczenie empatii w środowisku szkolnym (uczeń-uczeń, nauczyciel-uczeń),
- tworzy przyjazną atmosferę w klasie, która sprzyja wyrażaniu uczuć i potrzeb,
- zapoznaje dzieci z pojęciem sztuka abstrakcyjna,
- pokazuje przygotowane wcześniej i wydrukowaną pracę Wasilija Kandinskiego pt. „Kwadraty z koncentrycznymi okręgami”,
- puszcza różne rodzaje muzyki podczas prowadzonych zajęć, dostosowując ją do przebiegu lekcji,
- rozmawia o emocjach podczas wykonywanych ćwiczeń plastycznych,
- wpływa na rozwój emocjonalny, poznawczy i społeczny uczniów;
- koryguje postawy, pokazuje jak budować relacje.

Formy pracy:

- indywidualna
- zbiorowa

Cele operacyjne:

Dziecko:

- uczy się jak rozpoznawać i nazywać uczucia,
- potrafi przyjmować różne role i punkty widzenia,
- buduje własną tożsamość przez doświadczenia życiowe,
- rozwija zdolność do swobodnego wyrażania własnych myśli, uczuć i potrzeb;
- dostrzega przeżycia innych osób,
- poznaje twórczość malarza abstrakcjonisty,
- poznaje pojęcie sztuka abstrakcyjna,
- odczuwa wpływ muzyki na nastrój,
- wyraża swoje emocje poprzez wypowiedź plastyczną,
- buduje relacje w grupie.

Treści kształcenia:

- podnosi wartość siebie,
- rozwija cechy osobowości takie jak: odpowiedzialność za siebie i innych,
- podejmuje trud okazywania emocji i radzi sobie z nimi,
- poprawia komunikację w grupie rówieśniczej,
- wyraża emocje poprzez prace plastyczną.

Przebieg zajęć:

Powitanie uczniów przez osobę prowadzącą lekcję, prezentacja tematu oraz przedstawienie zasad pracy:

- sygnalizujemy chęć zabrania głosu,
- słuchamy wypowiedzi innych,
- nie przerywamy sobie,
- pamiętamy, że każdy jest inny i tym samym nie krytykujemy siebie nawzajem.

Zapoznanie uczniów z pojęciem sztuka abstrakcyjna.

Przedstawienie postaci malarza Wasilija Kandinsky'ego oraz omówienie jego obrazu pt. „Kwadraty z koncentrycznymi okręgami” – Wasilij Kandinsky

Przeczytanie tekstu z gazety, zachęcającego do swobodnego wyrażania siebie poprzez wykorzystanie prostych form geometrycznych, wypełnienie ich kolorami odczuwane emocje i kolory.

Wykorzystanie: form geometrycznych, (okręgów) i środków wyrazu plastycznego barw).

Uzewnętrznienie swoich emocji poprzez formę geometryczną (okrąg) i barwę.

Tekst na temat artysty do wykorzystania na lekcjach:

„...Według Kandinsky'ego podstawowym celem sztuki jest poszukiwanie i wyzwolenie tkwiących w człowieku sił duchowych. Zatem prawdziwa sztuka powstaje dopiero wówczas, gdy twórca działa pod wpływem „konieczności wewnętrznej”, kiedy jego malarstwo staje się wyrazem potężnego ładunku emocji i głęboko ukrytych sił mistycznych. Aby wkroczyć w świat abstrakcji, musimy wyzbyć się tego, co zewnętrzne, i kierować się uczuciami. Przeprowadzając analizę form i barw, Kandinsky stwierdzał, że każda forma jest „uzewnętrznieniem treści wewnętrznych”.

Przypadek sprawił, że w twórczości Kandinsky'ego nastąpił całkowity zwrot. Wracając do domu, zobaczył na ścianie dziwny obraz. Był piękny i emanował blaskiem. Obraz-zagadka, dzięki któremu widział tylko formy i barwy bez treści, okazał się jego własnym obrazem zawieszonym do góry nogami. Jak sam mówił, zrozumiał, że przedmioty szkodzą jego malarstwu. I tu artysta zadał sobie kluczowe pytanie, co ma zastąpić przedmiot? Bowiemy jego obrazy nie miały być tylko układem dekoracyjnym. Słynna pierwsza akwarela abstrakcyjna z 1910 roku powstała wraz z pracą teoretyczną „O pierwiastku duchowym w sztuce”.

Muzyka miała dla niego ogromne znaczenie. Poszukiwał relacji między muzyką i malarstwem, porównując oddziaływanie barw do brzmienia instrumentów muzycznych, dokonując równocześnie określeń psychologicznego znaczenia poszczególnych kolorów. Na przykład cynamon, wedle Kandinsky'ego, wyraża pasję i brzmi jak tuba, błękit działa uspokajająco i zależnie od natężenia sugeruje brzmienie fletu, wiołonczeli, organów itp. ...”

Artystę interesował środek plastyczny – barwa, którym uzewnętrzniał w sposób szczególny swoje emocje i odczucia.

Na podstawie wielu jego prac możemy zauważyć, że Kandinsky badał właściwości koloru pod względem ekspresjonistycznym i emocjonalnym.

Rozmowa na temat poznanych emocji.

Pokazanie ilustracji przedstawiających ludzi wyrażających różne emocje – radość, smutek, złość, strach.

Podopieczni rozpoznają i nazywają emocje.

Następnie nauczyciel podaje początek zdania i prosi, aby każdy z uczestników dokończył je zgodnie z własnym odczuciem i w ten sposób wyraził siebie np.:

- Najbardziej lubię, gdy...
- Czasami boję się...
- Jestem smutny kiedy...
- Wstydę się, gdy...
- Kiedy jest mi wesoło...
- Jestem zły, kiedy...
- Denerwuję się, gdy...

Wnioski: Mamy prawo odczuwać różne emocje i mówić o tym.

Próba wyrażenia siebie poprzez zadanie plastyczne podczas słuchania różnorodnej muzyki i odczuwanie związanych z nią emocji.

Wykonanie pracy plastycznej:

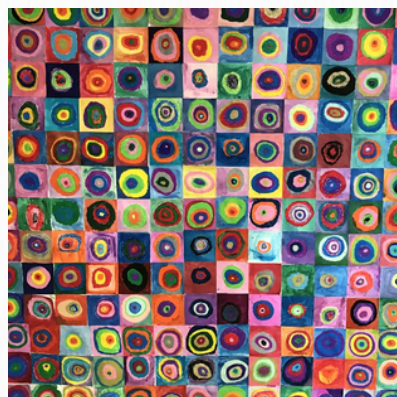
- każdy uczeń otrzymuje cztery kwadraty,
- podczas słuchania (czterech) różnych utworów muzycznych, maluje (cztery) emocje,
- praca ma formę koła – inspiracja obrazami Kandinsky'ego pt. „Kwadraty z koncentrycznymi okręgami”.



Wasilij Kandinsky, „Kwadraty z koncentrycznymi okręgami”

Wystawa - omawianie prac

Wszystkie wykonane prace tworzą jedną dużą płaszczyznę emocji. Zmieszane razem budują wspólną relację dzieci.



Pytanie nauczyciela: Czy wśród tak pięknych kolorowych emocji, łatwo dostrzec ludzi, którzy przeżywają smutne, złe momenty?

/Często odpowiedź dzieci zachwyconych kolorowym kolażem brzmi NIE./

Na tym polu zaczynamy dyskusję o relacjach, emocjach złych i dobrych oraz jak je poprawić.

Pomagamy sobie wskazówkami:

10 wskazówek, by poprawić każdą relację

- Słuchaj uważnie. ...
- Rób małe, miłe gesty. ...
- Nie zgaduj, co ludzie myślą i czują ...
- Bądź świadoma, kiedy zbliżasz się do ludzi. ...
- Podczas konfliktów bądź uważna na drugą stronę ...
- Walcz fair. ...
- Opuść. ...
- Zwróć się ku czyimś potrzebom.

7 elementów relacji międzyludzkich wg. Dr Gaja

- Warto słuchać. W przepisie na udane relacje międzyludzkie nie może zabraknąć składnika, którym jest komunikacja. ...
- Jasny komunikat. ...
- Przede wszystkim szczerść ...
- Więcej empatii. ...
- Nie oceniamy. ...
- Wspólna odpowiedzialność ...
- Ważne są jednak granice.

Podsumowanie

Relacje międzyludzkie (także wśród społeczności szkolnej) opierają się na emocjach.

Osoby biorące udział w relacjach między sobą mogą odczuwać różne emocje, takie jak np. sympatia, przyjaźń, fascynacja, podziw, miłość, agresja, zazdrość, upokorzenie, wstyd, złość czy lęk. Nawiązywanie kontaktów międzyludzkich ułatwia zaspokajanie wielu potrzeb, zarówno psychicznych, duchowych, jak i materialnych.

Brak relacji z drugim człowiekiem może powodować stany lękowe i zwiększyć ryzyko zaburzeń psychicznych.

Relacje międzyludzkie powinny być oparte na wzajemnym szacunku, zaufaniu, prawdzie i szczerości. Nie może być w nich miejsca na manipulację, przemoc, kłamstwo, lekceważenie, pogardzanie, poniżanie czy wymuszanie.

Relacje interpersonalne wymagają umiejętności słuchania oraz empatii. Powinniśmy umieć wczuć się w potrzeby drugiej osoby i starać się zrozumieć przeżywane przez nią emocje/podczas rozmów nie zakładać z góry, że wiemy, co druga strona chce powiedzieć, nie przerywać ani przesadnie doradzać/.

W budowaniu bliskich relacji międzyludzkich najważniejsza jest możliwość podzielenia się z drugą osobą tym, co nas martwi, cieszy, smuci czy niepokoi.

W budowaniu zdrowej relacji międzyludzkiej niezbędna jest otwarta komunikacja (na bieżąco mówimy o swoich potrzebach i oczekiwaniach względem drugiej osoby, nie zakładamy, że będzie ona w stanie sama wszystkiego się domyślić).

Ważna w naprawianiu bliskich relacji interpersonalnych jest także asertywność oraz umiejętność stawiania granic/nie pozwalamy drugiej osobie na przemoc, manipulację, obrażanie, wymuszanie czy kłamstwa/.

Relacje międzyludzkie odgrywają istotny wpływ na zdrowie psychiczne człowieka, wpływają na poziom zadowolenia z życia i poczucia bycia akceptowanym.

Osoby nawiązujące zdrowe relacje międzyludzkie lepiej radzą sobie ze stresem, są bardziej pogodne, spokojniejsze i mniej skłonne do popadania w depresję.

Samotność lub toksyczne relacje powodują wzrost ryzyka zaburzeń psychicznych, częstego wahania nastrojów, drażliwości, bezsenności czy bólów głowy.

Nawiązując z osobami wokół siebie bliskie więzi emocjonalne, czujemy się szczęśliwi, kochani i mamy więcej energii do podejmowania codziennych wyzwań.

Od jakości relacji międzyludzkich w pewnym stopniu zależy również odporność naszego organizmu na choroby.

Bibliografia:

1. dostępność: <https://wojciechklek.pl/najlepsze-cytaty-o-emocjach/>
2. Dan Wells, Nie jestem seryjnym mordercą, tłum. Maria Makuch, wyd. Znak, Kraków 2012.
3. dostępność: <https://niezlasztuka.net/o-sztuce/kandinsky-i-sztuka-abstrakcyjna/>
4. B. Kowalska, Od impresjonizmu do konceptualizmu, Warszawa 1989, s. 56.
5. dostępność: <https://www.kobieta.pl/artykul/relacje-miedzyludzkie-jak-poprawic-i-budowac-relacje-miedzyludzkie>

Autorka

Ewa Chłód - wieloletni nauczyciel plastyki w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Łodzi, animator kultury, grafik i arte-terapeuta. Z zamiłowania nauczycielka plastyki. Od piętnastu lat prowadzi zajęcia plastyczne z dziećmi i młodzieżą w Centrum Zajęć Pozaszkolnych nr 3 w Łodzi. Poprzez sztukę rozwija u swoich podopiecznych wrażliwość estetyczną oraz zdolności twórcze. Odkrywa przed nimi przyjemność tworzenia. Jest ambasadorką projektu Roku Relacji i Roku Relacji Przez Sztukę oraz autorką scenariuszy do zajęć plastyki (2020/2021 r.) na platformie edukacyjnej „lekcjewsieci.pl”.

SCENARIUSZ ZAJĘĆ ARTETERAPEUTYCZNYCH

Moja dłoń matrycą do budowania relacji

*Jeżeli (...) ma to być dobre nauczanie – potrzeba nim bliskich i wyjątkowo dobrych relacji między uczniami a nauczycielami.
(Day 2008, s. 36)*

Stopień do jakiego mogą stworzyć relację, która wspiera wzrost innych jako oddzielnych jednostek, jest miarą wzrostu, jaki uzyskałem w sobie. (Carl Rogers).

Nowa sytuacja społeczna – czas pandemii, nagłe wprowadzenie zdalnej edukacji spowodowało u dzieci brak bezpieczeństwa zagrożenie i niepewność. Zostały zburzone relacje interpersonalne (nauczyciel-uczeń, uczeń-uczeń). Bliski kontakt z grupą został utrudniony. Nie ma także możliwości na bezpośrednie poznanie się, zaprzyjaźnienie... Edukacja zdalna stała się zagrożeniem dla integracji klasy i budowania wzajemnych relacji. Stąd nauczyciele starają się jak najlepiej wykorzystać dostępne im narzędzia IT, aby choć w ten sposób nie zatracić kontaktu z wychowankami i aby zmotywować uczniów do zdalnego uczenia się. Budowanie „zdalnych relacji” szczególnie ważne jest na etapie wczesnoszkolnym.

Ważną staje się także umiejętność radzenia sobie z własnymi emocjami, w tym ze złością czy gniewem, które czasem towarzyszą nam w pracy. Więzy łącząca nauczyciela z uczniami ma znaczenie dla budowania jego tożsamości. Stanowi podstawę do uczenia się i współpracy młodych osób (Riley, 2011).

Wierzę, że w tych trudnych czasach każdy nauczyciel, który lubi swoją pracę i jest oddany dzieciom poszukuje skutecznych metod dotarcia do swoich podopiecznych, doskonali swój warsztat pracy, poszerza wiedzę oraz nadal ma poczucie misji.

Cele ogólne:

- Integracja grupy

Cele operacyjne:

Nauczyciel:

- zapoznaje dzieci z tematem zajęć - pogadanka
- ustala wspólne zasady jakie będą obowiązywały na zajęciach,
- wprowadza grupę do zajęć - zapoznaje z formą pracy,
- przeprowadza pogadankę o dłoni jako indywidualnej matrycy każdego dziecka - linie papilarne,
- dzieli dzieci na grupy, rozdaje materiały plastyczne.

Środki dydaktyczne:

- arkusze papieru, brystol,
- flamastry, markery,
- klej, nożyczki.

Cele operacyjne:

Uczeń:

- wita się z nauczycielem i innymi dziećmi za pomocą podania sobie dłoni,
- poznaje swoją dłoń, jako indywidualną matrycę każdego człowieka,
- podpisuje się odbiciem dłoni pod wspólnie ustalonymi zasadami,
- wyraża siebie poprzez pracę plastyczną.

Metody pracy:

- zabawa integracyjna,
- pogadanka,
- burza mózgów,
- praktyczna.

Metody nauczania:

- dzieci poznają zasady budowania dobrych relacji z uwzględnieniem swoich indywidualnych potrzeb,
- uczą się szacunku do drugiego człowieka,
- poznają definicję asertywności,
- poznają zasady budowania klimatu klasy, który wpływa na pozytywne relacje i na jakość pracy twórczej.

Cele szczegółowe:

- zaspokojenie potrzeby akceptacji,
- wyrażenie ekspresji,
- kształtowanie postawy empatii,
- doskonalenie umiejętności komunikacyjnych i wzajemnego zrozumienia,
- kształcenie umiejętności wyrażania swoich myśli i uczuć.

Przebieg zajęć:

- Wprowadzenie. Pogadanka na temat dobrych i złych relacji w grupie.
- Obejrzenie filmu według uznania i czasu, który mamy do wykorzystania na zajęciach:
<https://www.youtube.com/watch?v=mRQqZ71MDyo&t=62s> - relacje wynoszone z domu,
<https://www.youtube.com/watch?v=3i5VwheHszY> - być różnym= być równym,
<https://www.youtube.com/watch?v=47UOCjY7ZjQ> - film tolerancji i budowaniu relacji poprzez szacunek,
<https://www.youtube.com/watch?v=8b53tz0SjA4> - rola lidera, jak być asertywnym.
- Burza mózgów- pytania –odpowiedzi (po obejrzanych filmach).
- Elementy budujące i utrudniające więź – pogadanka.
- Co buduje więzi?, Co niszczy więzi międzyludzkie? (np. szczerłość, troska, niechęć, wrogość itp.) Na co powinniśmy zwrócić szczególną uwagę, aby lepiej budować więź między ludźmi?
- Wychowawca zaznacza, że nikt nie jest samoistną wyspą. Każde spotkanie z drugim człowiekiem jest okazją do nawiązania bliższego kontaktu.
- Wprowadzenie do pracy plastycznej.
- Tworzenie grup - dzieci dobierają się w pary z osobami, które słabo znają lub z osobami, z którymi mają konflikty. Za pomocą pracy plastycznej, z wykorzystaniem dłoni jako matrycy tworzą wspólną pracę. Budują relacje między sobą poprzez rozmowę, szacunek, poprzez różne spojrzenie na świat. Zachowują indywidualny charakter pracy. Są asertywnym we wspólnym tworzeniu.
- Wystawa prac - rozmowa o postępach i napotkanych problemach.
- Na koniec lekcji nauczyciel wskazuje dwa klucze do ludzkich serc: szczerłość i empatię. Wręcza każdemu uczestnikowi zajęć zawarte w formie wiersza tzw. „mądrości życiowe”.

Podsumowanie:

Poznanie ucznia przez nauczyciela stanowi podstawę skutecznej pracy wychowawczej. Nauczyciel zna zainteresowania, mocne i słabe strony wychowanka, jego sposób funkcjonowania w grupie rówieśniczej i w zespole klasowym. Każdy uczeń jest tak samo ważny, ponieważ każdy na co dzień stanowi część społeczności wchodząc w różne relacje. „Dlatego tak ważne jest, by nauczyciele świadomie zarządzali procesem grupowym, by byli uważnymi obserwatorami sytuacji szkolnych, a swoim zachowaniem, wchodząc w reakcje zarówno z uczniami, jak i innymi pracownikami szkoły oraz rodzicami, modelowali zachowania uczniów” (Paszkievicz 2014, s. 26–27).



SCENARIUSZ LEKCJI JĘZYKA ANGIELSKIEGO Z ELEMENTAMI UWAŻNOŚCI

Squirrels go nuts, czyli co wspólnego ma frustracja z orzechami?

Cele ogólne:

- kształcenie umiejętności rozumienia ze słuchu
- kształcenie umiejętności rozpoznawania i nazywania uczuć

Cele wychowawcze:

Uczeń:

- słucha innych z uwagą i zainteresowaniem,
- zastanawia się, po czym rozpoznaje, że doświadcza frustracji,
- poznaje pozytywną rolę frustracji,
- buduje poczucie wspólnotowości poprzez świadomość, że nie jest odosobniony w przeżywaniu trudnych uczuć.

Środki dydaktyczne:

- Krótki film przyrodniczy
- Rozsypanka wyrazowa

Treści kształcenia:

- słownictwo służące do opisywania frustracji,
- szyk wyrazów w zdaniu pytającym,
- ewolucyjna rola frustracji

Formy pracy:

- praca indywidualna
- praca z całym zespołem klasowym

Metody nauczania:

- podające – materiał audiowizualny, rozsypanka wyrazowa
- aktywne – uważne słuchanie, zadawanie pytań, odpowiadanie na pytania, burza mózgów, dyskusja

Cele operacyjne:

Wiadomości

Uczeń:

- zna słownictwo opisujące uczucia i emocje;
- zna szyk wyrazów w zdaniu pytającym.

Umiejętności

Uczeń:

- interpretuje związek frazeologiczny "go nuts",
- opisuje sytuację, w których doświadcza frustracji,
- zastanawia się, po czym rozpoznaje, że doświadcza frustracji,
- spekuluje nad rolą frustracji w życiu człowieka,
- słucha ze zrozumieniem nagrania, wyszukując określonych informacji,
- na podstawie informacji zawartych w nagraniu, przyporządkowuje odpowiedzi do pytań.

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

Część wstępna

Nauczyciel wita uczniów za pomocą wybranego instrumentu, zaprasza dzieci do uważnego wsłuchania się w trzy dźwięki, aż do chwili, gdy trzeci dźwięk całkowicie wybrzmi.

Nauczyciel wraz z uczniami przypominają sobie zasady panujące na lekcji i podają przykłady:

- szacunek do siebie: dbamy o to, by jak najwięcej zaczerpnąć z lekcji; sygnalizujemy, jeśli czegoś nie rozumiemy lub potrzebujemy pomocy;
- szacunek do innych: jestem tu z innymi i pozwalam im zaczerpnąć z lekcji jak najwięcej, w tym celu słucham, gdy inni mówią, czekam na swoją kolej, gdy chcę zabrać głos, nie przerywamy sobie nawzajem;
- szacunek do sytuacji: w trakcie oglądania filmu, nauczyciel i uczniowie zachowują ciszę;
- sygnalizowanie chęci zabrania głosu wspólnie ustalonym sygnałem (na przykład poprzez podniesienie ręki); o kolejność zabierania głosu przez uczestników dba wybrany spośród uczniów strażnik głosu, który wyznacza kolejne osoby do odpowiedzi;
- przypominanie przez strażnika ciszy o potrzebie zachowania ciszy, gdy wymaga tego sytuacja;
- życzliwe przywoływanie do porządku przez wybranego spośród uczniów strażnika zasad, gdy zostanie złamana któraś zasada;
- dyskretnie wspieranie strażników przez nauczyciela, który odnosi się do ich prośb i modeluje właściwe zachowanie.

Główna teza zajęć

NaCoBeZU – Na Co Będziemy Zwracać Uwagę?

- informacja o celach lekcji dla ucznia Dziś dowiesz się...
- co to jest frustracja? - dlaczego frustracja jest ważna?
- co oznacza angielski zwrot "go nuts"?

Część główna

Przed pierwszym wysłuchaniem i obejrzeniem nagrania:

- każdy uczeń losuje jedno pytanie, które otrzymuje w postaci rozsypanki wyrazowej;
- uczniowie zachowują swoje pytania w tajemnicy przed innymi;
- uczniowie, pracując pojedynczo, układają pytania z podanych słów;
- nauczyciel upewnia się, że wszyscy ułożyli wyrazy w poprawnej kolejności oraz że rozumieją przypisane sobie pytania;
- w zależności od poziomu zaawansowania grupy, nauczyciel wyjaśnia uczniom kluczowe słownictwo, którego znajomość ułatwi zrozumienie nagrania.

W trakcie pierwszego odsłuchiwania i oglądania filmu:

- uczniowie oglądają film, słuchając uważnie, tak aby znaleźć odpowiedź na swoje pytanie.

Po pierwszym odsłuchaniu i obejrzeniu filmu:

- nauczyciel wyjaśnia ewentualne wątpliwości uczniów dotyczące słownictwa;
- nauczyciel podaje uczniom listę wszystkich pytań;
- uczniowie zapoznają się z pytaniami;
- nauczyciel upewnia się, że uczniowie rozumieją wszystkie pytania.

W trakcie drugiego odsłuchiwania i oglądania filmu: - uczniowie oglądają film jeszcze raz, tym razem wyszukując też odpowiedzi na pozostałe pytania.

Po drugim odsłuchaniu i obejrzeniu filmu:

- nauczyciel losuje ucznia, który czyta odpowiedź na swoje pytanie. Pozostali uczniowie zgadują, do którego z podanych przez nauczyciela pytań pasuje dana odpowiedź;
- gdy odpowiedzi zostaną przyporządkowane do pytań, nauczyciel zwraca uwagę uczniów na związek frazeologiczny "go nuts" w tytule filmu i uczniowie wspólnie zastanawiają się, jak można go zinterpretować;
- po burzy mózgów, nauczyciel pyta uczniów o sytuacje ze ich życia, w których mogliby zastosować zwrot "go nuts" oraz jakiego tonu głosu i jakiej mimiki użyliby, aby wyrazić towarzyszącej tej sytuacji emocje;
- nauczyciel pyta uczniów, w jaki sposób frustrację okazuje wiewiórka, a jak uczniowie odczuwają frustrację w ciele, jak się zachowują pod wpływem tej emocji, co myślą, co mówią;
- nauczyciel pyta uczniów, jakie korzyści z frustracji odnoszą wiewiórki w obejrzanym filmie;
- na koniec nauczyciel pyta uczniów, w jaki sposób frustracja może im samym posłużyć w poszukiwaniu nowych rozwiązań i być źródłem motywacji do rozwijania się i wprowadzania konstruktywnych zmian w swoim życiu.

W zależności od poziomu zaawansowania grupy, rozmowa może odbywać się w języku angielskim (rozwijanie mediacji kompetencji mediacji wewnątrzjęzykowej, komunikacyjnej, dzielenia się, wymiany informacji) lub w języku polskim (rozwijanie kompetencji mediacji międzyjęzykowej, dzielenie się, wymiana informacji).

Część końcowa / Podsumowanie

Uczniowie otrzymują trzy stwierdzenia do wyboru i są proszeni o wypowiedź, kontynuując jedno z nich:
Najbardziej zainteresowało mnie... / What I found the most interesting, was ...
Chcę się jeszcze dowiedzieć... / I would like to learn more about...
Po dzisiejszej lekcji potrafię... / wiem ... / After today's lesson I can ... / I know ...

Pożegnanie

Nauczyciel i uczniowie żegnają się dźwiękiem gongu lub innego instrumentu, wsłuchując się w niego uważnie, aż wybrzmi do końca.

Materiały źródłowe

Film "Squirrels Go Nuts" na stronie <https://superscience.scholastic.com/issues/2018-19/020119/nutty-behavior.html#810L>

Przykładowe pytania do rozsypanki słownej (nauczyciel układa pytania dostosowane do poziomu grupy):

- fox / squirrels / facial / do / produce/ expressions/ facial / ?
- squirrels / snarl / do / ?
- meaning / the / of/ S-shaped / is/ what/ tail-flagging ?
- Delgado / what/ teach / did / squirrels / ?
- frustration / defined / how / is / the video / in / ?
- why / frustration / be / useful / can / ?

AUTORKA

Paulina Rozmus - związana ze szkołą EduLab w Starych Babicach, filolożka, nauczycielka języka angielskiego i francuskiego, wychowawczyni, trenerka uważności dzieci, młodzieży i dorosłych (w trakcie certyfikacji), inicjator i koordynator projektów międzyprzedmiotowych, autorka programów rozbudzających kreatywność dziecka i stawiających je w roli uważnego badacza siebie i otaczającego świata, swoją pracę dydaktyczną poddaje superwizji dr Karoliny Kotorowicz-Jasińskiej

SCENARIUSZ ZAJĘĆ

Różni, nie znaczy gorsi

czas trwania: 90 minut
 etap edukacyjny: klasy VI - VIII szkoły podstawowej

Cele ogólne:

- rozwijanie wrażliwości na potrzeby innych;
- kształtowanie poczucia szacunku wobec odmienności;
- rozwijanie zachowań empatycznych.

Słowa klucze:

- niepełnosprawność,
- odwaga,
- przyjaźń,
- siła,
- walka,
- tolerancja,
- wytrwałość,
- determinacja

Cele operacyjne:

Uczeń:

- uczy się wyrozumiałości i postawy empatycznej,
- wie, czym jest niepełnosprawność intelektualna i fizyczna,
- rozumie problemy życia codziennego osób z niepełnosprawnością fizyczną,
- zna sposoby pomocy osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich.

Środki dydaktyczne:

- film krótkometrażowy "Scarlet" (2.50),
- film krótkometrażowy "Este corto deberian ponerlo en todas las escuelas del mundo" (8,33),
- film krótkometrażowy "Cyrk motyli" (22,36),
- karta pracy.

Metody nauczania:

- pogadanka,
- dyskusja,
- praca indywidualna,
- praca w grupach.

Formy pracy:

- pogadanka,
- dyskusja,
- praca indywidualna,
- praca w grupach.

Przebieg zajęć:**Część wstępna:**

Witamy uczniów, przedstawiamy temat zajęć i prezentujemy zasady pracy: zgłaszamy się poprzez podniesienie ręki, nie wyśmiewamy wypowiedzi innych, nie przerywamy sobie nawzajem, słuchamy siebie, aktywnie uczestniczymy w lekcji.

Podajemy uczniom NaCoBeZu.

Dziś na lekcji:

- poznasz różnice pomiędzy niepełnosprawnością intelektualną a fizyczną,
- zrozumiesz problemy życia codziennego osób z niepełnosprawnością fizyczną,
- poznasz sposoby pomocy osobom z niepełnosprawnością.

Część główna:

1. Na początku porozmawiaj z uczniami na temat niepełnosprawności. Zapytaj, co wiedzą na ten temat, czy znają kogoś, kto jest niepełnosprawny, czy oglądali jakiś film na ten temat. Po rozmowie zapoznaj uczniów z rodzajami niepełnosprawności.

Niepełnosprawność intelektualna	Niepełnosprawność ruchowa (fizyczna)
To szerokie spektrum wrodzonych lub bardzo wczesnie nabytych nieodwracalnych zaburzeń rozwojowych przejawiających się znacznym obniżeniem sprawności umysłowej i funkcji intelektualnych. Niepełnosprawność intelektualna to zaburzenie złożone, o niejednorodnych objawach i zróżnicowanym stopniu nasilenia oraz trudnej do przewidzenia dynamice.	Stan człowieka znajdującego się w sytuacji obniżonych możliwości motorycznych ciała. Zazwyczaj jest to związane z różnorakimi uszkodzeniami kończyn.

2. Teraz wyświetl uczniom film krótkometrażowy pt. "Scarlett - animated short" (2,50). Znajdziesz go pod tym adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=JOWiPx5VRUU>

Film opowiada historię dziewczynki, która nie ma nogi. Jest nieszczęśliwa, marzy o tym, by tańca. Otrzymuje w prezencie kończynę, dzięki czemu jej marzenie się spełnia.

3. Po obejrzeniu filmu zapytaj uczniów o ich wrażenia i przemyślenia. Poproś uczniów o opowiedzenie fabuły. Po rozmowie zapytaj, jakie przeszkody dnia codziennego spotykają osoby niepełnosprawne ruchowo. Odpowiedzi zapisz na tablicy (np. brak podjazdów, brak windy do mieszkań, za wysokie blaty w domowych kuchniach lub półki w sklepach, niedostosowana infrastruktura np. nierówne chodniki, wysokie krawężniki itp).

4. Zapytaj uczniów, co uszczęśliwiło dziewczynkę w filmie? (otrzymanie protezy).

5. Co się wydarzyło w jej życiu po otrzymaniu protezy? (spełniła swoje marzenia, zaczęła tańczyć).

6. Co należy zrobić, by osoba niepełnosprawna fizycznie nie czuła się gorsza i mogła spełniać marzenia? (zapytać o pomoc, zabrać na spacer, zaprowadzić na boisko – taka osoba może grać lub tańczyć).

5. Włącz uczniom kolejny film: "Este corto deberian ponerlo en todas las escuelas del mundo" (8,33) <https://www.youtube.com/watch?v=k5t75efXObU&t=408s>

Film przedstawia chłopca poruszającego się na wózku inwalidzkim. Bardzo chce bawić się z innymi dziećmi na placu zabaw i grać w piłkę. Dzieci się z niego śmieją. Sympatia koleżanki i determinacja chłopca powodują, że wstaje on z wózka. Inne dzieci w końcu okazują mu pomoc.

6. Zapytaj uczniów, jakie elementy łączą oba filmy? (motyw niepełnosprawności, ale też wiara w drugiego człowieka, siła przyjaźni).

7. Zapytaj uczniów, co jest potrzebne, by osoba niepełnosprawna fizycznie mogła żyć, czując się szczęśliwą i spełnioną? (wiara w siebie, praca nad sobą, przyjaźń i pomoc innych ludzi).

8. Zaprezentuj uczniom kolejny film. To "Cyrk motyli": <https://www.youtube.com/watch?v=Db-4wFcWQNO>

Film przedstawia grupę cyrkową, która podróżuje ze swoimi występami i podnosi ludzi na duchu. Podczas wizyty w przydrożnym cyrku członkowie grupy spotykają człowieka bez kończyn, który postanawia przyłączyć się do nich, by poprawić swój los. Przy okazji zmienia też życie innych.

Wyjaśnij, że w tym filmie gra Nick Vujicic, który jest australijskim ewangelizatorem i mówcą motywacyjnym. Pochodzi z Serbii.

Urodził się z rzadką chorobą znaną jako zespół tetra-amelia, czyli całkowity wrodzony brak kończyn. Vujicic prowadzi na całym świecie wykłady na temat niepełnosprawności, motywacji i wiary w Boga. Sam Nick jest przykładem tego, jak ważna jest wiara w siebie i ciągły wysiłek. Przypomnij uczniom, że ciągła praca nad sobą wymaga wielu wyrzeczeń, samozaparć, zaangażowania i siły, a na jej efekty trzeba czekać czasami długie lata.

Podsumowanie:

Na podsumowanie zaproponuj uczniom zadanie twórcze.

11. Zadanie twórcze:

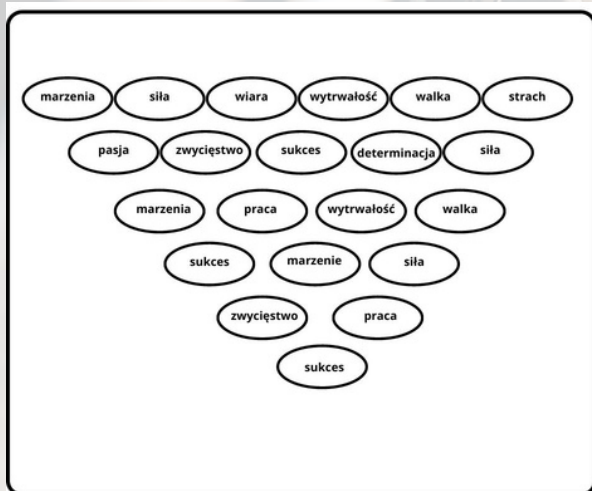
Zaproponuj uczniom zadanie twórcze zwane „piramidą skojarzeń”. Jego celem jest przygotowanie pozytywnego hasła wspierającego ludzi niepełnosprawnych ruchowo. Podziel uczniów na grupy. Zadanie każdej z grup polega na tym, by uczniowie do słowa „niepełnosprawność ruchowa” dopisali na kartce minimum 15 skojarzeń (pozytywnych i negatywnych, np. marzenia, siła, wiara, wytrwałość, ograniczenia, przeszkody, trudności, smutek, przyjaźń, wykluczenie, brak wolności, zależność, walka, wyzwania, cierpienie, strach).

Rozdaj uczniom kartę pracy (załącznik nr 1 - "piramida skojarzeń"). Spośród wypisanych skojarzeń uczniowie muszą wybrać sześć i wpisać je obok siebie (poniżej na przykładzie). Następnie do każdej pary tworzą kolejne skojarzenie, które zapisują poniżej i tak do momentu, aż na dole pojawi się ostatnie skojarzenie. Ostatni wyraz należy wykorzystać do ułożenia hasła wspierającego ludzi niepełnosprawnych np. niepełnosprawni ruchowo - sukces tkwi w Waszej sile.

Pożegnanie:

Na końcu zajęć podziękuj uczniom za twórczą pracę i pożegnaj się z nimi.

Piramida skojarzeń – przykład:



karta pracy - załącznik nr 1 - "piramida skojarzeń"

karta pracy - załącznik nr 1 - "piramida skojarzeń"

AUTORKA:

Izabella Bartol - jest nauczycielką języka polskiego z 14-letnim stażem pracy, socjoterapeutką, miłośniczką kina, dobrej książki, poezji i biegania. Autorka bloga polskizklasa.pl.

PODCAST



Posłuchaj!

<https://www.youtube.com/watch?v=-hWWqID4mlQ>

<https://music.youtube.com/watch?v=BGZxDAatv9k&list=MLPT>

Autorka

Agata Karolczyk-Kozyra

Dyplomowana nauczycielka języka polskiego w I Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Tomasza Zana we Wschowie, trener szkoleniowiec, edukator. W zawodzie od 2001r. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pasjonatka nauczania aktywnego zgodnego z ideą Konfucjusza „Powiedz mi, a zapomnę. Pokaż mi, a zapamiętam. Pozwól mi zrobić, a zrozumiem.” oraz z poglądami Janusza Korczaka. Stale się doszkalcąca, kreatywna i poszukująca nowych wyzwań oraz rozwiązań. W nauczaniu najważniejsze jest dla niej rozwijanie kompetencji kluczowych uczniów oraz wskazywanie im przydatności zdobywanej wiedzy i umiejętności w przyszłym życiu. Autorka licznych artykułów do internetowego czasopisma dla nauczycieli i wychowawców „Problemy Oświaty i Wychowania”. Współpracuje z leszczyńskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli jako ekspert zewnętrzny oraz z Salonem Edukacyjnym „Empiria” ze Szczecina. Trener platformy szkoleniowej dla nauczycieli Edumaster.pl. Autorka bloga edukacyjnego „Kreatywny polonista” www.kreatywnypolonista.blogspot.com, na którym dzieli się pomysłami na interesujące zajęcia, wykorzystujące metody aktywizujące. Każda lekcja to dla niej wyzwanie, walka z nudą, przełamywanie stereotypów oraz okazja do budowania dobrych relacji uczeń-nauczyciel. Realizatorka wielu projektów międzynarodowych Comenius i Erasmus+. Prelegentka podczas ogólnopolskich konferencji i spotkań metodycznych. Liderka projektu „Zaproś mnie na swoją lekcję”. Ambasadorka programu „Wiosna edukacji”. OSEHero. Microsoft Innovative Educator Expert oraz Microsoft Innovative Educator Master Trainer. Ambasador Wakelet. Pomysłodawczyni i organizatorka I Ogólnopolskiej „Maturnocki” online.

PODCAST



Posłuchaj!

<https://www.youtube.com/watch?v=WfyWJnZXLIA>

Autorka

Katarzyna Gala

Doświadczony nauczyciel, metodyk i lektor współpracujący z łódzkimi szkołami językowymi, trener wydawnictwa Macmillan, egzaminator i weryfikator OKE, tutor oraz etnolog. Aktualnie studiuje psychologię. Absolwentka Akademii Metodyka PASE i Akademii Young Learners PASE. Praktyk programu Dam Radę! i Jestem z Ciebie Dumny! Trener TUS. Wieloletni nauczyciel języka angielskiego w państwowych przedszkolach i państwowej szkole podstawowej. Obecnie pracuje jako nauczyciel języka angielskiego w XXXIII Liceum Ogólnokształcącym im. Armii Krajowej w Łodzi oraz współpracuje ze szkołami językowymi i ośrodkami szkoleniowymi w charakterze metodyka. Jest autorem wielu artykułów w prasie branżowej. Interesuje się metodyką nauczania języków obcych (zwłaszcza najmłodszych uczniów i młodzieży), psychologią, neurolingwistyką i różnicami kulturowymi. Jest ogromną fanką polskiej kultury ludowej. Jak podkreśla – jej najważniejszą rolą społeczną jest bycie mamą siedmioletniego Wojtka, na którym z lubością i powodzeniem testuje swoje pomysły językowe. To rola, z której czerpie garściami najwięcej inspiracji i która niezmiennie uczy ją pokory i przekonuje, że uczy się nieustannie i każdego dnia.

ANKIETA
 Jesteś SUPER
 POTRZEBUJĘ CIĘ
 LUBIĘ CIĘ
 SKRZYNIA DOBRZYCH SŁÓW

LITEROOBRAZY

ZAJĘCIA ROZMOWIA
 PRACA W GRUPACH

SŁÓIK POZYTYWNYCH SŁÓW

MOC SŁÓW

OGŁADANIE FILMU

KOLCZASTE SŁOWA BOLA

PUCHATE SŁOWA USKRZYDLAJĄ

KODEKS KLASY

*** KARTA WDZIECZNOŚCI ***

BAGROLANDIA

ZYCIE PEŁNIA!

MAŁGORZATA SOBIESIAK PSYCHOLOG
 TRENER KOMUNIKACJI I ROZWOJU OSOBISTEGO

JAK PRZEMIEŃCIE LĘKI, OBawy I OGRANICZENIA W ZASOBY DO OSIĄGNIĘCIA CELU?

SUKCES → WYTRWAŁA REALIZACJA WARTOŚCIOWEGO CELU

ZAPISZ CEL

1. OBECNA SYTUACJA → GDZIE JESTEM? → CO UWIERA?

2. NAZWIJ SWÓJ CEL → WIZJA ŻYCIA → CO BĘDZIE JAK OSIĄGNIĘSZ CEL

3. JAKIE PRZESZKODY NA DRODZE? → CO CIĘ POWSTRZYMUJE → JAKIE LĘKI I OBawy → POROZMAWIAJ Z KIMŚ

4. PLAN DZIAŁANIA → WYTYCZAJ ŚCIEŻKĘ do (B) → 2 PUNKTU (A) do (B) → NIE ZBACZAJ ZI CELU

5. REALIZACJA → WDRABAJ PODSUNOWUJ → SPOTYKAJ

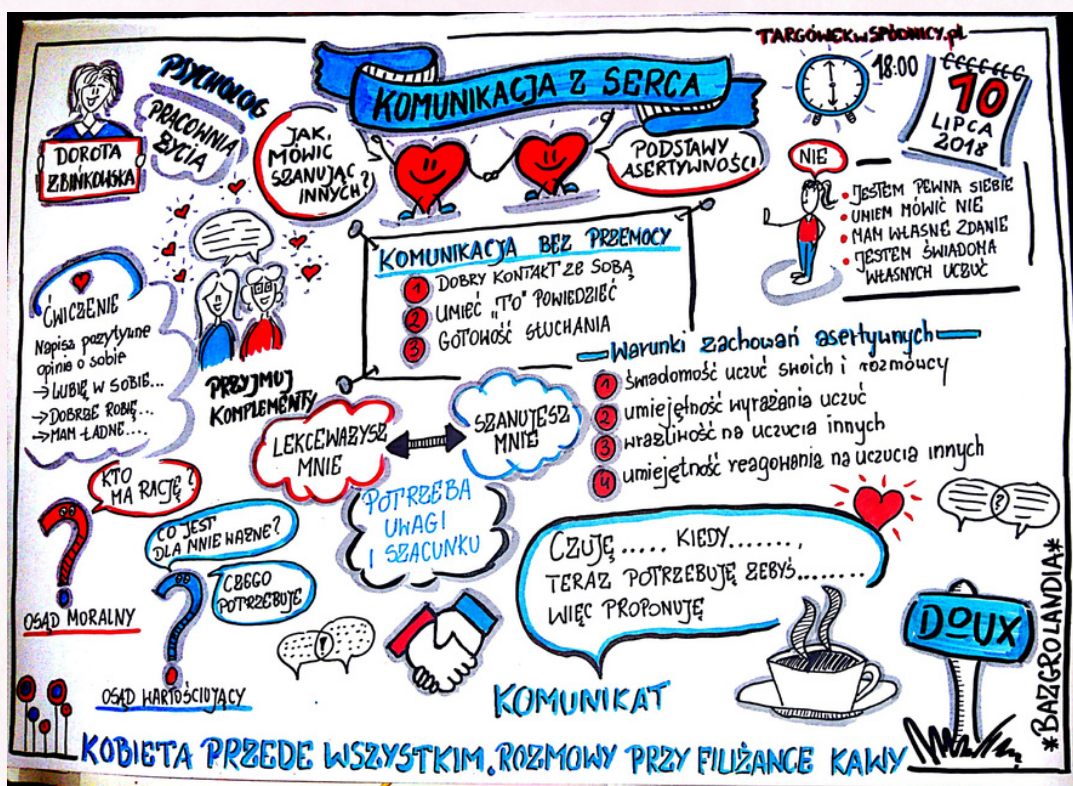
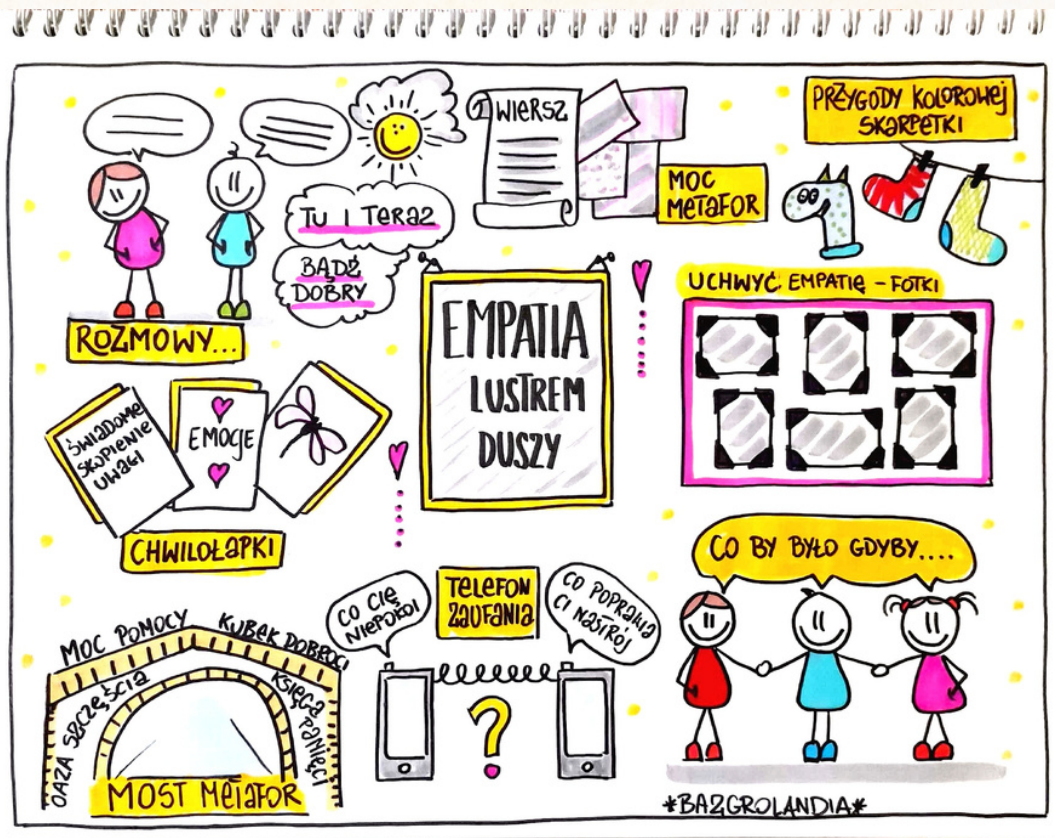
6. ŚWIĘTOJ → SPEŁNIENIE → RADOŚĆ

TARGÓWEK W SPÓDNICY

CUKIERNIA DOUX

KOBIETA - PRZEDE WSZYSTKIM, ROZMOWY PRZY FILIZANCIE KAWY

BAGROLANDIA



AUTORKA

Joanna Konieczna - jest nauczycielem, managerem, trenerem myślenia wizualnego. Na swoim fanpage „Bazgrolandia” dzieli się wiedzą o sketchnotingu – notatkach wizualnych i przekonuje, jakie korzyści może przynieść notowanie graficzne. Wykształcenie wyższe mgr zarządzania zasobami ludzkimi. Jest nauczycielem plastyki w Szkole Podstawowej nr 380 im. Jana Pawła II w Warszawie.